NOWE
WIADOMOSCI
EKONOMICZNE Y UCZONE
ALBO
MAGAZYN
Wſzyſtkich nauk do ſzczęśliwego życia Ludzkiego potrzebnych wydane

Przez
WAWRZYNCA MITZLERA de KOLOF
Filozofii i Medycyny Doktora, Hiſtorii Rzeczypoſpolitey Piſarza, rożnych Akademii cudzoziemſkich Towarzyſza
I. K. Mci Konſil.

TOMU PIERWSZEGO
CZĘSC PIĄTA





w WARSZAWIE
w Drukarni Mitzlerowſkiey 1760

ZBIOR ARTYKUŁOW.

I. Pierwſze prawdy całey Filozofii, w ktorych wſzyſtkie Filoſofſkie Nauki przyzwoitym porządkiem wyłożone y na dwie części podzielone ſą. 1. Przygotowanie do Filozofii w powſzechności. 2. Przygotowanie do nauki rozſądkowey. 3. Nauki rozſądkowey część pierwſza, o trzech ſiłach ludzkiego rozumu. Rozdział 1. o ſile poznawania.

II. Rzecz o długim wſtrzymaniu ſię od iedzenia y picia.

III. Annotacya o ſpoſobach, ktòremi rolą żyżną, i wſzelkie latorośle płodnemi uczynić można.

I.

PIERWSZE PRAWDY CAŁEY FILOZOFII

W KTORYCH

Wſzyſtkie Filozofſkie Nauki
Przyzwoitym porządkiem wyłożone i na
dwie części podzielone ſą;
Kwoli tym, ktòrzy publiczne w Akademiach lekcye biorą.

NAPISANE

Z przydatkiem kròtkiey Hiſtoryi Filozofſkiey, Tudzieſz potrzebnych figur
i reieſtru rzeczy.

Przez

JANA KRZYSZTOFA GOTTSCHEDA
Ordynaryinego Logiki i Metafizyki, Extraordynaryinego Poetyki Profeſſora, Wielkiego Xiążecego Kollegium Kollegi, po kilakroć
AKADEMII LIPSKIEY REKTORA.

Po Polſku tłumaczone.

Część Theoryczna albo uważaiąca Edycyi
czwartey poprawioney i pomnożoney.

R

ZDANIE
MAXIMIL: FREDRA
KASZTELANA LWOWSKIEGO

Wprzedmowie do ſwoich przyſłow.

- - - - Bez podchlebſtwa cenę ważąc - - prędzey Łacinnikowi niedoſtarczy wykładu, niżeli ſię Polakowi uſkąpi co wymowy - - - Ze pominę polityczne albo grammatyczne, prawne tudzieſz Filozoficzne wyrazy, albo terminy, ktorym dość doſtatecznie Polſzczyzna dogadza. Owe zaś ſubtelnieyſze łacińſkiey Filozofii *Entitates*, *Quidditates* iako ſą wywrotno-łacinſkie; tak z ſamego wſłuchania ſię w przykrości niemierzione uſzom zoſtały. - - - - Tymże kſztałtem Polſkie niektore oſłuchałyby ſię słowa; gdyby ich gęſta o rzeczach żpowſzedniała rozmowa &c.



PRZEDMOWA

WYDAWCY TYCH WIADOMOSCI.

JM chętniey do rozkrzewienia nauk w Polszcze czym tylko mogę przykładam się: tym bardziey sobie winszuie, iż mi się zdarzyła sposobność ofiarowania Narodowi Polskiemu nowey Filozofii Oyczystym Iego ięzykiem wyłozoney. Pewny młody Kawaler który z niespracowanym usiłowaniem i pomyślnym skutkiem w umieiętnościach wyższych dotąd się ćwiczy, na to bardzo mądrze umyślone tłumaczenie się podiął. I większą iuż część Filozofii, ktorą sławny oney Nauczyciel Jmc Pan Gottsched w Lipsku wydał, wyborną Polszczyżną wyłozył; co mu się bardzo szczęśliwie powiodło. Niemogł zaiste lepszey sobie do swoich prywatnych nauk ksiąszki o-

grać; ani tez Narodowi Polſkiemu znakomitſzey przyſługi uczynić. Bo do tych czas nowa Filozofia tylko niektorym wyżſzego ſtanu oſobom znaioma była, ktòrzy iednak w Szkolnych, albo obcych ięzykach oney ſię uczyli i onę czytali. W Polſkim zaś ięzyku ieſzcze do tych czas Filozofii nie czytano, przynaymniey poprawioney przez nowſzych Autorow, ktòra nie tylko we Włoſzech, ale też we wſzyſtkich prawie Pańſtwach Europy, na dawney Aryſtotelesowey mieyſce naſtąpiła. W Polſzcze mniey do tych czas poważano wynalazki nowey Filozofii, a naymniey o nie dbali ci, ktòrzy naybardziey mieć ſtaranie winni byli. Teraz zaś ieſt nadzieia, że i ta część umieiętności lepiey w Polſzcze kwitnąć pocznie, do czego ta Filozofia, ktòra w tak pięknym Polſkim kroju wychodzi, nie mało przyczyni.

wzglę-

Względem edycyi nic nie mam do przypomnienia, tylko to iż onę częściami w tym Magazynie mieścić będe poty poki ſię całe opus nie ſkończy. Wreſzcie i to też przydaię, ażeby ci, którzy wſzyſtkiemi nowemi rzeczami pogardzaią, Nie w przód letko ſobie tey Filozofii ważyli, aż onę uważnie przeczytawſzy i dobrze zrozumiawſzy.

Dan w Warſzawie dnia 2. Marca.

Roku Pańſkiego. 1760.

PRZYGOTOWANIE

DO FILOZOFII W POWSZECHNOSCI.

Sapientia Quid? §. 1. *Mądrość* (ogułem mowiąc) znaczy umieiętność ku uſzczęśliwieniu (iako ią Leibnitziuſz naypierwey nazwał) kto tę mądrość z nas ludzi poſiada, tak iż nietylko wie, co go ſzczęśliwym uczynić może; ale też otoż ſię ſamo w rzeczy ſtara; tego zowią *mądrym Człowiekiem.* *Sapiens quis?* Takowy więc powinien nietylko głęboko w to weyrzeć, na czym ſię prawdziwe zaſadza uſzczęśliwienie, ale też ſamą rzeczą nayſkutecznieyſzych ſrzodkow ſię chwycić, ktoremiby iey mogł doſtąpić, Owi ſiedm Mędrcowie ktoremi ſię niegdyś Grecya zaſzczycała, z liczby takich ludzi byli. I *Auguſtyn* też to uznał gdy mowi: ***Człowiek żadney inney pobudki do nabycia mądrości niema, iako żeby ſiebie uſzczęśliwić potrafił.***

Felicitas quid ſit? §. 2. *Szczęśliwość* ieſt to ſtan zupełnego naſycenia. Względem nas ludzi bywa ona albo doczeſna, albo wieczna: boć

nam

nam można częścią w tym życiu, częścią po śmierci ſtan zupełnego naſycenia oſiągnąć. Też ſame ſrzodki, ktore do iedney ſłużą, mogą oraz i ku drugiey bydz na pomocy, iakoż człowiek doſkonale mądry pewnieby oboie uſzczęśliwienie mieć mogł: gdyby ſię iedno taki między nami ukazał.

§. 3. *Filozofią* nazywam umieiętnością ku uſzczęśliwieniu; ile iey nam według miary naſzey nieudolności nabyć y pomnożyć rzecz ieſt podobna. Nic więc ona innego nie ieſt, tylko mądrością niedoſkonałą. Co też o niey ſądził Pythagoras, gdy ſię nie mędrcem lecz uważnie i przyzwoicie *Filozofem* to ieſt: *miłośnikiem mądrości* bydz mienił. Imię przeto *Filozofa* takowemu ſłuży człowiekowi, ktory o umieiętność ku uſzczęśliwieniu, ile możności ſię ſtara, i pomnożyć ią wſobie uſiłuie. *Philoſophia quid.? Philoſophus quis.?*

§. 4. *Umieiętność* ieſt iaſne poznanie iakieykolwiek rzeczy; albo gotowość i ſnadność nieiaka rozumu ku dowodzeniu niezbitemu tego wſzyſtkiego, co ſię utrzymuię. Filozof zatym na ſamey tylko dowodności oboiętney ſwych nauk *Scientia quid ſit?*

nieprzeſtaie, ale zawſze na naywyżſzym ſtopniu pewności bydź uſiłuie. Zkąd prawdziwa Filozofia naymniey ſię niezaſadza na oboiętnych mniemaniach nowych lub ſtarych Filozofow, lecz na naywywodnieyſzych prawdach i niezawodnych doświadczeniach, z ktorych ſię iey nauki widocznie prawie pokazać mogą.

Voluptas quid ſit? §. 5. *Naſycenie* rodzi ſię z poznania lub z doſtąpienia doſkonałości. Bydź zaś niemoże, żebyśmy albo ku poznaniu obcych, albo ku doſtąpieniu włáſnych doſkonałości bez ſtarania i uſiłowania przyiść mieli. Przeto naſycenia też przez ſamo letkouważne weyrzenie, albo płonne ſzperanię mieć niemożem. Filozofia zatym ſłuſznie nam używanie śrzodkow przepiſuie, ktoremibyśmy do naſycenia tego przyſzli: to ieſt dobre poſtępowanie. Zkąd też ona (iako ſię w opiſaniu iey namieniło) ieſt wcale *dzielną y zabawną umieiętnością.*

Perfectio vera & apparens. §. 6. Doſkonałości ktore nas naſycaią, albo nam przynoſzą trwałe i nieuſtanne, albolitęż krotkie i uſtaiące naſycenie. Pierwſze nażywaią ſię prawdziwe, drugie zaś mniemane doſkonałości. Jeśli

śli żatym Filozofia do prawdziwego nam uszczęśliwienia pomodz ma, tedy powinna nas uczyć znać prawdziwych rzeczy doskonałości i od mniemanych oddzielić, byśmy snać w zdaniach naszych oszukani niebyli, a tym samym zamiast prawego i trwałego nasycenia krotkiego i mniemanego nieszukali. To się zaś iści za obiaśnieniem rozumu naszego przez iawne y zupełnie poznane prawdy. Jakiemi cała część rozmyślana i uważaiąca albo * *Theoryczna* zagęszczona iest. *Sectio Theoretica.*

§. 7. Ta Duszy część albo Potencya, ktorą wszystkie doskonałości poznawamy, bą samą nawet Filozofią poymować mamy, nazywa się *Rozum.* I ten w prawdzieć nam iest przyrodzony; wszak że wnim więcey na świat z sobą nieprzynosim, iak tylko sposobność stawać się umieiętnemi. Azaś do iakiego on wydoskonalenia przyiść może, i iako go ku poznaniu prawdy i dostąpieniu szczęśliwości używać należy, to nam ukazuie * *Logika* albo *nauka rozsądkowa* iako pierwsza część Theoryczney Filozofii. *Intellectus quid sit?* *Logica quid sit*

§. 8.

* *Theoria* Szpekulacya sama, wiadomość, poznawanie y dochodzenie rzeczy dowćipem bez praktyki y czynienia.

* Logika nauka iak o rzeczach rozmyślać y ...nawa.

Prima principia cogniti- onis hu- manæ. §. 8. Kiedy naszego rozumu dobrze użyć chcemy na poznanie doskonałości wszystkich rzeczy, powinniśmy przednieysze prawdy, na ktorych się uwagi nasze sadowią, umieć, abyśmy o zdaniach naszych y wy dnych wnoszeniach pewnemi bydz mogli i niewpadli w owę głupią Sceptikow albo wątpiących niebaczność, iż nic pewnego na świecie niemasz. *Meta physica quid.* Tych pierwszych prawd uczy nas * *Metafisyka* albo *nauka początkowa*, z ktorey druga część rozmyślalney Filozofii się składa.

Quid sit Mundus. § 9. To czym rozum nasz nayczęściey prawie zabawny bywa, iż ustawicznie zmysłom sie naszym naraża, są rzeczy istotne pod zmysł podpadaiące, ktorych cały zbior *świata ogromem* nażywamy. A ponieważ świat dla porządku i ułożenia zgodnego rozlicznych części, zktorych się składa, wielką w sobie doskonałość ukazuie, ktorey iasne poznanie niepomału nam do uszczęśliwienia naszego przydać się może, więc *Kosmo-*

logia

* Metafyzica nauka bawiąca się około uważenia istności ogulnych, początkowey też imię miec może, ze zrzodłem y gruntem wszystkich Filozowskich nauk i wiadomości iest.

logia albo *nauka o świecie* w drugiey części rozmyślalney Filozofii drugie mieyfce mieć powinna. *Cosmologia quid?*

§. 10. Swiat nie ieft ze wfzech miar i cały iednakiey dofkonałości; lecz wfzyftkie iego części w rozmaitym pokazuią fię gatunku. A że [illegible] obrotow y ruchu fwoiego wzaiemnie fię narażaią, i z fobą walczą, ciało zaś nafze także w liczbie fię ich znayduie, a z tąd rownie wielu napaściom podlega; tedy należy nam mieć wiadomość częścią o przyrodzeniu i dzielności okolicznych rzeczy, częścią o cudnym ułożeniu ciał nafzych, gdyż na zachowaniu ciała nafzego własnego wielka część nafzego ufzczęśliwienia zależy. I ta więc *wiadomość o przyrodzeniach* albo *Fizyka* trzecią część rozmyślalney Filozofii zaymuie. *Phisica quid sit?*

§. 11. Kto w poznawaniu rzeczy świata tego widzialnego i ich dofkonałości pomierzeniu daley poftąpić zamyśla, ten dozna, że w nich naypierwey na powierzchowność i pomiar, to ieft: ofadę części ich tak względem czafu, iako i względem mieyfca natrafi. Ponieważ zaś do tego dofkonała nauka o pomiarach *Mathesis unde orta?*

rach w powszechności (ktore się częścią liczbą, częścią liniami wyrażaią) potrzebna iest, tedy *Fizyk* albo natury badacz arythmetykę y Geometryą umieć powinien, a za pomocą ich potráfić rzeczy okolicznych doskonałości pomierzyć. Matematyka więc albo *umieiętność pomiarow* także iest częścią theoryczney Filozofii, ale dla iey obszerności osobną szkołę mieć zwykła.

Pneumatologia quid? §. 12. W świecie tym nietylko się rzeczy materyalne pod zmysł iaki podpadaiące, lecz i duchowne się stworzenia znayduią, ktore nam o swey bytności przez myśl i chcenie przyświadczaią. Iakie chcenie częścią w nierozumnych zwierzętach, częścią w nas samych widziemy. Iako tedy doskonałości tych istot powiększey części nas się tykaią, że samiż do nabycia ich sposobni iesteśmy, więc należy nam starać się z pilnością znać ie, a ponieważ te istoty, ktore rozum i wolne obranie maią, duchami się zowią, więc umieiętność ktora o nich rzecz ma, * *Psychologią* albo *Duchow naukąn* nażywamy, y ta zatym nową iest częścią theoryczney Filozofii. §. 13.

* Psychologia nauka wykładaiąca istność własności w sprawy duchow.

§. 13. Doſkonałości świata nie ſą ſame z ſiebie, ale oboiętne: to ieſt mogłyby inſze wſobie bydz, niż ſą. Przeto potrzebuią koniecznie Stworce, od ktorego byto poſzło, iż bardziey tym, niż czym innym ſą. Ten Stworca muſi bydz z iſtoty nie poięty mądrości i mocy, ażeby przez nie to wſzyſtko uczynić potrafił. A ſam przeciwnie żadnego początku nieznać, ale od wiekow i od ſiebie bydz. I takowy więc wieczny i początku nieznaiący Stworca BOGIEM ſię nazywa, o ktorym nam potrzebną naukę daie * *Theologia naturalna* iako oſtatnia część Pſychologii i Filozofii Theoryczney. *Theologia naturalis.*

§. 14. Jedno naſycenie i poznanie doſkonałości bądz tych, ktore około nas ſię ſnuią, bądz tych, ktore ſamiż nabyć możem, ieſzcze nas ſzczęśliwemi uczynić nie mogą. Prawdziwe w rzeczy oſiągnienie, a tym ſamym zupełne naſycenie pochodzi z właſnych ſpraw naſzych i uſiłowania, ktorym ſiebie i drugich doſkonałemi czynić chcemy. Kto zatym ſzczerze *Philoſophia practica*

rze

* Theologia naturalna nauka o Bogu, ile rozum przyrodzoną ſwą byſtroścą o nim wiedzieć i dochodzić może.

rze o uſzczęśliwienie ſię ſtara, ten ſprawy ſwoie ku nabyciu iey ſtoſowac ma. I na ten więc koniec nowa ſię ſzkoła otworzyła: a ta iż koło nauk o wolnych ſprawach ludzkich chodzi, ieſt *Filozofią dzielną* albo *zabawną* y znowu na rożne części dzieli ſię, iako ſię niżey pokaże.

Philoſophia principia ſcientiarum & artium continet.

§. 15. Z tego więc wſzyſtkiego na oko ſię pokazuie, iak potrzebna i użyteczna umieię ność ieſt Filozofia. Ona w ſobie zamyka pierwſze początki i fundamenta innych umieiętności i konſztow, zwłaſzcza głębſzych, i wyżſzych nauk, iakie ſię po Akademiach daią, dla czego też w niey przeyrzały, daleko więkſzy poſtępek w wyżſzych ſzkołach uczyni, niż o nię mniey dbaiący, ktory na ſamym pamięcią poiętym umieniu Lekcyi ſwoich przeſtaie, ale żadney rzeczy należytey przyczyny dać nie może. W prawuie bowiem Filozofia rozum naſz doiaſnego poznawania i gruntownego dowodzenia; z kąd iey nayprzod, nie zaś po innych umieiętnościach uczyć ſię potrzeba.

Philoſophia omnibus

§. 16. Nawet daymy żeby też kto uczonym bydz niechciał, iednak i wła-

dy Filozofia takiemu użyteczna i miła będzie. Wszak z natury mamy nienasyconą chęć do poznania wielu rzeczy, tę zaś nienaganną w nas chętkę kontentuie i uspokaia powiększey części Filozofia: każdy także czuie w sobie wielką żądzą do uszczęśliwienia siebie, ktorą wszak tez BOG dla lepszego naszego w nas zapalił, i ktorą się do wszystkiego dobrego zagrzewamy. A zaś ponieważ żadna inna, w życiu zabawka ani umięiętność tey wrodzoney skłonności zupełnie dogodzić niemoże, więc sama iedna nam Filozofia drogę niebłędliwą ukazuie, i to taką, ktora się zwiarą dobrze schodzi. Każdy zatym miałby całe życie i wpośrzod innych zabaw słusznie na uczeniu się Filozofii trawić. *etiam in doctis prodest.*



PRZYGOTOWANIE
Do
NAUKI ROZSĄDKOWEY.

Logica quid sit. §. 17. Nauka *rozſądkowa* ieſt to umieiętność ku przyzwoitemu uzywaniu rozumu naſzego i rozſądzenie prawdy. *Intellectus.* *Rozum* ieſt na ſzukanie *moc* albo *ſiła duſzy*, ktorą rzecz iaką doſkonale ſobie wyobrazamy, lub poymuiemy. Ten ma znowu trzy oſobne *operacye* albo *prace*, bo albo ſobie rzecz poiedynkiem uwaza, bo o niey ſądzi, albo iedno z drugi *Ratio* wnoſi. Ta oſtatnia *praca rozumu* miai wicie ſię rozſądkiem (po łacinie Ratio) nazywa, ktorą powiązanie prawd pozn wamy. A ponieważ ona właśnie n przednieyſzą zabawą naſzego rozumu ie ktorą ſię od innych zwierżąt rozniemy tedy ta umieiętność od niey ſamey im *rozſądkowey nauki* wzięła.

Sana ratio non eſt connata ſed acquiſita uſu. §. 18. A ze wſzyſcy ludzie znatu rozum i rozſądek maią, nadto przez d bre wychowanie i z mądremi obcow nie do nie iakiey wrozſądzaniu łatwoś przychodzić zwykli, tak iż w poſpolity pozyciu nic im żadać niemożna, owſzer

częſtokroć

częstokroć imię *rozsądnych ludzi* im zostawić przynalezy; wszakże z tym wszystkim naturalna ta sposobnośc na uznanie i wywody bardzo ieszcze iest niedoskonała, by niewiedziec iak ią kto wynaszał.

§. 19. Atoli i ta sama w sobie naturalna rozsądność w swoich zdaniach i wywodach pewnych się reguł trzyma, iakie mądry w powieściach nayprostszych nawet ludzi pobaczyć może. Wszystkie te reguły razem zebrane (ktore iednak ci, ktorzy znich wzor biorą, omackiem tylko znaią) mogą się nazwać *Logiką naturalną*. Aże takowych się reguł z przysłuchania i naśladowania innych nauczyli; tedy zadney słuszney przyczyny dać nie umieią gdy zagadnieni bywaią. I z tąd to bywa, iż przy naylepszym przyrodzonym dowcipie z ktorym na popis wychodzą, bardzo łacno przeciwko regułom prawych wywodow wykraczać zwykli bez postrzeżenia. *Logica naturalis est imperfecta*

§. 20. Ponieważ Logika przyrodzona od błędow nas dostatecznie uwolnić nie wydoła; należy abyśmy się w naukach iey głębiey przeyrzeli; a tym samym *Quid sit Logica artificialis.*

mym lepiey one chować, oraz omyłki prędzey poſtrzedz mogli. Zebranie tych nauk nazywa ſię Logiką przepiſaną albo *nauczną*. Każdy zaś ſnadnie przyzna, iż ona wſzyſtkim ludziom mądrym nieodbicie potrzebna ieſt. Albowiem iż omyłki mądrych daleko ſzkodliwſze za ſobą ſkutki ciągną, niż innych ludzi potknienia: tedy nieuchronną potrzebą maią tym bardziey onych ſię warować.

Illuſtratur exemplo muſices. §. 21. Może ſię to obiaśnić podobieńſtwem z muzyki. Bo i ci ktorzy bez not ſpiewać lub grać ſię nauczyli, pewnego melodyi tonu ſię trzymaią; ale na ſamych ſię tonach doſkonale nieznaią. A że takowi (iak mawiamy) z przyſłuchania ſię tylko śpiewaią i graią, prawidła zaś żadnego, według ktorego byto czynili, ukazać nie mogą, więc łacno też przeciw ſztuce muzyczney wykroczyć ſię im przytrafia: kto zaś doſkonałym muzykiem zoſtać pragnie, ten na ſamey przyrodzoney ſpoſobności i nałożeniu ſię przeſtać nie może: ale powinien początkow tego kunſztu porządkiem ſię uczyć, oraz ſztukę ſamę doſkonale znać, by potym wczym nie wykroczył.

§. 22. Może tu kto zarzucić, że i uczeni przy swym nawet ćwiczeniu i nauce często błądzić zwykli: na co odpowiadam nayprzod, iż niewszyscy ktorych za uczonych mamy doskonale w Filozofii a mianowicie w Logice biegli są; ieśli zatym podczas się omylaią, toć nie ich nauka ale niedostatek oney temu winien iest. Powtore chociażby tący nawet czasem się mylali, ktorzy koło Logiki chodzą, wszakże nie w tenczas błądzą, kiedy się do reguł Logiki przepisaney stosuią: tylko w tedy kiedy na nię względu nie maią, a na samey tylko naturalney polegaią. Albowiem gdyby byli wszystkie swoie uwagi zdania i wywody według przepisow Logiki naucżney miarkowali i ułożyli, iście by byli nie pobłądzili. Ale kiedy ieszcze obyczaiem prostakow, nawiasem tylko i nadomysł sądzą, niedziw że w swym zawodzie się mylą tyle kroć, ile nie umieiętni, ba częściey niz się postrzegą. *Obiectio solvitur*

§. 23. Logika zaś czworaki nam przynosi pożytek. Naprzod uczy nas iak prawdę znaleść, częścią przez doświadczenie, częścią przez same wywody. *Vis logicæ quotuplex aposteriori et apriori?*

Powtore uczy nas iak znalezioną prawdę ukazać oraż iak do znalezienia i ukazania siły i sposoby pomiarkować i wybierać: potrzecie uczy nas iak z pozytkiem Xięgi czytać, i co o żyiących nauczycielow uczenia sposobie sądzić należy: nadto poczwarte uczy nas iak drugich w prawdzie przekonać i ich błędy zbiiać; przytym iak się z przeciwnikami uczenie spierać. Dlaczego wszystkim, uczycielom zwłaszcza, koniecznie potrzebna iest.



NAUKI ROZSĄDKOWEY
CZĘSC PIERWSZA.
O trzech ſiłach Ludzkiego rozumu.

ROZDZIAŁ. I.
O ſile poznawania.

Percipere quid ſit? *Repraeſentationes?* *Ideae ſeu notiones.*

§. 24. *Poznawać* nic innego nie ieſt, tylko rzecz iaką na myśli ſobie ſtawić albo wyobrazać. Takową poznawania moc iż wduſzy naſzey mamy, ſamo nas uczy doświadczenie; A zaś iakim ona ſpoſobem działa, nie nalezy ieſzcze teraz wymienić. Rożnicę tu iedno uczynić potrzeba wpoznaniach miedzy rzeczą poznaną i oney poznaniem albo wyobrazeniem, ktore ſobie rozum czyni. Te poślednieyſze zawſze ſą w duſzy naſzey i *wyrazami* * ſię nazywaią: tamte zaś pierwſze poſpolicie nie ſą wnas. Na-

* Poznanie albo myśl pierwſzą. ktorą Łacinnicy perceptionem, ſpeciem, notionem: Grecy γνῶσιν, ἰδέαν, Niemcy *den Begriff* nazywaią: my *wyrazem* czyli *wizerunkiem* ſłuſznie zwać możemy, ile że Fredro naſz w przedmowie do ſwoich przyſłow terminy (pod ktorym imieniem rownie myśli iako i ſłowa ſzkolna Filozofia zamykała) wyrazami taką nazwał wiedzieć zaś trzeba iż takowe wyrazy obecne ſobie duſza tworzy gdy oczym myślić poczyna iako ſie to niżey pokaże w Pſychologii.

przykład: gdy wieżą iaką widziemy, tedy iey wyraz czyli wyobrażenie wſobie mamy; wieża zaś ſama od nas odſadzona ieſt.

Notio clara quid? §. 25. Wyrazy * bywaią albo iaſne albo ciemne. *Wyraz iaſny* takowy ieſt, że go wraz rozeznać i wymienić mozna, ſkoro na myśli ſtanie. Przykładem niech będzie gora, ktorą za uyrzeniem zaraz znamy i po imieniu nazywać umiemy. *Ciemny* zaś *wyraz* nie tak za pierwſzym *Notio obſcura quid?* onego poſtrzeżeniem zaraz rozeznany bydz może. Naprzykład kiedy kto w pociemku co białego uyrzy: tedy zaraz wymienić nie potrafi, czy to ieſt człowiek, czy zwierz, czy chuſta, czyli też kamień.

Notiones ſunt vel magis vel minus obſcurae §. 26. Wſzakże nie wſzyſtkie *ciemne wyrazy* są rownie ciemne. Czaſem żadne nam znamię nie przychodzi, ktorymby rzecz iedna od drugiey rozeznana bydz mogła; i wtedy ieſt ciemność zupełna, czaſem zaś cokolwiek

nam

* Wyrazy rozni roznie dzielić i onym gatunki pewne albo claſſes naznaczać zwykli: naſz Filozof pominąwſzy inne ich własności ktore nie są tego mieyſca, roznicę tylko ich naznacza z ſpoſobu rozmaitego wyrazenia, to ieſt wyrazy ile wyrazami są wielorakie by bydz mogły? znać daie.

nam na myśl orzeczy iakiey przychodzi, ale to. ieszcze niewystarcza do rozeznania iey: iako kiedy widziemy drzewko zamorskie, ktore iuż przedtym gdzie indziey widzieliśmy, w tym razie ciemność bez wątpienia mnieysza iest. Co ieśli liczba znamion, ktore sobie przypominamy, coraz przybiera; ciemność też po części coraz znikać pocznie: z kąd potym, do tego przychodzi, że bez trudności naymnieyszey rzecz właściwym imieniem nazwać trafim. I tak wyraz iey wcale iasnym się stanie.

§. 27. *Jasne wyrazy* * nazywaią się *wyraźnemi*, ieśli onych znamiona słowy wyrazić umiemy. Naprzykład kiedy mowić potrafię, że dom iest budowanie, w ktorym ludzie wygodnie mieszkać mogą; las iest mieysce rozmaitym dzikim drzewem zarosłe: w ten czas mam wyraźny wyraz lasu i domu. Ieśli zaś żadnego znaku wymienić nie mogę, po ktorymby rzecz iedna od drugiey rozeznana bydz mogła, w tedy wyraz moy iest *Notiones distinctæ quid?*

* Podzielenie wyrazow na iasne i ciemne, wyraźne i pomieszane należyte iest, względem myśli naszey, ktora wnich rzecz iasno albo ciemno wyraźnie albo pomieszano wyobrażoną widzi.

Notiones confusæ quid? iest *pomieszany i nieznaczny* naprzykład. Zapach rozy iest w prawdzie od zapachu fiiałku białego rozny, ale wyrażić nie mogę, poczym ia to rozeznawam.

Quomodo tradantur aliis? §. 28. I z tąd to bywa, iż *wyrazne wyrazy* prostemi słowy drugiemu oznaymić można: nieznacznych zaś czyli pomieszanych innym obiawić niepodobna, chyba rzecz samę ukazuiąc. Naprzykład, gdy komu opowiedzieć chcę, co to iest dolina, tedy mu tylko oznaymię, iż iest zaklękłę mieysce kilką okrążone gorami. Ale niech od urodzenia ślepemu i przez kilka godzin o czerwoney farbie prawię: tedy iednak iey żadnego wizerunku sobie uczynić nie potrafi.

Descriptiones quid? §. 29. Czasem wyrażne wyrazy bywaią tak niedostateczne, iż w pewnym czasie i w niektorych tylko okolicznościach zgodne są, do uczynienia miedzy iedną a drugą rzeczą roznicy; w innym zaś razie w cale niesłużą ku temu rozroznieniu. Naprzykład, gdybym komu podczas pełni Xiężyć opisywał; iż iest wielki ow Niebieski Planeta, ktory po zachodzie słońca wschodzi: tedyby to opisanie takie było, ktore ledwo na dwa

lub trzy się dni przyda; zupełnie zaś wystarczyć we wszystkim i zawsze nie może. Tym obyczaiem prosty człowiek naydoskonalsze swoie wyrazy obiawiać zwykł.

§. 30. Wyrażne więc wyrazy czasem są *dostateczne* * czasem *niedostateczne*. *Dostateczne* wtey miewamy, kiedy okoliczne znamiona, ktore o rzeczy iakiey przywodzim, dostateczne nam są na rozeznanie iey od innych zawsze i w kazdym razie tak naprzykład mowiąc o Kościele, iż iest domem, do ktorego się zgromadzamy na oddanie czci publiczney Panu BOGU. *niedostateczny wyraż* taki iest, ktory nie że wszystkim tyle nam ukazuie, ile do rożeznania rzeczy iakiey iest potrzeba. Jako naprzykład gdy mowię: iż gwiażda iest świetny luminarz, krol iest wielki Pan.

Notiones completæ?

Et incompletæ quid?

§. 31. Na ostatek bywaią wyrazy *zupełne* albo *niezupełne*. *Zupełne* będą kiedy nawet same znamiona wyrazne doskonale

Notiones adæquatæ quid sit?

* Podzielenie wyrazow na dostateczne i niedostateczne, zupełne i niezupełne ściąga się do rzeczy albo obiectum, ktorego mieysce i nieprzytomność wrozumie naszym wyrazy zastępuią w ten czas gdy on około czego pracować zaczyna.

stawa.

nale rozeznać i dostatecznie wymienić umiemy: tak gdy o kościele myśląc opisać mogę co to ieſt dom, co to znaczy zebranie, i co ſię ſłużbą Bożą nazywa?

Notiones inadæquatæ

Niezupełny zaś *wyraz* ieſt, kiedy o ſamych znamionach wyrazu dokładney wiadomości mieć niemożna; iako więc kiedy kto zna iż ſłońce ieſt Niebieſki luminarz, ktory wdzień nas oświeca i ogrzewa; przytym iednak nierozumie co to ieſt Niebieſki, a co luminarz, co także oświecenie i ogrzewanie znaczy.

Nondum sunt prorsus adæquatæ

§. 32. Zupełne wyrazy wprawdzieć ſą między wſzyſtkiemi naylepſze, i bardzo u niewielu ſię znayduią: wſzakże i też ſame zupełne, takowymi ze wſzech miar nazwać ſię niemogą. Bo i znamiona ſame przednieyſzego wyrazu znaiąc, można znowu o oſobnych znakach tych znamion wiadomości ſię domagać i tak coraz daley. W takowym więc rozważaniu zwyczaynie poty ſię tylko poſtępuie, poki kto ſobie przedſięwzięcią ſwego kres naznaczy, inaczey zaś nigdyby do końca nieprzyſzło.

Oblivionis effectus quis

§. 33. Nic bardziey wyrazom wſzelakiego gatunku nieſzkodzi, iako *niepa*-

mięć

mięć. Przez nię bowiem zacieraią się coraz aż tez ze wszystkim na koniec giną. Zupełne wyrazy staią się niezupełnemi, dostateczne niedostatecznemi, wyraźne pomieszanemi, iasne ciemnemi, naostatek tak giną, iak byśmy ich nigdy niemieli. Dla uniknienia zatym takowey szkody, trzeba się strzedz, wielu razem rzeczy wyrazow tworzyć, co się zaś w nich raz dobrze poznało, tego w niepamięć niepuszczac, ale częstym przypominaniem odnowić, ba i napisać, by czasu swego służyć mogło. *Remedia*

§. 34. Wszystkie rzeczy na świecie są *osobne rzeczy*: to iest każda znich pewnym sposobem określona iest, wswym * *toiestwie*. Tak mowiąc o człowieku iakim, naprzykład o Panu Gottschedzie, tedy znim iego oyczyzna, iego rod, iego stan, iego zabawy i iego myśli &c. w takim a takim czasie zupełnie są określone, tak iż nic tam bez poiedynkowey osady nie zostaie. I z tąd zatym za *początek i fundament osobności* naznaczamy, wymiar i ograniczenie osobne tego wszystkiego, co w rzeczy ktorey się znayduie. *Singularia vel individua quid?* *Principium individuationis quid?*

§. 35.

* Toiestwem my nazywamy, co Szkolnicy haeceitatem albo individuationem.

Determinationes ſimiles?

§. 35. Między wielą oſobnemi rzeczami porownanie czyniąc, poſtrzegamy, iż one w niektorych przymiotach iednakowy wymiar * maią, winnych zaſię inaczey wymierzone ſą. Naprzykład dwa Domy mogą w wielkości, w piękności, i koſztowności, ſobie bydź podobne; chociaż w dawności, w położeniu, w podzieleniu wewnętrznym, i powierzchnym przyozdobieniu, wcale rożne będą. Ta więc *iednakowość* oſobnośc rzeczy, tym ieſt, co my nazywamy *gatunkiem*, Naprzykład kamienica, chałupa, Ratuſz, ogułem.

Similitudo individiorum eſt Species.

§. 36. Jeśli w rozmaitych gatunkow porownaniu daley poſtąpim; znowu iednakowość iaką między niemi upatrzym. Naprzy: Domy mieſzkalne, Radne, BOGU poświęcone, w tym ſobie ſą podobne, iż zſcian, i dachow ſię ſkładaią okna i drzwi maią, z cegieł, kamieni, wapna, i drzewa z budowane ſą, i. t. d. a ta *iednakowość*

Quomodo notiones generum oriantur.

* Wymiar w właſnym ſwym znamienowaniu znaczy to, co *wymierzono* połacinie *dimenſum*; ale u nas toż ſamo wyraża, co u Filozofow *determinatio* i przeto w obſzernieyſzym iuż poydzie rozumieniu, gdyż i o Duchownych rzeczach, ktore wymiaru właściwego mieć nie mogą mowić trzeba, że determinacyę ſwoię maią a tym ſamym niby wymierzone ſą.

kowość czyli *rowny wymiar* gatunkow, dopiero onych *rodzaiem* ſię ſtaie. Z kąd wſzyſtkie wſpomnione gatunki domow, należeć będą do rodzaiu takowych rzeczy, ktore *budynkami* zowią, i ktory wiele ieſzcze innych przytym gatunkow, iako to ſpichrze, Cekauzy, Domy pokutne, pod ſobą mieć będzie.

Genus eſt ſimilitudo ſpecierum?

§. 37. Nawet rodzaie rzeczy bywaią z wielu miar ſobie podobne. Naprzykład Rodzay zwierząt, ktore ptaſtwem nazywamy, z innemi, ktore rybami zowią, podobieńſtwo ma w tym, iż żyią, czuią, iż ſię ruſzaią, iż płodne ſą &c. I dla tego można to podobieńſtwo, czyli iednakowość *niżſzych rodzaiow*, znowu za *wyżſzy* i *powszechnieyszy rodzay* * poczytać, iakim będzie zwierz ogułem. A zas w tym podwyżſzeniu rodzaiow, poty coraz poſtąpić można, poki ſię rodzay

Similitudo generum inferiorum genera ſuperiora abſolvit.

ieſzcze

* Stopnie według ktorych rodzaie albo genera podwyżſzone być mogą, Filozofowie naznaczaią czworakie z kąd u nich iedno *Genus ſupremum* albo *rodzay naywyżſzy* iako wſzyſtkie inne pod ſobą maiące *medium*, *ſrzedni* iż niby ſzrodek miedzy wyżſzym i niżſzymi trzyma. *Mediatum* niby *namieſtnicze* że nie przez ſię ale i przez drugi pod ſobą gatunek trzyma. I *ultimum* albo *oſtatni* że po nim inſzego iuż rodzaiu niemaſz, ale zaraz gatunek naſtępuie.

ieszcze iaki znaydzie, w ktorym by spolne podobieństwo było. Tak gdy zwierzęta z drzewami porownywam; tedy z tąd wynika wyższy rodzay, pod imieniem rzeczy żyiących i: t: d.

Quid sint notiones universales? §. 38. Wszystkie takowe wyrazy, ktore o gatunkach i rodzaiach rzeczy sobie tworzym, nazywaią się *ogulnemi wyrazami* ponieważ one, częścią wszystkim osobnym rzeczom, gatunku iakiego; częścią zaś wszystkim gatunkom rodzaiu pewnego przypadaią. Naprzykład wyraz Bociana ogulnym wyrazem iest, ponieważ wszystkim w osobności bocianom spolny iest: wyraz zaś ptaka, dla tego ogulnym będzie iż wszystkim gatunkom ptakow rownie przypada, iako to: Bocianom, Gołębiom, Iaskulkom, Pawiom, i tam daley. Toż się mowić ma o wyrazach Jurysty i uczonego; Planety i gwiażdy.

Iudicia universalia ex notionibus universalibus oriuntur? §. 39. Wyrazy ogulne, nietylko nas od zwierząt wyłączaią, ale też zafundament służą, do prawd powszechnych i wywodow, atym samym do doskonaley wiadomości. Bardzo zatym użyteczne są, ponieważ rozum nasz nieladaiak

iak zaprawuią. Iakoż daleko proſtſza ieſt moia wiadomość, gdy tylko znam naprzykład, że Xiężyc właſnego światła niema, a niżeli gdy do tego ieſzcze powiedzieć umiem, iż wſzyſtkie planety, ſą gmachy bez właſnego światła. Pierwſza wiadomość i u proſtakow ſię znaydzie, drugą chyba od mądrego uſłyſzyſz, z tym wſzyſtkim ani proſtacy nawet, bez ogulnych wyrazow obeyść ſię niemogą: boć prawie wſzyſtkie ſłowa iakiego bądź ięzyka rozumienie ogulne maią.

§. 40. Każdy zaś dobrze to zna, że wyrazy ogulne wtedy miewamy, kiedy iednakowość iakich oſobnych rzeczy od tego, w czym ſię z ſobą rożnią, *odłączamy*. I to więc *odłączanie* bardzo zwyczayne rozumowi naſzemu ieſt, ktòrego i proſtacy uſtrzedz ſię nie mogą. Ponieważ wſzyſtkie prawie ſłowa w każdym ięzyku takowe odłączone wyrazy znamienuią. Z tąd zatym o wyrazach też ogulnych, ktore z takiego odłączenia powſtały, pewność mieć można, gdyż do ich utworzenia ſameż rzeczy na świecie przytomne pochop dawaią. *Naprzykład* wyraz ryby ogułem, nie ieſt to co myślo-

Quid ſit abſtractio?

Notiones abſtractæ.

nego, bo mi nic takowego nie stawia, coby się o tylu szczupakach, węgorzach, karpiach i. t. d. nie sprawdziło.

Notiones Arbitrariae. §. 41. Atoli iednak są też wyrazy ktore częścią według upodobania sobie kto maluie, częścią z rozmaitych obcych części składa, albo innym iakim sposobem inaczey niż w rzeczy przedtym były przerabia. Naprzykład: konia skrzydlastego, chimerę, cyrkuł z linii prostey, okręt powietrzny, koło samo się toczące &c. O takowych wyrazach niepierwey upewnienie mieć możem, aż albo przez wywody, albo z doświadczenia pokażemy, że one nic w sobie sprzecznego i niepoiednanego nie zawieraią.



II.
RZECZ
O długim wstrzymaniu się od iedzenia i picia.

PRosper Lambertini nim ieszcze na Stolicy Papieskiey zasiadł, będąc Arcy-Biskupem Bonońskim napisał rzecz o tych, ktorzy miedzy Swięte policzeni być zasługuią. Wymienia on tam wszystkie obrządki, takoż i dowody przytacza, z których cnoty takowych ludzi naypewniey poznawane być mogą. Słowem mowiąc: wszystkie zgoła przytym miedzy Swiętych wpisywaniu zachodzące okoliczności dość wytworną i obszerną mową wykłada. A zaś wiedzieć trzeba względem tey uroczystości, iż postanowiono iest, aby żaden za Swiętego ogłoszony być nie mogł, ktoryby się wprzòd cudami iakiemi nie wsławił. Dla czego zdało się Lambertyniemu, gdy naywyższych w kościele Bożym rządow dostąpił, rady też Fiżykow i Naturalistow w tym użyć. Bo lubo roztropność i długie doświad-

czenie lepiey rozſądzić potrafi, niż Filozofia,coby wrzeczy iakiey za cudo uyść mogło, atoli i ta niemałą ku temu pomoc uczyni. Cudem nazywamy owe zdarzenia i ſkutki, ktòre moc przyrodzoną przewyżſzaią. Jeśli zatym badacze natury (iako z tym naybardziey na popis wyiezdzaią) cały bieg i przemożenie przyrodzenia wynurzyli, tedyć onym iście trudno nie będzie wkażdym nadzwyczaynym przypadku zgadnąć czy to wgranicach natury ieſzcze ſię znayduie; czyli też one przechodzi i miedzy cudami liczyć ſię ſłuſznie powinno. To prawda; iżby Fizycy nie wiele w tey mierze dokazali, gdyby ſię około tego oczewiſtey prawdy domagano, ale tym czaſem roſtropność i rozſądek na dowodności do prawdy podobney przeſtaie. Z kąd kiedy badacze natury ſwe wywody przełożywſzy i wykład onych podawſzy ieſzcze tym obyczaiem prawdy doſtatecznie wynurzyć nie potrafili, a rzecz w ſobie ſama dziwna ieſt, do Swiętego ſię ściąga i ku chwale Boſkiey zmierza; tedyć bez wątpienia ſłuſzna będżie onę za cudo przyiąć i roſtropność w tym zdaniu be-

ſpieczna być może. Wprawdzieć lepieyby ſię rzecz ta ieſzcze udała, gdyby Fizycy wrozumieniach ſwoich na iednoż zawſze przypadali. Lecz każdy z nich nową ſobie nauk oſnowę ſkłada, a złożoną iuż dawniey, co raz potym przemienia: co kray, i co wiek, to inakſze wizerowanie. A ponieważ zgadnąć niemożna, ktòryby też narod prawą w wyśledzeniu prawdy drogą poſzedł, i ktòry w tym ſzczęśliwſzy wiek nad inne zoſtał, zwłaſzcza że każdy to zwyczaynie rozumienie nad inne przekłada, do ktòrego ſię ſam przyznaie, i to ieſzcze nie zinąd do niego ſię przyznaie, tylko iż ie nad wſzyſtkie prekłada; Tedy to wſzyſtkim wiekom i narodom wrodzone być muſi, że ieden nad drugi z Filozoficzney umieiętności ſię wynaſza i na popis wyieżdza.

Chcąc tedy moc i ſiły przyrodzenia, według nauki Filozofow zważyć i określić (iakoż tak nawet koniecznie potrzeba, bądź też ta ſzala oſzukaniu nie co podlega) przyſtoi bacznemu człowiekowi ktory lekko ſobie nie poczyna, do tych Filozofſkich ſię Szkoł udać, ktore miedzy wſzyſtkiemi naywiękſzą ſię ſławą zaſzczy-

caią. Iakoż Lambertini gdy to wedle swey mądrości poznał i zwazył, ze w Fizyce tych czasow nowsze a świeze wykłady naybardziey zachwalano; chciał także aby przyrodzenie dla wyrozumienia nie których cudow według nowey Filozofii opisano. Miał właśnie na ten czas przed sobą to, co o wielu powiadaią, iż się przez długi czas od wszelkiego pokarmu i napoiu wstrzymać mogli, i żądał przeto wiedzieć, ieśliby to za cudo poczytane być miało. A ponieważ wielu starych temu przeczyło, więc pragnął ieszcze wyrozumieć, czyli się to ich mniemanie z nowszą Filozofią zgadzało. Zlecił zatym Akademii aby mu o całey tey rzeczy zdanie swoie na piśmie podała. Akademia wysadziła na to dwu wybranych męzow: Pana *Bazana* i *Beccarego* Gdy zaś Pan *Bazan* zachorzał i o tym myślić nie mogł, musiał Pan *Beccary* tak rzecz na się przyiąc, iakby też iemu iednemu cała poruczona była.

Lambertini także dołozył się Astrologow: *Institutum* Bonońskiego względem iasności onych, ktore się kiedyś znienacka

na

na Niebie widzieć dały i za cuda miane były. Iednak nic tu o tym nie wspomnę, gdyż to ani do Akademii ani do obserwatorium naymniey nie należy. Pana tylko *Beccarego* Dissertacyą krotko tu przebiegę. Boć nie tak dla tego o tym rzecz zacząłem, abym sam nowy swoy wykład podał, iako raczey ażebym każdemu pokazał, iako mile od Jego Świątobliwości przyięta i pochwalona była Akademii pilność i usiłowanie.

Ileby natura w każdym rażie dokazać mogła, to zedwuch miar wyrozumieć się daie: z doświadczenia i rozsądku. Bo ieśli doświadczeniem poznaliśmy, iż się co przedtym prawdziwie stało, i to przyrodzoną mocą stało, tedyć pewnie wątpić nietrzeba, iż natura ku temu też moc miała, co wrzeczy iuż uczyniła. Rozsądek rownie także wnosi, że natura wtedy co może uczynić, kiedy się poiąc daie sposob, ktorymbyto czynić miała.

Pan *Bekkari* oboyga sposobu użył. A naprzod dowodzi, iż wielu się ludzi obrało, ktorzy dłuzey bez wątpienia posty wytrzymali, aniżeliby kto wierzyć mogł i że się to zgoła przyrodzonym sposobem

zdarza-

zdarzało. Gdyż nic takowego wnich śię nie wydawało, coby do przypiſania im cudòw pochòp dać ſłuſznie mogło. I zaprawdę we wſzyſtkich nawet rodzaiach zwierząt naydzie śię śiła o długim znoſzeniu głodu przykładòw, żebyśmy śię nie zdawali o ſamych tylko ludziach mowić *Redyuſz* przez całe dwadzieścia ośm dni Orła bez paſtwy żywego dochował, a innego także przez dni dwadzieścia ieden. Tenże dwòch psòw bez karmi iednego do dwudzieſtu pięciu, drugiego do trzydzieſtu ſześciu niemal dni przy życiu zatrzymał. Co ieśli w pſach śię to przytrafić mogło, ktòrzy z rodzaiu zapalczywſzych zwierząt ſą, czemubyśmy to bardziey twierdzić nie mieli o innych, ktòre źimnieyſze przyrodzenie maią? Zkąd przeto wyśmiany być nie ma *Mendoza*, ktory piſze, że kokoſz bez naymnieyſzego ziarna oſmdzieſiąt dni przeżyła. Do tych przykładòw Pan *Beccary* właſne też ſwoie doświadczenie przyłącza, ktòre trafunkowi przypiſać powinien. Zamknął był iakoś z nieoſtrożności kota wtak opatrzonym mieyſcu, że tam ani myſz nawet doſtać śię nie mogła, a zaś po dniach

trzydzie-

trzydziestu i iednym ieszcze go żywego znalazł, tak iż na własnych nogach iakożkolwiek się utrzymywał.

Ztąd tedy łacno by było i o ludziach toż samo wnosić; ile że miedzy niemi tyle się przykładow tey wstrzemięźliwości znayduie, że nawet mniey potrzebna się być zda od zwierząt w tey mierze dowodu zasięgać. *Pliniusz* przeczy temu, iżby post siedmiodniowy człowiekowi śmierć sprawił, i powiada do tego, że wielu iedynasty dzień przetrwało. Wczym mu pewnie wierzyć można, zwłaszcza że na świeższych przykładach nam też nieschodzi. Pewna Nurnberska Panienka pod dachem się dla domowych poswarek i urazy zataiła, a tam przez ośmnaście dni zostaiąc, bez iedzenia i napoiu naymnieyszego trwała: wyiąwszy ze szesnastego dnia kęs chleba w wodzie umoczony lizać zaczęła. O tym pisze *Helwigiusz* i dodaie, że ta dziewczyna nie co gorętszey i suższey komplexyi być miała.

Podobne iest temu, co *w Transakcyach Angielskich* o czterech Mężach czytamy. Ci w iaskini węgla kamienne kopiąc natrafili iakoś na krynicę bardzo wezbraną, któ-

ra nagle wybuchnąwszy drogę onym do wyiścia zatamowała; i musieli nędzni owi na wyższe się wewnątrz mieysce schronić. Tam przyszło im przez dwadzieścia i ieden dzień zostawać, w ktòrym czasie niiakiego posiłku nie mieli, pròcz wody trochę, która się żyłeczką małą sączyła i ktòrą gdy naybiegleyśi Chimicy na części z iakich się składała rozebrali, zdała się w sobie mało bardzo albo zgoła nic niemieć wapniska; a tym samym ani sposobna być ku posileniu: Inni ieszcze inne podobneż przypadki wyliczaią. Także biegli Fizycy i doskonali Lekarze bespiecznie twierdzą, że ludzie czerstwi i zdrowi dłuzey nad mniemanie pospolite głòd i pragnienie znosić mogą, i że ku temu sama komplexya ciała, wiek, kraina i owe, ktòre we wszystkim naywięcey zawsze dokazuie, przyzwyczaienie się bardzo na pomocy bywać zwykło.

Niemniey, owszem daleko ieszcze bardziey chorzy Ludzie post znosić mogą, ilegdy choroby są z liczby tych, ktore żimnemi nazywaią. Przeto ci, ktòrzy wiele flegmy y krwi czarney maią, dłuzey głòd cierpieć mogą. Tu też naprzòd

należą

należą owe choroby, ktòre się do mozgu y suchych żył przyrzuczaią. Miedzy ktoremi naypierwsze mieysce maią, szaleństwo, letarg, miałkość rozumu, kalectwo. Podobnym sposobem i niewiasty, ktore obstrukcyą macicy cierpią, post bardzo łacno wytrzymać mogą. Osobliwszy był post iednego szalonego, o ktòrym Henryk Stiphon namienia. Ten się udawał za prawdziwego Messyasza, y chciał tego, ktòrego za fałszywego poczytał, w poszczeniu przewyższyć. Pościł zatym od dnia 6. Grudnia aż do 15. Lutego, od ktòrego zaczął znowu zwyczaynego używać pokarmu. Nie. ktòrzy mieli podeyrzenie, że ten szalony oszukał ludzi, y udał tylko iakby pościł. Ale tych rozumienie zbił Vielius. Mòwią bowiem że ten Człowiek przez wszystek ten czas żadnego cale niemiał odchodu, y gdy znowu iadać zaczął, y nieco gęstszą ziadł poliwkę, bardzo cięszkie uczuł bole żołądka, y nierychley aż po trzech dniach, wolny miał żołądek, zkąd się iaśnie pokazuie, iż mu się niezwyczaynym sposobem skurczyć musiały wnętrzności, iako przy tak

długim

długim poſzczeniu być muſiało. Nieła-two temu wierzyć, aby oſzukanie tak ſztucznie ułożone być mogło. Tenże Vielius powiada o pewnym Garncarzu w Londynie, że ten przez całe dni 15. ſpał, a gdy ſię ocknął, zdawało mu ſię iakby tylko przez iednę noc ſpał. Sławne ieſt także ſpanie Chiltona, ktory przez wiele niedziel nieprzerwanie ſpał, co czytaiąc w Tranzakcyach Londyńſkich y w Derhamie nie mamy racyi niechcieć wierzyć Vieliuſzowi y dawnieyſzym Piſarzom. O pewney Mniſce ſam P. Bekkari od ſwoich przyiacioł miał wiadomość, iż ona bywſzy paraliżem ruſzona, całych dni 20. bez pokarmu przepędziła, y nawet kropli iakiego napoiu połknąć niemogła. Widziwić ſię niemożna temu co obſtrukcya macicy u białey płci ſprawić może. Beniwenius wſpomina, że pewna mniſzka ktòra obſtrukcią macicy miała, przez całe dni 10. iednym kąſkiem chleba żyła, inna niewiaſta, iako świadczy Lanzonus przez dni 9. ani ſię ruchała, ani czuła, tak że ią prawie za umarłą miano. Przez ten wſzyſtek czas żadnego nie brała pokarmu. Nakoniec zapa-
chem

chem Agatowego kamienia była ocucona. Chcąc zaś P. Beccari do innych uczonych obſerwacyi naſze też y właſne Akademii przyłączyć, tedy niezamilczał tego, co od iednego kollegi Akademii ſłyſzał. Ten go upewnił, iż mu ſię iedna Panna zdarzyła, ktòra kiedy obſtrukcyą macicy cierpiała, bez poruſzenia y bez czucia zoſtawała, a przez ſiedm y czaſem ośm dni bez pokarmu wytrwać mogła.

Lubo zaś to powiękſzey części właſność ieſt tych choròb, ktòre żimnemi nazywaią, wſzakże y przy tych czaſem ſię nayduie, ktòre gorącemi zowią, ba i przy tych, ktòre z wielu y ròżnych gatunkòw ſą złożone; Przeto wiem y o wielu ktòrzy ſię w Febrze przez długi czas od wſzelkiego pokarmu y napoiu wſtrzymali, ale to ieſt rzecz naydziwnieyſza, co *Acta Eruditorum* Lipſkie o Małgorzacie Lauwerin do wiadomości podały. Zdaie ſię iż ta liczbą i gatunkami choròb wſzyſtkich innych przeſzła. Gdy niemiała mieſięcznego płynienia, bardzo ſrogie bole cierpiała, wiele ſię i ròznych robiło kroſt, y z tak wielkim bolem, że ta nieſzczęśliwa oſoba czaſami cale odchodziła od ſiebie. Temu złemu przez

pewne lekarſtwa zabieżono. Naſtępuiącego roku znowu ſię też kroſty pokazały, y ſame przez ſię zniknęły. W krótce potym cięższego coś ſię iey zdarzyło, i wyiąwſzy tylko, że nieiakieś miało podobieńſtwo z zapaleniem nerek, cale niezwyczaynego. Lawatywa tey niewieście przez uſta wyſzła, zaczym też wiele rożnych oſełek i innych małych kamykow rożney wielkości i twardości wyrzuciła. Niemożna było nic uriny z pęcherza nawet Kathetrem wyprowadzić. Gdy iey rękę przykładano do brzucha, lub też gdy ſię na wymioty iey zabierało, taki wewnątrz ſzeleſt ſłychać było, iakby ſię kamienie o ſiebie uderzały. Czaſem miała zatrzymanie uriny, czaſem iey wiele bardzo wypuſzczała, a czaſem i przez uſta. Kolor zaś uryny oſobliwey był rozmaitości: czaſem zielony, czaſem niebieſki. Bardzo bym ſię rozciągnął, gdybym chciał wſzyſtko wyliczyć; ani też tego ieſt potrzeba. Co zaś tu bardziey należy i ieſt naydziwnieyſza, tego niemogę opuścić, że ta niewiaſta przez całe 4. mieſiące od wſzelkiego iedzenia i picia ſię wſtrzymała. Mowię od wſzel-

kiego, bo iedna łyżecka ſłodkiego migdałowego oleiu, ktory około piątego dnia brała, moim zdaniem może być za nic rachowana.

Muſiałbym ſię bardzo rożſzerzyć, gdybym wſzyſtko to, co Pan Bekari tu zebrał, i oraz fundamenta chciał przywieść, ktore częścią w ſamey ſwoiey rozmowie założył, częścią w przydatkach przytoczył, dla uczynienia ile możności rożnicy prawdy od fałſzu. On tak trzyma, że wprawdzie wiele rzeczy fałſzywych powiadaią, nierozumie iednak, aby przeto wſzyſtkiemu przeczyć, lub gdy nas co w podziwienie wprawuie, to zaraz za rzecz zmyśloną poczytać należało. Nietrzeba rzeczy iakiey, by też daymy to naydziwnieyſza była, gdy w niey znaki prawdy nayduiemy, zaraz dla tego przeczyć, ale raczey wyznać naſze podziwienie, nie tak, iako wielu czyni, ktorzy gdy co dziwnego wſpoſob im ſię niebardzo podobaiący powiadaiących ſłyſzą, y gdy ſię nieſpodziewaią, żeby to mogli z oſnową nauki ſwoiey pogodzić, zaraz temu przeczą, co niezmierną ieſt pychą. Trzeba więc

przy-

przyznać, że ſię wiele zdarza rzeczy dziwnych, byleby tylko znaki prawdy miały, iako też niemożna temu przeczyć, że iż one ſą czaſem nadprzyrodzone, gdy o tym takowoſz znaki prawdy świadczą. Lecz o tym ſądzić należy do Dyalektyktow, ktòrzy poſpolite prawdy pilnie i z okolicznościami zwykli wywodzić. Ia ſię wracam do tego, co ſię badacza natury tycze, y chcę to, co ſię do tych czas mowiło, kròtko zebrać.

Jeżeli naypewnieyſzym obſerwacyom dowierzamy (a czemubyśmy dowierzać nie mieli?) tedy muſiemy wyznać, że natura długi bardzo poſt może wytrzymać, bo iakośmi widzieli ci nawet ludzie, u ktorych żadnego cudu nie można było ſię ſpodziewać przez czas dziwnie długi od wſzelkiego ſię pokarmu wſtrzymali Może ieſt pewna czaſu miara, nad ktorą poſzczenie przyrodzonym ſpoſobem trwać nie może, lecz ią trudno pomiarkować. Jeżeli głod przez mieſięcy cztery może być wytrzymany czemu do piątego nie może być przeciągniony? Tego tylko żadna ieſzcze obſerwacya nie

poka-

pokazała, ieżeli też tak długie wstrzymanie się przyrodzonym sposobem bez uszczerbku zdrowia być może. Lubo Imc P. Beccari o wielu takich postach i słyszał i czytał, przecież żadnego takiego nie nalazł, ktoryby albo sam chorobą niebył, albo choròb, lub przynaymniey wielkich dolegliwości za sobą nie pociągnął Bo lubo niektòrzy iak mowią, przytym poście byli zdrowi, wątpi iednak o tym Imc P. Beccari, przeto iż ci ktòrzy to twierdzą, zdrowie to nie dosyć dokładnie opisali, tak że się zdaie, iż iego nawet dość pilnie nie zważali. Gdy tedy kto tym sposobem długi bardzo post bez uszczerbku zdrowia wytrzymuie, można to za cud poczytać, ani temu obserwacye są przeciwne. Bo żeby się to gdzie było zdarzyło, ieszcześmy tego nie czytali, ieżeli zaś w rzeczy samey za cud miało być poczytano, o tym rozstropność powinna sądzić.

Do tych czas obserwacye przeszliśmy. Teraz przystąpmy do wywodow rozumu, ktòra iest druga droga do docieczenia sił przyrodzenia. Trudno iednak będzie rozumem doyść tego, czego przyrodze-

nie w tym od pokarmu y napoiu wstrzymaniu się dokazać może, ieżeli wprzòd niebędziem wiedzieli, z kąd to pochodzi, że tak bardzo y tak często pokarmu y napoiu używać przymuszeni iesteśmy. To tedy obiaśnia P. Beccari naprzód w ten prawie sposob. Potrzeba tuczenia ciał naszych ze dwuch naybardziey pochodzi przyczyn. Naprzòd, że cząstki ktore ustawnie odchodzą, muszą być nadstawione, powtòre, że pomieszanie sokòw musi być utrzymane. Bo gdyby na iednym z tych dwu schodziło, tedyby to y ciału y życiu szkodziło. Obie te rzeczy potrzebuią nieiakiego obiaśnienia.

Co się pierwszego tycze, wątpić nie można, iż ciało ludzkie z niezliczonych żyłeczek iest złożone, ktore miękkie są i gibkie, przez ktòre soki przechodzą a na wszystkie się strony wymykaią. Nie mogą się zaś wymknąć, kiedy nie są mocno wzruszone; żeby szybkie, ruchawę i zawsze do biegu gotowe były. Te tedy żyłeczki rozchodzą się i znowu ściskaią, aby tak soki przez nie płynące cisnęły, od ktorych też same sciskane bywaią.

Przez

Przez ustawne tedy poruszenie muszą się naprzód soki znacznie rozrzadzać, y tym się dzieie, że wiele cząstek onych nayciéśnieyszemi drózkami wrówki, przez ktore pot wychodzi bywaią wprowadzone y rozpraszaią się. Znowu te też soki, ponieważ ustawnie o błąki żyłeczek ocieraią się, wiele cząstek ich (które się nie bardzo mocno miedzy sobą trzymaią) muszą odrywać y z sobą prowadzić. Z kąd się pokazuie, że ustawnie tak ciekące, iak stałe cząstki giną. To zaś ustawne cząstek z sobą scieranie się sprawuie, że siarczyste, lub ogniste, lub powietrzne cząstki wydobywaią się y wypadaią, krore podług wielu rozumienia ciepło krwi sprawuią. To zaś ciepło utrzymuie oraz y niszczy wszystkie części ciała. Tak iż się zdaie, że *Pitkarnius* słusznie to uczynił, kiedy ciepło namienione od tego ktore starzy pierwiastkowym nazywaią, niebyć rożne sądził. A zaś to ciepło nietylko niszczy części, ale też należyty soków temperament psuie; Bo krew mianowicie, która prócz tego przez cyrkulacyą bywa rozrzadzona; przez ciepło ieszcze bardziey bywa rozrzadzona. Zatym powoli staie się subtelnieysza y ostrzeysza, y ponieważ cząstki bardziey ruchawe ulatuią, zbyt coraz gęstwieie. Na koniec zaś gdy sok y tłustość krwi całe się rozeydzie, nader ostrą. Tym sposobem życie przez też same przyczyny, przez ktore bywa naybardziey utrzymane, bywa też zniszczone; To iest: przez poruszenie y ciepło, kiedy utracone cząstki nie bywaią znowu nadstawiane y kiedy na mieysce tych części, ktore ciepło y poruszenie zniszczyły, nowe y świeże nie przybywaią. Do czego służą pokarmy.

W ten prawie sposób obiaśnia *P. Beccary* potrzebę pokarmu y napoiu. Zatym ta potrzeba nie tak tych przycisska (ieśli się tacy nayduią) którzy żyiąc y mało bardzo cząstek utracaią, y należyty przytym soków temperament zatrzymać mogą. Co się nieraz,

stawa.

acz rzadko przytrafiać zwykło. Bo niechby się naprzykład obrał taki człowiek wktórego ciele uścia otwarte zostaią, przez ktore soki przechodzą i powracaią i ustawnie krążą, gdy tym czasem inne kanaliki, które albo pewnych czasow cząstki sokow w rówki pot wydawaiące sprowadzaią, albo z ciała wyprowadzaią, zatkane miec będzie; tedy póki mozgowi na miazgowey porcyi, z ktorey nayczystszą y naysubtelnieyszą wilgoć czyli duchy ożywiaiące gotuie, y która się przez suche żyły po wszystkich częściach ciała rozlewa, nie zeydzie, póty cyrkulacya humorow, naczym życie zawisło, trwać też nieprzestaie. Wilgoć albowiem ta w kanaliki przez które soki płyną, będzie wcześnie wprowadzona, z kąd żyłki się wzruszą, tak, że się na przemiany kurczyć y rozchodzić, y soki, ktore w sobie maią popędzać y wkoło pędzić będą mogły. Jeśli zatym inne *uścia*, przez ktore cząstki ulatuią będą zatkane; pewnie mało bardzo cząstek tam ubędzie. Y bardzo rzecz iest do prawdy podobna, że kiedy się to przytrafia, temperament należyty długo tym obyczaiem zachowany bywa. Kiedy pomienione *uścia* są zamknięte, zaiste nie mowię żadney (bo ktoby to śmiał twierdzić?) ale prawie żadney nie będzie transpiracyi. To zaś iak wiele przydaie do oszczędzenia utraty cząstęk, łatwo ci pomiarkuią, ktorzy Sanctoriusza porachowanie dobrze umieią. Do tego daley y to ieszcze można przydać, że ani nawet uryna z nerek, ani ślina, ani smarkoty, ani inne tym podobne wilgoci odchodzić nie będą, a co z nich odchodzi, gdy część nieco bywa zmoczona, przez rurki mleczne, ktore zawsze otworem stoią, znowu do krwi powraca. Gdy się to tedy dzieie, iak mało y iak nic prawie cząstek ubywać będzie? Ba y same duchy ożywiaiące, ktore iak wzwyż namieniono, przez suche żyły płyną, niebardzo się będą umnieyszać. Ktoresz albowiem są przyczyny, które one naybardziey trawią? Głębokie myśle-

myślenie, wzruſzenia umyſłu, natężone uważanie rożnych rzeczy, chodzenie, bieganie, gadanie, natężenie muſzkułow i ſuchych zył i inne tym podobne. Gdy zaś tego niebędzie, tedy ani utraty iakiey tego ſoku żył ſuchych obawiać ſię nietrzeba. Iaśnie ſię więc pokazuie, iako utrata części bardzo umnieyſzona być może.

Ze zaś to wiele przydać moze do znoſzenia poſtu, to rzecz ſama zda ſię pokazywać. Pan Bekkari w tych wiadomościach ktore miał o tych, którzy dla długiego wſtrzymania ſię od pokarmu naybardziey ſą ſławni, żadnego przykładu nie nalazł, wktórymby ſię wiele z tych dotych czas opiſanych okoliczności nie zebrało. Ta zaś wſzyſtkim była poſpolita, że żadnego prawie nie mieli odchodu, i naywidocznieyſze mieli znaki uſtaiącey tranſpiracyi. Przy tym i to poſpolicie było, że mało mowili, mdłemi, leniwemi y oſpałemi byli, i mało co czuli, czaſem też drzączkę we wſzyſtkich członkach mieli, i rozum pomieſzany. Więc przy tym tak długim poſzczeniu wydawały ſię znaki bardzo małey utraty cząſtek. A ieśli tak rozumieć będziemy, że za umnieyſzeniem tey utraty głód tym dłużey wytrzymany być może, tedy to rozumienie arcydobrze z rzeczą ſamą zgadzać ſię będzie.

Wſzakże o umnieyſzeniu utraty cząſtek doſyć iuż ſię mowiło. Łatwieyſze ieſt pytanie, kiedy ieſt mowa o utrzymaniu temperamentu ſoków, w czym naybardziey na krew wzgląd miec potrzeba. Soki przez ocieranie ſię i przez ciepło zmienione bywaią, ktore z poruſzenia pochodzi. Gdy zatym poruſzenie nieco ſię umnieyſza, ſok zaś z iednoſtayną mocą onemu ſię opiera, a zatym niebardzo ſię daie ocierać, tedy z tąd powſtanie iż tak rzekę *æquilibrium*, a ſok własności ſwoie y gatunek zatrzyma. A tak ſię zaraz tyle ciepłych cząſtek i ſiarczyſtych wydobędzie, i tyle ſię ſoli rozpuści, że krew płynną

na uczynić będą mogły, ale nie zapalić i zaoftrzyć.

Ten wykład, ktòry dla famego podobieńftwa do prawdy przypufzczony być może, z doświadczeniem naylepiey fię zgadza. Albowiem że w tych, ktòrzy dla dziwnego poftu fą fławni, krew nieco powoli krąży, to fię z naywidomfzych znakow pokazało. Puls arteryi u niektorych leniwy, drobny i niepredki był, u innych zaś nieznaczny i cale prawie uftał, ciepło zaś nigdy nad miarę, a czafem nawet mierne nie było. Procz tego zda fię że Niewiafty nayfpofobnieyfze były do takiego wftrzymania fię, ile te, które wiele krwi czarney i flegmy maią, w ktorych foki leniwiey cieką, i nie tak łatwo fię zagrzewaią.

Z tąd fię pokazuie, iż to rzecz ieft cale przyrodzonym fpofobem podobna, żeby człowiek kilka tygodni, ba i kilka mieśięcy bez iedzenia i picia żyć mogł. Bo być to może, żeby przez ten czas gdy fię niczym nie pofila, bardzo też mało cząftek utracał, a iednak przynależytym fokow temperamencie fię utrzymał. A do tego iefzcze natura, gdy nieco z cząftek fwoich utraca (bo że nieco ich przynaymiey utraca ze wfzyftkich miar wierzyć należy) one i bez pomocy pokarmow przez długi czas innym fpofobem może nadftawiać. Ze tłuftość we wfzyftkich zwierzętach do znofzenia głodu wielce ieft pomocna, to rzecz ieft tak wiadoma, że niepotrzeba Malpigta przywodzić. Ona albowiem gdy na innym pokarmie fchodzi, do krwi znowu powraca, po całym fię ciele rozchodzi i części onego tuczy. Przeto rozumie Jakub Perrault, że natura Marmurkom nie ieden tylko, ale troiakie a czafem czworakie kałduny dała, aby fię one, gdy im w ich iamach przez czas długi na wfzelkiey paftwie fchodzi, tym czafem z tak wielu kałdunow żywić mogły.

A podo-

A podobno też wszelka biała wilgoć w ciele, ile gdy nieco iest surowa do tegoż się przyda skutku co i tłustość, gdyż w potrzebie i ta powoli lepiey przerrawioną, w słoną wodę obroconą być, i tak do tuczenia sposobną stać się może. Przez to tak inne części, iako też ow, na ktorym wszystko zależy sok suchych żył może być nadstawiony. Ktoby zaś z Morgagnim y Boerhaavem chciał temu przeczyć, że ta ciekąca woda krąży po ludzkim ciele, i częstokroć do tegoż mieysca powraca, z ktorego wyszła?

Wszakże ten sok suchych żył, ieśli o nim właściwie mowić mamy ieszcze czym innym nadstawiony być może. Pan Bekkari rozumie, że onego nayczystsza i naysubtelnieysza część z powietrza znowu wyciągniona być może. Wielu, ktorzy to także utrzymuią, barzo się daleko zapuszczaią. Rozumieią bowiem, że powietrzem nie tylko te duchy ożywiaiące nadstawione, ale też wszystkie części żywego ciała tuczone być mogą. Tym łatwo iest opowiedzieć, iakim sposobem człowiek czasem bardzo długo pościć może, bo tego są zdania, że człowiek w tedy wiele pokarmu z powietrza bierze. Pan Bekkari wprawdzie nie przystaie na to ich zdanie, wszakże takie przywodzi dowody, że na pozor, mogłby i na to przystać, gdyby chciał. Nie od rzeczy będzie one przytoczyć.

Unoszą się po powietrzu, iako po Boerhaawie nikomu nie iest tayno niezliczone cząstki ziemne, wodne, ogniste. Wiele duchow, wiele nasion drzew i zwierząt, nadto, soki, tłustości, siarki, i błąkaiące się cząstki istotne wszystkich rzeczy; te tak są cięszkie że ieżeli wszystkie od powietrza oddzielisz, nic nie zostaie, zkądby się, cięzar powietrza, o ktorym tak wiele mowiono, pokazał. Dopieroż ledwie można wątpić, że ciała zwierzęce to powietrze w siebie wciągaią, i przez nayduiące się w skorze małe dziureczki do siebie przyimuią, iako Galenus

y Hypokrates sądzi i nowi Fizycy po większey części rozumieią. Ieśliby zaś kto łacno na to przystał, pewnieby i to przypuścić musiał, że ciała zwierząt zpowietrza swoie też pożywienie maią.

Owszem wielu badaczow natury uwagi potwierdzaią toż samo, do ktorych P. Bekkari ieszcze swoie własne przyłącza. Iest dobrze wiadomo, że iako postrzegł Bellini, piskle, gdy się z iayka wykłuie cięższe iest, aniżeli były te wilgoci, z ktorych się utworzyło, y ktoremi się karmiło. Z kąd zaś powiększenie ciężaru pochodzi? Bellini swoim zdaniem tak sądzi, że coś przybywa zewnątrz do ciała pisklęcia, i lubo nie śmie tego zwać powietrzem, wszakże to co ze wnątrz przybywa, nie małego co być musi. Iayka bardzo wietrzeią, nawet gdy są nayzimniey sze, y na mieyscach nayzimnieyszych chowane bywaią, i tym samym bardzo wiele tracą z swego ciężaru, co procz Reaumura, ktòry też sposob zabieżenia temu wywietrzaniu podaie, wielu innych postrzegło. Iak nierownie bardziey iayka w wielkim cieple, ktòre od zasiedzenia pochodzi, będą wywietrzać. Z tąd więc tym iaśniey się pokazuie, iak to wiele musi wynosić, co oprocz wilgoci iayka, przybywa pisklęciu i ono cięższym czyni, gdy tak wiele wywietrza cząstek tey wilgoci. A za coż byśmy niemieli, to co zewnątrz przybywa pisklęciu za powietrze poczytać, czyli raczey, za coż tedy ie mamy poczytać, ieżeli nie za powietrze?

Reaumur w prawdzie wątli ten fundament przez pewną hypotesim; mniema on, że wilgoci w iayku pod czas siedzenia w koło krążą i że to krążenie przeszkadza wywietrzeniu. Niech sam myśli o tym iak tego ma bronic, a przynaymniey nie iest dość na tym do obiaśnienia ciężaru pisklęcia, ktory ciężar wilgoci tak bardzo przewyższa. Pan Bekkari pokazuie z niezbitego prawie doświadczenia, że coś zewnątrz

wnątrz iayku przybywa. Chował on podczas lata parę iaiek w suchey ale nie zbyt ciepłey izbie. W trzydziestu godzinach iedno 24. granow drugie 23. ciężaru swego utraciło. Tamto kazał do chłodney nieco, ale nie zbyt wilgotney piwnicy zanieść, to zaś w teyże izbie gdzie było zostawił, zaczym doświadczył, że tamtemu 12. granow ciężaru przybyło, temu zaś nic. Zaczym tamtemu musiało co zewnątrz przybyć, Z kąd zaś, ieżeli nie zpowietrza? Daley Digby i inni twierdzą, że iaszczurki mogą samym powietrzem żyć, czemu Wedel przeczy. Żyła wprawdzie iaszczurka w samey rzeczy dłużey niż miesiąc bez pastwy, lecz codziennie utracała cokolwiek z swego ciężaru, i na ostatek zdechła. Z tym wszystkim miał przytym przyczynę rozumienia, że nieiaki pokarm brała z powietrza. Bo gdy tegoż czasu inną stryczkiem uduszoną na tymże samym powietrzu chował, obie wprawdzie codziennie nieco utracały z swego ciężaru, ale iednak zdechła więcey aniżeli żywa, przeto że ta może nieco pokarmu brała zpowietrza, przez co wiele przynaymniey utraconych części ieżeli nie wszystkie nadstawione były. Jeżeli na to przystaiemy z Reaumurem względem iaiek, czemu na toż samo niemamy przystać względem iaszczurek? Żywa tedy iaszczurka w dwoiaki sposob mogła codziennie mniey tracić z swego ciężaru, albo przeto, że powietrzem nieiako karmiona była, albo że mało iey cząstek odchodziło. Rownie iedno iak i drugie twierdzić można.

Jeżeli powietrze ciał ludzkich, (żebyśmy i o tych cokolwiek namienili) nie przenika i zniemi się nie miesza, tedy niemożna wytłumaczyć tego tak wielkiego odchodzenia cząstek, ktòre czasem ciężar napoiu i pokarmu, ktòrego kto zażył, daleko przechodzą. Gdy to P. Bekkari pisał, przyprowadzona do niego była dziewczyna, ktòra od wielu lat ustawne miewała wymioty. Ta dziewczyna daleko

więcey

więcey wyrzucała, niżeli brała w śię pokarmu i napoiu, co nietylko ci, ktorzy ustawnie przy niey byli, przez kilka mieśięcy zważali, ale też sam Pan Bekkary potym przez cały mieśiąc. Namieniam to tylko żeby nasze własne doświadczenia przytoczyć, bo prócz tego powiadaią o innych ieszcze wielu dziwnych odchodach. Wszakże niewiem ieżeli iest ktòry dziwnieyszy zaten, ktory w pierwszey części naszych pism z Mundina przywiedliśmy. Z kąd że śię tylo bierze materyi? Ile że te odchody nie zawsze uymuią sił i wycięczaią człowieka? co przynaymniey tego pewnym iest znakiem, że przez to wnętrzności nie bywaią narusżone ani gniią i wychodzą. Z kąd tedy rozumieć mamy, że materia do tak znacznych odchodow śię bierze, ieżeli nie z powietrza, ktòre gdy do ciała przenika rozmaite z sobą cząstki wprowadza? Te zaś iako rozmaicie bywaią przyciągnione, tak też rozmaitych śię części ciała uymuią. A ieżeli śię onych uymuią, czemu niemożna mowić że i tuczą ie? Na iakim fundamencie mowiemy, że pokarmy tuczą zwierzęta, ieżeli nie na tym, że cząstki onych rozchodzą śię po ciele i do części iego śię przykleiaią? Ieśli tak iest, niemamy daley przyczyny rozumienia, że iedynie tylko sok suchych żył a nie raczey wszystkie części przez powietrze bywaią nadstawione. Toż samo zaś powietrze w naydłuższych postach człowieka utrzymać potrafi, tak dalece, iż inszey żadney pomocy szukać nietrzeba. I to iest niektòrych Badaczow natury rozumienie, ktòre P. Bekkari bardziey chwali, aniżeli przypuszcza.

Sam zaś z swoiey strony nierozumie, aby tylc powietrzu przypisać należało, ile ci rozumieią. Bo ieżeli ktòrzy tak długie posczenie wytrzymali, powietrzem śię żywili, czemuż byli mdłemi, leniwemi i ospałemi? Czemu żadney prawie transpiracyi niemieli? Czemuż innych wzwyż pomienionych dole-

gliwości

gliwośći doznawali? Tego wſzyſtkiego ieſzcze ſzukać trzeba przyczyny, ieżeli twierdzić będziemy, że ſię powietrzem żywili. Ieżeli zaś przeciwnie mowić będziemy, że ſię to wzwyż pomienionym działo ſpoſobem, tedy z tey iedney przyczyny wſzyſtkich innych okoliczności fundament może być wzięty. P. Bekkari, ktòry nie bez potrzeby wielorakie przywodzi przyczyny, trzyma ſię zatym tey iedney. Wreście zaś gdyby ſię komu poſzczenie lepiey udać miało, żeby przytym ani cięſzkości, ani nudności, ani żadney inney ztych dolegliwości niebyło, ktòre, ile nam wiadomo, poſpolicie przytym zdarzać ſię zwykły, tedy przydaie P. Bekkari że o takim człowieku, kiedy ſię taki zdarzy, ktòry nic w uſta nie bierze, a iednak przytym zdrow ieſt y czerſtwy ſłuſznie rozumieć można, że go powietrze tuczyć i żywić mogło. I tak w ten ſpoſob wykłada, tak te poſzczenia, ktòre ſię zdarzyły, iako tez inſze, ktòre by ſię zdarzyć mogły, i na wſzyſtkie przypadki naturalny wykład ma na pogotowiu. Zadnego zatym ile taki ieſt w ſobie za cud poczytać niepotrzeba, gdy micyſce, czas i oſoba iakiego do tego nie podaie podobieńſtwa.

Poty P. Bekkari o tym, co właściwie do Akademii należy był mòwił, i pokazał, że niektòrzy wprawdzie ludzie od wſzelkiego pokarmu i napoiu przez długi ſię czas wſtrzymali, ale że ſię to bardzo przyrodzonym działo ſpoſobem, i tak to być mogło. Ale procz tego żądano od niego ſię dowiedzieć, ieżeli też zdania niektòrych dawnych z temi ſię nowemi wynalazkami zgadzaią, ktòre teraz naybardziey u badaczow natury popłacaią. Niezwykła ſię wprawdzie Akademia takim znoſzeniem i rownaniem zdaniow bawić. Ale Lambertiniemu nieśmiano nic odmowić. Trzech zaś oſobliwie Piſarzow bardzo biegłych na plac wyprowadzono, Fortuniuſza Licetuſa, Pawła Zacchiaſza ktòry w kròtce po tamtym żył, i Kaſpra Reies ktòry biegłością wſzy-

wſzyſtkich podobno przeſzedł. Wſzyſcży ci podług fundamentow nauki ſtarych utrzymywali, że może kto ſpoſobem przyrodzonym bardzo długo pościć, i rożne tego przywiedli dowody, ktòre P Beccari w oſtatniey części ſwego dzieła kròtko rozbiera, i z nauką nowſzych Autorow znoſi. Chcę tego kròtko dotknąc, abym żadney części tego tak pieknego roztrząſania nie opuścił.

Zacznę więc od Licetuſa. Ten rozumie, iż ſpotrzebuiemy pokarmu, dla nadſtawienia wilgoci pierwiaſtkowey (humidum radicale) bo tę uſtawicznie ciepło przyrodzone niſzczy. Gdy zaś wilgoci przybywa, a ciepła nieco ubywa, tedy, gdy ſiły na rowney prawie ſą ſzali, ani wilgoć ani ciepło trawione nie będą, i poki ta rowność trwać będzie pokarmu nie będzie potrzeba. A ktożby chciał temu przeczyć, że moc wilgoci i ciepła porownać ſię z ſobą mogą, i że ta ròwność długo trwać może? Tak ſądzi Licetus, ktòry za zdaniem Pana Bekkarego od nowſzych badaczow natury niepowinien być wzgardzony ale raczey obiaśniony. Albowiem ieżeli uważemy co przez tę wilgoć pierwiaſtkową i ciepło wrodzone Starzy rozumieią, iak one mało albo raczey cale nic odporuſzenia krwi i gęſtości ſokòw ſię nie rożnią? A ieżeli tak ieſt, tedy ona rowność ſił, ktorą Licetus przywodzi, na iedno wychodzi z porownaniem ſił, ktòre P. Bekkari miedzy biegiem krążącym krwi i gęſtością ſokòw ſtanowi, y przez ktòre, gdy ma mieyſce, długo na czczo być możemy. Zda ſię za tym iż Licetus taką przyczynę przywiodł, ktòrą też i nowſi Autorowie mogą przywieść, tylko że innych ſłow użył.

Niemniey i Zacchiaſza na nowych ſtronę naciągnąć można. Ten rozumie, że pòty żyiemy, pòki ciepłu przyrodzonemu na ſtrawie nie ſchodzi, a że przez mądre rozporządzenie natury rodzi ſię

w ciele surowa i kleyka wilgoć, która gdy na zewnętrznym posiłku schodzi, przez długi czas dostarczać go może, a że on iednak niemoże być nagrodzony, kiedy nie tak ciepło ustaie, iako dziurki przez ktore pot wychodzi zatkane bywaią, a tuczące wilgoci iakąś powietrzną i oleiowatą naturę przyimuią. Ale przez to obiaśnienie zda się, iż prawdziwie Pana Bekkarego z zrzodeł nowey Filozofii wyczerpane zdanie dawno iuż wprzod wyłozył. P. Bekkary takoż utrzymuie, ze iakaś tłusta materya, to iest tłustość w ciele przygotowana bywa, która sposobna iest do dania pokarmu, ze dziurki przez które pot wychodzi w skòrze zatkane bywaią, i że to właśnie naywięcey pomaga do znoszenia głodu. Więc fundament Zacchasza nowey Filozofii nie sprzeciwia się, owszem onę poprzedził.

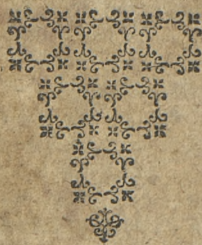
Kaspra Reyes zdanie nieco iest trudnieysze, tak że i on sam niebył zupełnie z niego kontent. Bo myśl swoię wyłozywszy i drugim też tak się stawił iak słuszność kazała, co w ludziach dowcipnych rzadko się zdarza. Tak on trzyma, że rożni ludzie z rożnych przyczyn długo bez wszelkiego pokarmu i napoiu wytrwać mogli: i że to u niektorych z tąd pochodziło, że w serce wkorzenione przyrodzone ciepło nie rozchodziło się tak daleko od serca, że nieco oddalone nie tak przednie części ciepła iuż od serca nie brały, ale swoim właściwym obchodzić się musiały. Te tedy nietak bywały otwierane, ponieważ mniey ciepła miały. Zaczym tylko miernego pokarmu potrzebowały, którego zbytkuiące w ciele wilgoci dodawać mogły. Tak sądzi Reyes, który tèn gatunek ciepła, gatunkiem zachwycenia nazywa, i inne do tego nazwiska przymieszał, któremi się obrażać nietrzeba, kiedy się komu rzecz sama podoba. P. Bekkary który na rzecz a nie na słowa się ogląda, i w tym wykładzie Reyesa znalazł, coby się iemu podobało, y coby na swoy pozytek

obrócił.

stawa.

obrócił. Bo kiedy, tak rozumie P. Bekkari iż bieg krwi nieco być musi leniwszy, aby kto długo pościć mogł, tedy w częściach naybaydziey oddalonych od serca musi być nayleniwszy, gdyż w nich każdego czasu leniwszy iest. Przez to zewnętrzne naczyńka nie tak bywaią rozprzestrzenione a za tym nie tak mocno znowu się ściskaią, a za umnieyszeniem ocierania się dość mierne ciepło maią. Ciepło tedy zporuszenia krwi pochodzące, które same od serca bierze początek ledwie doydzie nieco dalszych części, a to do wytrzymania postu bardzo wiele przyda. Jeżeli tedy Reyes przez swoie tak nazwaną zachwycenia moc rozpostrzenienie się wolnego bardzo ciepła rozumie, tedy rzecz samą przypuścić możemy, nie spieraiąc się o słowa.

W ten sposób P. Bekkary trzech dawnych i niepomiernie uczonych Pisarzow na swoię stronę przeciągnął, a tym samym umnieyszył podziwienie, które długie od wszelkiego pokarmu wstrzymanie się sprawowało. Tego wielce było potrzeba, ażeby nie wszystkim dziwom, które miedzy prostemi ludzmi bywaią rozgłaszane, a czasem i od mądrych za takie uznane, tak łacno wierzono. Ze bowiem wiele iest prawdziwych, przeto czasem i fałszywym wierzono.



ANNOTA-

II.
ANNOTACYA
O SPOSOBACH
Ktoremi rolą żyżną, i wſzelkie latoroſle płodnemi uczynić można.

JAk ziemię ułagodzić, i w żyzności ią ſwoiey zachować, dawne to a uſilne goſpodarzow ſtaranie. Zwyczayny ſpoſob, to ieſt wielorakie oney gnoienie zda ſię iuż niedoſtarczać. Przychodzi do tego, że inakſzym rolą uprawiać trzeba oraniem, ktore oſobliwſzey uwagi ieſt godne.

Tak głęboko lemieſzem ziemię ryć potrzeba, iżby ta co na wierzchu iuż wyrodziła leży, wgłąb uſtąpiła, a co we wnątrz żyzna ieſzcze zoſtaie, na wierzch wyſzła.

Tu żarzucić kto może, iż w ten ſpoſob pługiem robić nader cięſzko ieſt, ktemu więcey czaſu, bydła, i ludzi potrzebuie: ale niech ieno Frankońſkie obeyrzy pola. Te poſpolicie w barzo wąſkie orzą zagony, głębokiemi ie przedzielaiąc brozdami, i nie tak iako w wyżſzych, i niżſzych Saſiech, gdzie płaſkie barzo grunta widać. Zagony te tak ſą wyſokie, iż mieyſce ono, które przez brozdy ubywać zda ſię doſtatecznie nagradzaią. A ztąd łacno doyść, że ten orania ſpoſob naſzych czaſow podany, dawno przedtym był w używaniu. Zdaſię, że piaſzczyſte grunta do takowego roli uprawowania powodem były: ale z tych ſamych gruntow pokazuie ſię, że ten ſpoſob nie zawſze ſłuży i powſzechnym być nie może. Bo daymy, iż ziemia na wierzchu leżąca ugnoiona iuż i ſprawiona będzie: niechże ią kto na iednę ſtopę zagrzebie, a przeciwnie płonny piaſek na wierzch wyprowadzi, ledwo ſię żyto

tak

tak głęboko wkorzeni, żeby dobrey ziemi dostało. W czymbyśmy więc sobie takową rzeczą poprawili? Za rokby wprawdzie być mogło, iżby nowym zoraniem i uprawą roli, zgniła tym czasem ziemia na wierzch wyniesiona, do przyięcia nasienia sposobną się stała: wszakże na niektórych mieyscach (gdzie mało gnoiu, i gdzie dla tego samego rok ieden i drugi ugorem odleżeć się polu dopuszczaią, aby za zmięszaniem prosznistey ziemi i deszczu skropieniem nieiako zaskorupiała i skleiła się:) tak głęboko lemieszem sięgać, rzecz byłaby cale prożna i niepożyteczna.

A chociaż wiele rośie, i *wilgotności, abo wywietrzałym na powietrzu częściom* przypisać, i żyzności od nich spodziewać się można; iako więc w Iedlinach i w Sosnach widziemi, które i w naywiększych piaskach, ba i na samych częstokroć skałach pieknie rostą: iawna zaś iest, i ż takiey mocy do wzrostu nie z suchych piaskow i twardych kamieni, lecz z powietrza nabywaią, przez liscie i ości mokrość w się biorąc: ale na to baczność mieć potrzeba, iż żyto i inne po większey części nasiona na ksztalt trawy wyrastaiące takim sposobem żyznemi nie staią się. Dla czego snać obcych, a tych zwłaszcza gdzie tłuste grunta są, Kraiow ludzie, gdy na piaszczystym gruncie żyto obaczą, by dobrze iuż kłosy wypuszczało, kąkolem ie być rozumieią, abo więc skąpego żniwa i z pracą Gospodarza naymniey nieporownanego spodziewać się każą.

A cośmy o sosnach i iedlinach przywiedli, to i o cudzoziemskich rozmaitych latoroślach rozumieć się może, które, lubo na piaskach, i nie żyżnych pospolicie polach, iako to w Arabii, Libii, Persyi rodzą się: iednakże różną gummę abo żywicę puszczaią, naprzykład Gummi Amoniacum, Galbanum, Sagapenum, nawet i prawdziwy balsam, a zatym dość soku w sobie mieć muszą.

Wszakże

Wszakże i tego dobrze niepoznawamy, co ziemię wewnątrz leżącą żyżną uczynić może. Mniemaią niektòrzy, że to sprawuią subtelne cząstki soli, które wodą rostopione a ciepłem słonecżym zagrzane w latorośle wpiiaią się, i ziemia tey soli dostatek maiąca, ich zdaniem, żyżna staie się. Rzecz zaś pilniey rostrząsnąwszy iaśnie poznamy, iż solne cząstki nie są koniecznie takie, które żyżność w ziemi sprawuią, ale raczey tłustey, oleiowatey i kleistey materyi części, do tego ią przysposobić mogą.

Alchimistowie i Physici, co distilowaniem i rzeczy przyrodzonych poznawaniem bawią się, mocno dowodzą, iż oleiowate i gorące materye nayprędzey abo naylepiey od soli ługowey: (po łacinie Sal Alkali, sive lixivii zowią,) topnieią. Gdy tedy takowe tłuste, i do zapalenia się barzo prętkie rzeczy przepędzać abo distilować maią, wprzod ie mocą oney soli dobrze rospuszczaią.

I natym podobno zasadza się nowy za naszey pamięci do pomnażania żyżności gruntow podany sposob, to iest soli domowey zażywanie, mimo pospolitego zdania, iż sol ziemię nieurodzayną czyni. Iest zaś sposob taki: Wziąć soli i onę w tyglu nad wielkim i mocnym ogniem roztopić, a gdy ostygnie utłuc, i nim znowu odwilgnie rolą posypać. To zaś topienie na toż wychodzi, co i *Sal lixivii*, abo *Sol ługna*, bo przez nie kwas soli wrodzony ginie. Gdy tedy takowa sòl moc swoię na tłustych gruntach wywiera, oleiowate części rozwięzuie i subtelnieyszemi czyni; zatym do sprawienia żyżnego ziemi urodzaiu sposobi. Zkąd też i tego łacno doyść można, iż nie na wszystkie grunty ten sposob, tylko na gliniaste służy. Bo coż w piaszczystey ziemi sòl ługna znaydzie, coby roztapiać miała? Rzecze kto, iż sòl ona kwaśność saletrową z powietrza do siebie wciąga, a tak w saletrę obrociwszy się żyżność w roli sprawuie. Ale na to odpowiadam: kwaśność owa

stawa.

ſolą, w ſaletrę obrocić ſię nie może, ale trzeciey ieszcze rzeczy potrzeba, a ta ieſt materya iakaś, tłuſta, moc palenia w ſobie maiąca. Być za tym nie może, aby ſaletra ile ſaletrą ieſt, ziemię żyżną uczyniła, chyba z dwiema onemi, to ieſt ſolą ługową i materyą zapalaiącą złączona. Przetoż w przepiſach robienia rożnych ługow, ktoremi gruntom żyżności przyczynić można, kładą wprawdzie ſaletrę, iż niejakiey ługowi oſtrości dodaie; ale oraz gnóy rozmaity i cokolwiek łacno gnić może, mieſzać każą. Według tych różney ſoli ſkutkow, różne zboże, zwłaſzcza pſzenicę przed ſiewbą wapnem niegaſzonym przymieſzywaią, które ſubtelną, alkaliczną w ſobie ſól ma, aby tak tłuſte ziemi części zaſiane nie iako ztaiały, a zatym dzielności i mocy ſwoiey więkſzy ſkutek w naſieniu ſprawiły. Poniewaſz tedy na tych tak proſtych rzeczach uprawienia gruntow ſpoſob przez używanie ztopioney ſoli zależy, nie trzeba przypuſzczać *aſtralicum influxum* do tego magneſu, ani wſzyſtkę moc i ſkutek ſamey tylko domowey ſoli przypiſywać.

Popioł i ſadze ku temuż końcowi ſłużyć niezarowno mogą, gdyż wiele w ſobie tłuſtych i do zapalenia ſię prętkich cząſtek maią, ktore naylepiey od ſłoności w popiele będącey rozwięzuią ſię, a za czaſem przygniwſzy ſpoſobnemi ſtaią ſię, izby obfitość w naſieniu ſprawić mogły.

W ſtarey Chimiczney kſiąſzce ręką piſaney od 1482. kart podaią wiele oſobliwſzych ſpoſobow na zaprowadzenie drzew, płonek, ziół, i innych z ziemi rodzących ſię rzeczy, oraz wzroſtu ich pomnożenie. Ale te wſzyſtkie na iednoż wychodzą. Wziąc trzeba miedzi nazwaney *Bismut* abo *Marcaſita* abo *plumbum cinereum* 1. część, ſaletry trzy części, *tartari* dwie części, to wſzyſtko weſpoł ztopić, i z tyglem oraz do kadzi wodą deſzczową napełnioney, któraby beczek ze trzy w ſię brała, wrzucić, przydać

dać do tego ieszcze ługu garbarskiego, okrawki skor, kości różne, gnoy bydlęcy, osobliwie krowieniec i owcze bobki, oley, rybią tłustość i inne podobne rzeczy, aby wszystko razem gniło. Przez miesiąc to potrzymawszy, nasienie, ktore wysiane ma być, tym ługiem skropić abo zalać, niech od niego przez noc iednę pęcznieie. Tym sposobem dziwow żyżności gospodarz dozna.

Toż samo sprawi, gdy kto *Antimonium* zamiast *Bismutu* uzyie, a w reszcie według wzwyż namienionego przepisu postąpi. Co iesliby na obóygu schdziło, dość będzie 3. części saletry, 2. części zwyczayney soli razem ztopić, i krwi nadto bydlecey przydawszy, tak iako wyżey zażyć. Urośnie wszystko do podziwienia, ani robactwo żadne zbożu i drzewom tym ługiem polanym szkodzić nie będzie. Strzedz się iednak trzeba, żeby nie nazbyt ziarno, abo same drzew korzenie nim polewać, boby snać wiele w sobie materyi ognistey maiąc, *spiritus astralicos* bardzo z powietrza wyciągał, i wszystkoby spalił.

Ale trudno podobno na ten uprawiania roli sposob wieśniak przystanie, choćby go niewiem iak pilnie wymową swoią Chimici zalecali. Wszakże z tego wszystkiego cośmy dotąd mowili iawna iest, iż przeczyć podanym tym sposobom i ganić ich nie można, acz wprawdzie zarzut ten być może, iż ten przepis wymyślny bardzo, i kosztownieyszy iest, niżli pożytek ktorego się po nim spodziewać.

Jawna albowiem iest, iż przez ztopienie saletry, soli *tartari*, czyli się sol *Alkali*, abo sol ługowa, ta rozwięzuie abo rospuszcza siarkę, i moc one palącą w *Bismut* i *Antimonium* zawartą, a z niemi się obraca w materyą, którą Chimici nazywaią *hepar sulphuris*. Iest to rzecz tak mocna, że i złoto rospuszcza. Z kąd nie darmo pewny Autor trzyma, że złoty cielec, którego Moyzesz spalił, i proch iego

stawa.

Izraelitom pić kazał, taką abo tey podobną materyą był roztopiony, gdyż złota przez się spalić nie można. Jakoż snadniey ta massa tłuste materyi części rozwiąże, a do zagnoienia przysposobi, poniewasz ruszaniem, które podtenczas, gdy materya gniie, być musi, części iey lepiey od siebie wzaiem odzielaią się. Ze zaś sól i saletra przez się tey dzielności nie maią, ale tylko do innych rzeczy przymieszane, znayduiące się wnich takowe dzielne tłuste cząstki rozwięzuią, ztąd poznać, iż ten ług z rożnych zgniłych tłustych i oleiowatych rzeczy robić przepisano.

Pewna też i to, że według tey Theorii, gnoienia roli sposob rożnie pożytecznie odmienićsię może, zwłaszcza na ziemię i to co na niey rośnie baczenie maiąc, iż rożne rodzaie zboża oraz drzew i latorośli, nie iednakowego gruntu potrzebuią.

Tu też należy rozrzucanie po polu zaięczey szerści: lecz aby ta dzielność i skutek swóy miała, trzeba, aby przymieszaniem soli tłuste iey cząstki wprzod rozdzielone były. Niektorzy też kopyta rogatego bydła po łąkach wtykaiąc tę korzyść maią, częścią iż deszcz ziemię lepiey przechodzi i dłużey woda na niey stoi, a zatym na wilgotności łąkom niezbywa, częścią że też same kopyta pogniwszy osobliwicy do utłuścienia ziemi pomagaią, tak iż wyborna na niey trawa wyrasta.



NAUKI ROSĄDKOWEY CZĘSC PIERWSZA

ROZDZIAŁ II.

o *Wykładach*.

§. 42. Kiedy *wyraz* iaſny (§. 27.) oraz i doſtateczny (§. 30.) ieſt, w tenczas go nazywamy *wykładem* czyli *opiſaniem zgruntu* * Naprzykład: gdy mowić potrafię: Słońce ieſt wielki świetnik albo Luminarz Niebieſki, ktory nas wdzień oświeca i ogrzewa. Starzy Filozofowie w wykładzie lub *definicyi* ſwoiey, koniecznie potrzebowali, aby wymieniano rodzay rzeczy, oraz gatunkową iey rożnicę. Iakoż ten ſpoſob nie ieſt ze wſzyſtkim naganny; atoli nie zawſze tak potrzebny; żeby ſię bez niego nieobeſzło. Dość natym, kiedy kto znamiona takie przywodzi, ktore doſtarczaią na rozeznanie rzeczy iedney od drugiey; iako ſię to *w wykładach* rzeczywiſtych przytrafia; o ktorych wnet więcey uſłyſzym.

Notio distincta & completa est Definitio.

Genus & differentia specifica

* Wykładem czyli opiſaniem zgruntu nazywamy tę pracą rozumu, ktorą łacińſka Filozofia tym imięniem (definitio, explanatio, notio primaria &c. podaie. Miewamy zaś wykład rzeczy iakiey w tedy, gdy iey wyraz iaſny i doſtateczny na umyśle naſzym ſtawa.

Regulæ definitionum Generales. §. 43. Z tąd tedy następuiące reguły dobrych wykładow wynikaią: I.) Wykład żadney inney rzeczy służyć niepowinien, tylko tey, o którey pytanie iest. II.) Znamiona, ktòre się tam przywodzą, wprzod temu maią być wiadome, ktòremu wykład czyniemy. III.) W umieiętnościach daiąc wykład powinniśmy się wystrzegać *wszelkich słow kunsztom własnych* czyli *przyswoionych* * ktòreby pierwey tłumaczone nie były, lub też które za znaiome przyięte bydź nie mogą, iako N. P. Filozofskich terminow używaiąc w Teologii, a niewiedząc coby znaczyć miały. IV.) Od wszystkich *niewłasnych* i przez *zamianę znaczących* słow * wstrzymać się należy, gdy rzecz iaką z gruntu opisuiemy, chybabyśmy ie wprzod do pewnego rozumienia przywiązali.

Termini Techni i

Definitiones sunt vel nominales vel reales. §. 44. Wykłady albo służą ku tłumaczeniu słòw i onych zrozumieniu; a takie nazywaią się *Wykładami słòwnemi* czyli

* Słowa Kunsztom przyswoione, są te, ktòremi każda nauka swoie osobliwsze taiemnice wyraża połacinie *termini technici.*

* Słowa przez zamianę połacinie: *translata metaphorica.*

czyli *imiennemi :* iako gdy mowię : Uſtawa ieſt prawidłem, według ktòrego wolne ſprawy proſtowane bydź maią. Alboli też ſpoſob i obyczay nam ukazuią, iakim rzecz ktòra podobna ieſt, i ſtać ſię może; a takie żowią: *Opiſaniem rzeczy* lub *rzeczywiſtym wykładem* N.P. w ten ſpoſòb mowiąc: Widzi kto iż dobrowolna ſprawa Człowiekowi pożyteczna lub ſżkodliwa będzie, i dla tego onę nakażuie, bądż też zabrania, tedy przez to uſtawa ſię ſtaie.

§. 45. Do dobrego wykładu rzeczywiſtego dwoie należy ; *Naprzòd* powinienem wiedzieć bez czego ſię rzecz nie obeydzie, żeby takową być mogła. *Powtòre* znać mam co też właściwie na pomocy będzie, aby ſię rzecz przedſięwzięta ſtała. N. P. Do budynku potrzebne ieſt drzewo, kamienie, cegły, wapno. Z drzewa będą ściany, balki, krokwie: Kamienie zgodzą ſię na fundament; na obrąbienie okien i drzwi; cegła zda ſię do muru i dachu; a zaś wapna użyiem do ſpoienia cegieł y kamieni. *Requiſita definitionum realium.*

§. 46. Acz

Difficultas & usus earum. §. 46. Acz z trudnością przychodzi o niektòrych rzeczach wykład rzeczywisty dawać, dla tego, że albo liczba istotnych części, z których się składaią, zbyt wielka iest; albo też tak drobne są, że i przy wielkiey przezorności ledwo doścignąć ich można. Wszakże starać by się przecie każdemu należało tak wnaturalnych iako też uczynionych sztuką rzeczach o wykład rzeczywisty. Gdyż pożytek z tąd bardzo wielki wynika; i kto raz rzecz iaką doskonale wyłożyć potrafił, ten łacno też zrozumie całą istotę oney, zrozumiawszy zaś istotę; bez wątpienia o innych też własnościach iey wiedzieć będzie.

Requisita definitionum nominalium. §. 47. Do dobrego wykładu słòw służą następuiące przestrogi: 1.) Nic tam kłaść się niepowinno, coby się nie zawsze wrzeczy przedsięwziętey znaydowało; iako gdybym n. p. mòwił: Gołąb iest to pstry ptak 2.) Niepowinne bydz ułożone *Circulus indefiniendo vitandus.* z słòw *iednobrzmiących* iako gdybym mòwił: Kościoł iest świątnica. 3.) iedno przez drugie tłumaczyć się nie powinno. Tak gdy kto naprzykład Gwiazdę opisuie, iż iest wysoko świecące słońce: tedy

z pytany,

pytany, co to zaś przez słońce się rozumie? niema odpowiedzieć: iż iest bliżey nam świecąca gwiazda, ale tak: iest stoiący na Niebie świetelnik, światłem niepozyczanym świecący.

§. 48. Słòwne wykłady dwoiaki pożytek czynią: naprzòd służą do wyznaczenia i określenia właściwego prawdziwego i iednostaynego terminow rozumienia: Przez to zaś przyczyna się do wielu sprzeczek uchyla, iakie się często miedzy uczonemi przytrafiaią, oraz od zamieszania i zawiłości bronią. Przytym służą też za fundament w wywodach, ktòremi nayważnieysze prawdy stwierdzone bywaią. Bo iż matematyckie nauki tak niezbitą pewność maią, to po większey części pochodzi zdoskonałego *Terminow* Matematyckich wyłożenia, ktòre u wszystkich w iednakowym rozumieniu idą. A zaś inne nauki że ieszcze tyu niepewnościom podlegaią; to miedzy innemi z tąd iest, iż ieszcze siła słòw przyswoionych bez dostatecznego wykładu używaią, ani ie do statecznego znaczenia przywiązać staraią się. *Usus definitionum nominalium.*

Verba quid sint. §. 49. Ponieważ słowa w rzeczy nic innego nie są, tylko znaki myśli i rozumienia naszego dzwiękiem i usty wydane, więc dway siebie zrozumieią, gdy wiednakowych słowach iednaką myśl wyrażać będą. Ale kiedy ieden inaczey słowo bierze, niż drugi, zaraz miedzy niemi spór o słowo się wszczyna. *Logomachia evitanda.* Przeto abyśmy się tego ustrzedz mogli, niepierwey *dwoywykładnych słów* * używać mamy, az chyba do pewnego ie rozumienia przywiązawszy, żeby iakie ztąd pomieszanie nie urosło. Czytay kto chce o tym *Werenfelsa* w księdze *de Logomachiis Eruditorum.*

Significatio vtrum usitata praeferenda est. §. 50. Lubo rozumienie słow od upodobania każdego zawisło, wszakże daleko lepiey iest, trzymać się zwyczaynego i u wszystkich wziętego, niż nowe znaczenie słowom podkładać. Co ieśli kto wiedzieć pragnie w iakim rozumieniu słowo ktore idzie; tedy *naprzod* niech uważa na niektóre osobliwsze mówienia sposoby, w których użyte bywa. Potym zaś o przyczynie iakowego używania ma się wybadać. Tak *naprzykład* mo-

żna

żna dochodzić, co ſię przez to ſłowo *dom* znaczy, kiedy na domy gościnne, domy Bożedomy, karności, domy publiczne i tam daley oczy obrócim, a ſami ſię ſpytamy, czemuby te wſzyſtkie domamy zwano?

§. 51. Czaſem ſię też to przytrafia że w mowie ſłow znaczenia zgoła nie uważamy, zwłaſzcza kiedyśmy iuż przedtym one dobrze i doſtatecznie roznmieli: a ztąd mniemamy, że cały dyſkurs, lub piſmo poymuiemy, którego iednak ſłowa nam tylko znaiome ſą, bądź w ſwym połączeniu i związaniu prawie nic nie wyrażaią. Naprzykład gdybym mówił: cyrkuł czworograniaſty z pięciu ſię ſtron ſkłada. Takowe baianie nawet mądrym, zwłaſzcza dumnie na przepych ſłowa ſadzącym kraſomowcom i nadętym Rymotworcom, takoż alchimiſtom i miſtycznym piſma wykładaczom, bardzo zwyczayne ieſt. *Nugæ canoræ quid.*

§. 52. Kto tey przyganie podlegać niechce ten ma uczynić rożnicę ſłów od rzeczy, a żadnego onych wykładu, iako pewnego nie przyimować bez roztrząśnienia, ieżeli w nim podobieńſto do rze- *Modus eas evitandi.*

czy ſię znayduie, albo nie. Nie należy iednak wſzyſtko iako bez wyrażenia brzmiące i puſte odmiatać, dlatego iż nam nie poięte ſię być widzi, albo iż ſię w głowie naſzey pomieśćić niemoże. Trafia ſię albowiem bardzo częſto, że niektóre ſłowa prawe ſwe znaczenie maią, i od niektórych uczonych łatwo zrozumiane być mogą: chociaż my w tym ſtanie nie ieſteśmy abyśmy ſię też domyślić tego mieli: naprzykład takie będą nazwiſka przyſwoione w naukach i kunſztach, imiona właſne ludzi, mieysc, zwierząt i tam daley.

Deſcriptiones quid? §. 53. Procz dwóch wyżey namienionych *wykładu* gatunkow ieſzcze ieſt inny, który przyzwoicie *określeniem* nazwać możemy o którym także wyżey wſpominano. W takowym tedy określeniu wyliczaią ſię poiedynkowe właſności rzeczy iakiey zoſobna, tak, iak w tamtych pierwſzych ſpolne gatunkow przymioty ogułem ſię wyrażaią. *Naprzykład* Ariſtotelesa będzie określenie kiedy niektóre iego ſię doſkonałości wymienią, po których od innych ludzi rozeznanym być może: Ale *wykładu* właściwego o Aryſtotelesie

uczynić

uczynić nie podobna, iaki iednak o mędrcu ogułem łacno się wymyśli.

§. 54. Określenia też nie tak doskonale nam rzecz wyrażaią, żebyśmy w każdey okoliczności potrafili onę od wszystkich innych rożeznać, dość tego, że w pewnych razach dostarczaią ku wystawieniu i pokązaniu iey. *Naprzykład*; gdybym mówił, Kościoł iest dom wielki z wieżą: tedyby to opisanie we wsi służyć mogło na rozeznanie Kościoła od innych budynkow. Ale w mieście łacnoby się to opisanie do ratusza stosować godziło. Takie opisania pospolicie prostota zamiast wykładow właściwych czynić zwykła. Wielu też uczonych nie lepiey w tym sobie postępuie, zwłaszcza gdy swoim uczniom wprawdzie iaśnie ale nie dostatecznie rzecz wyobrażaią. *Non semper sufficiunt.*



RO-

ROZDZIAŁ III.

o *Rozſądku*.

§. 55. Kiedy w rzeczy ktòrey co takowego poſtrzegamy, co ſię nam wprawdzie rożne od niey, ale przytym należące lub nienależące do niey bydź widzi, w ten czas o niey *ſądziemy*. *Naprzykład*: Gdy widzę drzewo zielone, a liście iego wprawdzie iako rzecz od pnia i gałęzi ròżną, wſzakże do nich nalezącą uważam wtedy ſądzę, że drzewo zielone ieſt, albo ma liścia. Także przychodzi mi na myśl kwiat drzewa, ktòrego iednak teraz na nim nie nayduię, i ſądzę: iż drzewo niekwitnie. *Rozſądek* więc albo *zdanie* nic innego nie ieſt: tylko myślą uczynione ſkoiarzenie lub rozdzielenie dwoch lub więcey wyrazow.

Quid ſit iudicare?

Iudicium eſt combinatio vel ſeparatio idearum.

§. 56. Gdy rozſądek ſłowy wyrażony bywa, imię ma *wyroku* czyli *obwieſzczenia* (po łacinie propoſitio) I ta więc znaczy mowę opowiadaiącą, co rzeczy ktòrey ſłuży albo nieſłuzy. *Propoſycya* albo wyrok takowy z trzech ſię ſkłada części. Pierwſzą nazywaią *ſubiectum*, *obwieſzcze-*

Propoſitio iudicium verbis prolatum.

Subiectum.

ſzczeniu podpadaiącą czyli *przednieyſzą*, *Praedicatum.*
o którey mowa ieſt. Drugą *Praedicatum*
przypadaiącą, lub *przyſadną*; którą pierwſzey przyznawamy albo odmawiamy. Trzecią *ſłowem wiążącym copulam* (eſt ieſt) *Copula.*
które albo ſamo przez ſię użyte bywa, albo odmawiaiące ſłowko *nie* przydane miewa *naprzykład*: Snieg ieſt biały; śnieg nie ieſt ciepły.

§. 57. Niepotrzeba zaś, żeby ſłowko *ieſt* wyrażnie było koniecznie położone ale wedle własności każdego iezyka może i w zataieniu przytomne być. *Naprzykład w tym ia piſzę*; propozycya ieſt doſkonała; bo na iednoż wypada, co i mówiąc: ia ieſtem piſzący. Tymże obyczaiem *ſubiectum* albo ſłowo przednieyſze i *praedicatum* albo ſłowo przyſadne tak utaione być mogą, że ledwo kto one pozna; iako to w tey powieści: z *czaſem rozum*; przez którą ſię rozumie: iż za czaſem do rozumu przychodzić zwykliśmy. Albo mówiąc: *Im dłużey tu, tym pożniey tam.* przez co znać daiemy, że kto ſię tu długo bawi, ten ſię tam opożni. *Propoſitiones Crypticae quid?*

§. 58. Propozycye albo *rzecz przednieyſzą z przyſadną* iednoczą i wtedy ſą

twierdzą-

Propositio affirmativa. *twierdzące* czyli *przyznawaiące*, *naprzykład w Kſieżycu mieſzkać można* albo iednę od drugiey odłączaią przez odmawiaiące słowko *nie*, i na ten czas się zowią *zapieraiącemi* czyli *odſądzaiącemi*, iako gdy mówię: *ziemia nie ſtoi.* Ztąd pokazuie się, że słowko odmawiaiące *nie* w Propozycyi *ſłowa wiążącego*: *ieſt*, węzeł potargać i zniſzczyć powinno: Gdyż nie tym ſamym będzie *wyrok odſądzaiący*, że się w nim słowko *nie* znayduie. Tak *naprzykład* gdy przy słowie przednieyſzym albo też przyſadnym ſtać mu przychodzi, ieſzcze *propozycya* będzie *przyznawaiąca*: iako tu: Duſza ludzka ieſt nieśmiertelna; przez co się wyraża, iż *Duſza taką iſtotą ieſt* która śmierci nigdy nie podlega.

Negativa

Propoſitio infinita.

Fundamentum Propoſitionum univerſalium. §. 59. Ponieważ nic bez doſtateczney przyczyny ani się ſtaie, ani ieſt, tedy muſi też tego być przyczyna, czemu *rzecz przypadaiąca* albo *praedicatum rzeczy przednieyſzey* czyli ſubiectum służy albo nie służy. Ieżeli ta przyczyna w ſamey *przednieyſzey rzeczy* lub ſubiectum się znayduie; to też będzie, że *rzecz przyſadna* czyli prædicatum wſzyſtkim oraz rzeczom w tymże co i przednieyſza gatunku zamknionym

nym zawſze przypadnie. *Naprzykład*: cyrkuł ieſt okrągły. Tu przyczyna, dla ktòrey okrągłość cyrkułowi przyznawamy, w ſamey iſtności cyrkułu zawarta ieſt: I dla tego też ona wſzyſtkim cyrkułom przyznana bydź może. Takowy więc wyrok albo propozycya: *Wſzyſtkie cyrkuły ſą okrągłe*, imię ma *zdania albo prawdy ogòlney*.

Fundamentum Propoſitionum particularium.

§. 60. Kiedy zaś przyczyna dla, ktòrey rzecz przyſadna, rzeczy przednieyſzey ſłuży lub nie ſłuży w czym innym ſię znayduie: na ten czas przytoczona przypadłość wſzyſtkim w tymże gatunku rzeczom przyſądzona bydź nie może. *Naprzykład* gdy pod czas upału mowię: kamień ieſt gorący: Tedy ponieważ przyczyna gorącośći nie w kamieniu ieſt, ale w słonecznych promieniach ſię znayduie, ktòre go były ogrzały, nie można też mòwić, wſzyſtkie kamienie ſą gorące; ale tak chyba: *Niektore kamienie ſą gorące* I to będzie *zdanie* albo *prawda oſobna*.

Reductio particularium ad univerſales.

§. 61. Można zaś oſobne zdania *propozycye* wogòlne przerobić, ieśli ſię kondycya, dla ktòrey rzecz przyſadna przednieyſzey ſłuży, razem z przednieyſzą wymieni

mieni. Tak wnamienionym przykładzie gdy upał ſłonecznych promieni zaiedno z wyrazem kamienia złączam mòwić też mogę. Wſzyſtkie od ſłonecznych promieni upalone latem kamienie ſą gorące. Albowiem w tym razie toż ſamo będzie, iakby też przyczyna własności przyſadney w rzeczy przednieyſzey zawarta była.

Signa Propo- ſitionum §. 62. Znak ogólney propozycyi twierdzącey ieſt ſłowo: *wſzelki* znak zaś zdania *twierdzącego w oſobności* będzie ſłówko: *niektòry*: Także w propozycyach ogulnych odſądzaiących ſłowo: *żaden*, a w odſądzaiących oſobnych ten przydatek: *Niektòry nie*, poſpolicie ſię znayduie. Mòwię zaś poſpolicie, gdyż ſą także prozycye z liczby namienionych gatunkow, ktòre żadnego znaku przydanego nie maią, a iednak teyże, co i tam te ſą własności: Iako *naprz:* Myludzie ieſteśmy śmiertelni przez co rozumiemy: *wſzyſtkich*. Albo tak: Francuzi ſą dowcipni, przez co znać daiemy, iż niektòrzy z nich.

Propoſitio indefinita.

Contradictio quid. § 63. Sporność ieſt przyznanie i odſądzenie iedneyże rzeczy przyſadney od tegoż *ſubiectum* a to ieſzcze w iednakowey okoli-

okoliczności. I przeto zdania naſtępuiące: Duſza ieſt śmiertelna, duſza nie ieſt śmiertelna ſą *zdania ſporne* albo *z ſobą walczące.* Czaſem zaś rzecz przyſadna albo prædicatum ſama przez ſię z rzeczą przednieyſzą czyli ſubiectum ſpor wiedzie tak dalece że i wiedney nawet propozycyi zupełna ſporność zamkniona będzie: iakó *naprzykład* mówiąc: Drzewo ieſt żelazne Cyrkuł ieſt czworograniaſty. Tu prædicatum taką właſność przyznawa, która w ſłowie przednieyſzym albo ſubiectum iuż była odmówiona. *Propoſitiones contradictoriæ.*

§. 64. Kto o rzeczy przednieyſzey i przyſadney wyraz iaſny lub też doſtateczny tylko ma, ale związku onych nie przenika ten wprawdzie rozumie propozycyą wſzakże iey przecie nie poymuie. *Naprzykład* wſzyſtkie kamienie ſą ciężkie. Lecz kto związek rzeczy przednieyſzey z przyſadną dobrze przenika, ten też *poymuie* propozycyą. Zkąd zaś naymniey nie idzie, aby propozycya iaka była tym ſamym iuż nie poiętą iż iey kto nie poymuie. Bo doſkonalſzy rozſądek pewnieby potrafił onę zrozumieć. Propozycya zatym dopiero *niepoiętą* nazwać ſię moze, *Intelligere propoſitionem & concipere eam.* *Propoſitio incomprehensibilis.*

może, gdy między rzeczą iey przednieyszą albo subiectum i przysadną albo praedicatum spor zachodzi *naprzykład* dwa razy dwa iest pięć

Quid sit propositio vera? §. 65. Kiedy związek rzeczy przedniey szey i przysadney tak iest iawny, iż sam przez się postrzeżony bydź może, albo kiedy przynaymniey za pomocą drugiey propozycyi wynurzyć się daie; w ten czas zdanie twierdzące będzie *prawdziwe*, *naprzykład*: dukat iest lepszy niż złoty; kiedy zaś sporność miedzy dwoma temi albo sama przez się wydaie się, albo też przez przywiedzioną zkąd inąd prawdę od rozsądnego człowieka ukazana bydź może, wtedy iest zdanie *fałszywe*; *naprzykład*: bez łacinskiego ięzyka uczonym zostać nie podobna. W propozycyach odmawiaiących toż trzymać należy względem rozdziału obudwoch tych części. Będą bowiem prawdziwe lub fałszywe, kiedy sporność przedniey szey i przysadney części rzeczywiście taka będzie lub też nie będzie iaka się opowiada.

Quid falsa?

Quid sit propositio probabilis? §. 66. Ztąd idzie, że każde zdanie i propozycya koniecznie albo prawdziwa albo fałszywa, bydź musi: ponieważ iedno

dno z tego dwoyga na raz ſtać ſię tylko może. A że związek części przednieyſzey i przyſadney nie ze wſzyſtkim nam czaſem znaiomy bywa, a tym ſamym o prawdzie propozycyi pewności mieć nie możemy: więc takowe też propozycye będą tylko do prawdy podobne albo *prawdy oboiętney Naprzykład*: Ieſt więcey światow mieſzkańcami oſadzonych, niż ieden. *Niepodobne* zaś do *prawdy* albo *niedowodne* ſą, gdy zdaiemy ſię wprawdzie dochodzić ſporu obudwuch części, ale iednak zupełnie o tym upewnieni nie ieſteśmy: *Naprzykład* gdyby kto mówił: można rzeczy iakiey nieuſtanny obrot nadać, albo; *Perpetuum mobile* wymyślić, ieſt rzecz podobna. Sama przeto dowodność oboiętna niedoſkonałego naſzego poznania znakiem ieſt. *Quidam probabilis.*

§ 67. Ieśli ſię na oſtatek takowe propozycye zdarzaią, ktòre ani prawdziwe, ani nieprawdziwe, ani dowodne ani niedowodne, nam ſię bydż zdaią, iako gdybym mòwił, Semproniuſz wyieżdza na łowy; to ie nazywamy *oboiętnemi* albo *mnieyzdrożnemi.* Z tym wſzyſtkim takowe bydż muſzą prawdziwe, albo fałſzywe *Propositio posibilis.*

ſzywe, kiedy tylko ich przednieyſza część doſtatecznie wymieniona ieſt. Bo ieśli poznawam Semproniuſza i o iego teraźnieyſzych obrotach wiadomość odbiorę; pewnie też zrozumiem, czy on na łowy wyieżdza albo nie? czyli to, czyli owo do prawdy podobieńſtwo ma?

ROZDZIAŁ IV.
O Rożności propozycyi względem Matematyckich nauk.

Propoſitiones theoreticæ & practicæ.

§. 68. W Matematyce od niemałego czaſu ściśle rożnicy między propozycyami przeſtrzegano. I przez to ona do doſkonalſzego pewności ſtopnia przyſzła, niż inne umieiętności. Zkąd i nam tu krotko rożnicę tę opiſać należy. Propozycye tedy albo nam do uwagi iaką rzecz podaią; albo też do czynienia cokolwiek przepiſuią. Tamte nazywaią ſię *Teoryczne* albo *rozważaiące*, te zaś *praktyczne* czyli *ſprawne* N. P. BOG ieſt nieſkończony; to ieſt propozycya rozważaiąca: Boga czcić należy; to ieſt

zdanie

zdanie ſprawne. Propozycye rozważaiące znowu ſą iedne takie, które albo ogòłem o gatunku rzeczy iakich traktuią; N. P. Wſzyſtkie cyrkuły ſą okrągłe: albo o iedney tylko rzeczy namieniaią: N. P. Kſiężyc ſię dopełnia i znowu mieni. Pierwſze zowią, umieiętnemi * poślednieyſze zaś Hiſtorycznemi: * a te częſtokroć do tamtych miaſto *przypiſkowca.* przytoczone bywaią. *Dogmatica. Hiſtorica.*

§. 69. Zdania umieiętne ſą dwoiakie, Jedne tak ſą oczewiście prawdziwe, że one wraz przypuścić trzeba, ſkoro rzeczy przednieyſzey i przyſadney wyraz iaſny na myśli ſtanie: N. P. Całkiem rzecz większa niżeli iey część ktòra, a takie imię maią: *Prawd pierwſzych* do ktòrych też liczyć ſię mogą *iednoiſtne* albo *iednobrzmiące* propozycye, w ktòrych toż ſamo ieſt *ſubiectum* i *prædicatum*: iako to: Człowiek ieſt człowiek. Takowemi tedy propozycyami nazwać ſię mogą *Scholia. Axiomata.*

Y2 i ſą

* Propozycye umieiętne naukami też zwać ſię mogą, iż one ogółem nam wiadomość o rzeczach niektórych przynoſzą.

* Propozycye Hiſtoryczne dla tego nazywamy, iż one tak, iak zwyczay Hiſtorykow nieſie, w oſobności rzecz opowiadaią.

i ſą wſzyſtkie wykłady i tłumaczenia słow. I prże to też bywa, że one zawſze widocznie prawdziwe ſą, i przez ſię żadnego dowodu nie potrzebuią.

§. 70. Ieśli zaś zdanie umieiętne nie ieſt tak oczewiście prawdziwe, ale dowodu potrzebuie, aby ſię prawda iey pokazała, iako gdybym mòwił. ziemia ieſt planetą; tedy nazwiſko ma *Nauki* albo *uwagi wywodney* * Ztym wſzyſtkim kiedy dowod takowey nauki z poprzedzaiącey wraz propozycyi a to ieſzcze za iednym proſtym wnoſzeniem wypada: w ten czas go *przydatkiem* nazywać zwykliśmy. Iako gdybym był pokazał, że ziemia ieſt Planetą, a daley ztąd wnoſił: więc ziemia rownie iako i kſiężyć blaſk odbiiać powinna: tedy to byłoby *przydatkiem* albo corollarium.

Theorema.

Collorarium.

§. 71. Zdania ſprawne ſą także dwoiakie bo iednych prawda pokazuie ſię, z ſamych wyrazow iaſnych prædicatum i ſubiectum, i przeto żadnego dowodu nie potrze-

* Theorema po polſku może ſię wyłożyć: Nauka albo uwaga z wywodem albo też odmieniwſzy ſpoſob piſania Grecki na polſki toż ſamo imię zatrzymać nie zawadzi i zamiaſt Theorema piſząc Teorema

potrzebuią: iako N. P. Krol rządzić powinien. Kto tu iedno słowa przywiedzione poymuie, od tego dopomnieć się mogę aby mi na tę propozycyą bez dowodu przyzwolił: I dlatego nazywa się *Dopominaną prawdą* (Postulatum)* wielu wprawdzie zwykło naywąptliwsze rzeczy za takie Postulata udawać, a potym niewiedzieć co z nich wysnować; alec, to iest powietrzne zamki stawić ktore fundamentu nie maią. *Postulatum.*

§ 72. Drugie sprawne zdania nie tak oczewiście prawdziwe są; aby bez dowodu przyięte bydź mogły, albo od kogo innego dopominać się ich godziło. N. P. Gdybym mówił. Potrzeba iest każdego do wzaiemney uprzeymości zachęcać; i przytym sposoby podawał, któremiby to do skutku przywiedzione bydź miało: tedy musiałbym wprzod dowieść, że używaiąc tych śrzodkow do zobopolney u-

* Postulata różni rożnie opisywać zwykli, a pospolicie przez postulata u drugich rozumieią się Hypotheses czyli zdania kondycyonalne. Lecz lepiey ie Gottsched określił, kiedy one nazwał takiemi prawdami których (aby były przyięte bez dowodu) dopominać się można.

przeymości przyiść można. Takowa propozycya nazywa ſię *Problema* czyli *zagadką* *i potrzebuie krom rozbierania ieſzcze dowodu.

§. 73. Czaſem propozycyą iaką bez dowodu za prawdziwą przypuſzczamy, ktòra iednak w inney umieiętności iuż dowiedziona ieſt. N. P. w Theologii ſłuſznie przyimuią tę prawdę: że BOG ieden ieſt: gdyż ona w naturalney wiadomości o Bogu iuż wywiedziona była, ktòrą bez wątpienia Theologowie umieć też muſzą. Gdyby zaś tego ſię po wſzyſtkich ſwoich uczniach ſpodziewać nie miał nauczyciel, albo ieśliby ich do żadney kſiąſzki takiey odeſłać nie mogł, w ktorey ta prawda doſtatecznie wyłożona była, tedy muſiałby tę pożyczoną propozycyą z gruntu dowodzić, i w tedy miałaby imię *prawdy przybyſzowey*, * *Lemma* przeto, iż ſkąd inąd tu przybyła.

§. 74.

* *Problema* albo nauka ktora ſpoſob podaie uczynienia czego, *zagadką* nazywamy iż w niey podaie ſię to do zgądywania, co w rozbieraniu wyłuſzcza ſię.

* * Lemma po polſku tłumaczym Propozycyą przybyſzową albo pożyczoną wolno też będzie łacinſkie nazwiſko zatrzymać.

§. 74. Ta rożnica propozycyi wprawdzie od żadnych tak zachowana nie bywa, iako od nauczycielow Matematyki; zkąd też poszło, iż sposob ich uczenia tak iasny i przedświadczaiący iest: wszakże iednak i w innych naukach dobrze przypaść może. A przeto kto inne też prawdy, ktòre rozumem dowiedzione bydź mogą, na ròwnym pewności stopniu posadzić chce, ten powinien w tym podzieleniu Matematyckich prawd dobrze się przeyrzyć, a wszystko co iedno czyta lub pisze, według ich reguł iak naypełniey wyłączyć. W Filozofii Pan Baron Wolff tak nam szczęśliwie drogę utorował; że też łacno iuż będzie w innych naukach poyść śladem iego. *Usus huius distinctionis.*



II.
O SZKODACH
KTORE CZYNIĄ WROBLE

Wyięcie z Authora Wilhelma *Ellis*, Angielczyka na Niemiecki nayprzod ięzyk, a teraz na Polſki przetłumaczone.

O lągu Wroblow w Mieſiącu Maiu.

POmiędzy wſzyſtkiemi ptakami ktore Goſpodarzowi przy domie y pomieſzkaniu iego czynią ſzkodę, nie maſz żadnego ptaka gorſzego iak wrobel, y dla tego należałoby naywiękſze ſtarania łożyć na wygubienie onegoż. Kiedy rzecz ieſt lepſza złego ſię ochonić aniželi ſię zniego oſwobodzić, tedy dobrzę ten czyni, kto wroblom w tym Mieſiącu ile może lągu zabroni, bo gdy Goſpodarz dopuści im wyſiedzić młode, nie będzie potym podobno w iego mocy wytracić wſzyſtkie.

Ten

Ten tedy mieśiąc ieſt naypierwſzy y naypomyślnieyſzy w całym roku na zatracenie w gniazdach młodych wroblow, ponieważ wroble w Kwietniu wyrabiaią gniazda a w Maiu śię lęgą y gdy nie będą zniſzczone w ſwoich zaſadzonych, iaykach trzeba przynaymniey żeby śię to ſtało prędzey nim wylęgnięte z nich latać potrafią.

Wroble względem rozmnożenia rodzaiu ſwego rożnią śię od inſzych po więkſzey części małych ptakow przez to że wyrabiaią gniazda ſwoie, w ſtodołach, pod dachami, w dziurach murow, w lochach drzewianych y pod gałęziami drzew rożnych gęſto zaroſłych.

Pewny chłopiec wynalazł na iednym drzewie gniazdo Dzięcioła w ktorym były iuż założone iayka, Dzięcioł ten gdy potym opuścił gniazdo ſwoie, para wroblow domowych wzięły ie w ſwoię poſſeſſyą, y nad tym gniazdem wyrobiwſzy inſze, założyły w nim iayka ſwoie, chłopiec pomieniony po niektorym czaśie rozumieiąc iż śię, iuż wylęgły młode dzięcioły wlazł na te drzewo, aby

ie zgniazda wybrał, lecz zdziwił ſię wielce gdy zamiaſt onych znalazł gniazdo wrobłow nad tym z ktorego młode dzięcioły zabrać umyślił.

Na Gaddesdeńſkim polu ſtała iedna bardzo wyſoka Iodła, w ktorey Podſtaności tamteyſzego mieyſca w Roku 1745. gdy było ścięte znalazł długości około łocki 70. Te drzewo było bardzo gęſto gałęziami rozkrzewione y było ucieczką wielom bardzo wroblom ktore ſobie robiły na nim gniazda dla tego iż było bardzo wyſokie, tak że żaden wliść na nie nie mogł. Ta rozmnażaiąca wielce wroblow ſtolica była tak mnie, iako y inſzym tego mieyſca Dzierżawcom z okazyi wielkiey mnogości onych co ſię tam lęgły znacznie ſzkodliwa.

Należałoby zatym na początku tego mieſiąca, a naſtępnie powtorzonemi razami w lecie ſtarać ſię niſzczyć ich gniazda, oſobliwie iednak w Maiu, ponieważ ich młode około połowice tego mieſiąca iuż ſą ſpoſobne do wylatywania a kiedy kto ſtarych wroblow nie zpłoſzy, zaraz zrazu z gniazd ſwoich, tedy ſię ich

trzy-

trzymać będą aż do Ieśieni, y coraz inſze a inſze wyśiadywać, tak dalece, że iako ludzie poſpolicie trzymaią, będą śię trzy razy lub cztery lęgły w iednym roku, a kazdą razą pięcioro może lub ſześcioro młodych wyprowadzą; gdyſz te gorące ptaki tak ſą ſpoſobne do ſwego rozmnożenia, że choćby im też kto powyimował z gniazda iayka, byleby im gniazdo zoſtawił, gotowe natychmiaſt ſkładać w nim inſze, gdyſz wrobel ieſt to ptak co śię nie łacno da wyſtraſzyć z mieſzkania ſwego, y wyrugować z ſtarey kwatery ſwoiey

O ſzkodach ktore Goſpodarze od Wroblow ponoſzą.

WRobel po między domowemi ptakami ieſt to ten co śię naybardziey domu y budynkow trzyma, więc łeſt naypierwſzy ſpoſobny goſpodarſkie gumna y ſzpichlerze plondrować y puſtoſzyć; gdyſz ta mała kreaturka ma bardzo twardy pyſzczek czyli dziob do rozgryzienia ziarna, y iey złodzieyſka do kradzieży natura nadaie iey śmiałe koncepta

do

do rożnego ſzkodliwego podięcia nietylko w ſtodołach y gorach na ſypanie zboża przeznaczonych, ale też względem wſzyſtkich zboż w polu ſtoiących iako to pſzenicy, żyta, ięczmienia, owſu y grochu, tak w ten czas gdy nie ſą ieſzcze doyrzałe, iako y potym gdy doyrzawſzy ztwardnieią, w ziarnie; ktore to zboża ſą dla nich obroki wielce poſilne. Oſobliwiey iednak ſzkodzą tym zbożom, ktore wyraſtaią naybliżey gęſtych krzewin y zaroślin; gdyſz te obżarte kreaturki odlatuią dla ſwego beſpieczenſtwa z pola do tey ich retyrady, y biorą tam ucieczkę ſwoię.

Gdy zaś gdzie wielka kupa wroblow padnie, tam poboczne y zewnętrżnie ſtoiące kłoſy y grochy nie ſą zdolne naſycić ich gorący appetyt. Wiem dobrze że znaczna część pewnego pola na ktorym ſtał ięczmień, gdy przyſzedł był do doyrzałości nie małą od nich poniosła ſzkodę, gdyſz te ptaki unoſzą ſię ſkrzydełkami na powietrzu nad kłoſami gdy ziarna z nich wyciſkaią y wyrywaią.

Wzglę-

Względem pszenicy tosz samo czynią choć się w niey niedoyrzałe ieszcze znayduią ziarna, a gdy doyrzeią staraią się wroble wszelakiemi sposobami tym posilnym obrokiem swoie napełniać żołądki; potym także gdy pszenica leży na polu w mędlach, a naybardziey w ten czas gdy pszenica, żyto, ięczmień, w cięzkich swoich kłosach nachyli się ku ziemi, albo gdy przez gwałtowny deszcz te zboża zostaną powalone, na ow czas wroble sprawuią straszne spustoszenie bo maią sposobność siedząc na niey miękkie ziarna wybierać y wyiadać.

Podobnie y z polnym grochem nie lepiey się dzieie, ponieważ leżąc rośnie, więc wroble maiąc wolny przystęp do niego, snadno swemi twardemi dziobami iego pstrączki przerywaią y tak zielony iako y doyrzały groch z nich wyiadaią, a te szkodę czynią z tym większym swoim natężeniem, im ten łakotliwy y słodki pokarm nad insze po większey części przekładaią. Toż samo czynią y w ogrodach tam gdzie cukrowy y wielogroch rośnie, ktory osadzaią prącikami

cikami y patyczkami, aby był tym wiekſzy y obfitſzy, tudzieſz żeby ſię prędzey nad inſze doſtał. A kiedy ten owoc zwyczaynie bliſko domu rośnie, tedy wiem, y rozumiem iż upewnić mogę, że ptaki domowe w krotkim czaſie, więcey niż połowę takowych grochow w ich pſtrączkach wyżarły.

Wroble także ſą arcynieprzyiaciołami iabłek y gruſzek, nacinaią ie y dziubią w ten czas ieſzcze gdy ſą, iż tak rzekę, w dziecińſtwie ſwoim y niedoyrzałe, chcąc ſkoſztować ieżeli ſię w nich nie znayduie, coby było do ich ſmaku, ponieważ na ow czas mało co iuż znayduią albo cale nic na polu dla ſiebie. Na Morwach, na czereśniach y na inſzych wczeſnych wiśniach naylepſzego gatunku tak czerwonych iako y czarnych, ktore ſą wroblom miękkim y ſłodkim pokarmem, tudzieſz na inſzych owocach ogrodowych przeſiadywaią, pod cały ten czas pod ktory te owoce przychodzą, do ſwoiey doyrzałości, y pożeraią ie właśnie iak z wściekłą chciwością. Tak dalece że wroble w roku nieurodzaynym na wiśnie y inſze owoce ſtaią ſię ogro-
dnikom

dnikom y gospodarzom obmierzłemi nieprzyiaciołami, kiedy z tey małey kwoty owocow ktora się miała im dostać, znaczną część onych kradzieżą swoią im wydzieraią.

Daley idąc, Wroble czynią nam szkodę, nietylko w naszych gumnach, polach, sadach, ogrodach, &c. &c. ale też w naszych podworzach, przez to że się pod nasze kury y drobiazgi podsadzaią, y ziadaią część ziarna ktore im czasem y po dwa razy na dzień podrzucamy, a ta rzecz kupom tych śmiałych y z towarzyszonych ptakow daie okazyą że przez rok ieden wielką moc ziarna rozmaitego z wielką gospndarza szkodą wytrawią. Niewspominaiąc niezliczone mnostwo ziarn, ktore Wroble z kłosow pszenicznych, żytnych y ięczmiennych wysiekuią, tak pod czas młocki, iako y w pozostałych z młocki słomach, między ktore nie ieden kłos z ziarnem, uszedłszy cepow, zostaie zamięszany.

Wroble y to tylko same Wroble odważaią się w kradać się do naszych

staien

ſtaien, obor, chlewow, karmnikow, y do inſzych Ekonomicznych budynkow, y tam iedzą razem z naſzemi, końmi z naſzym bydłem, ze świniami, y owcami, co czynić oſobliwie w zimie rzadko uchybiaią, zwłaſzcza gdy kto im zabroni przyſtępu do ſtodoł y ſzpichlerzow. Odważaią ſię na to z oſobliwſzą śmiałością, gdyſz ci domowi nieprzyiacieie maią tyle ſerca y odwagi, że ſię przez ciaſne ſzpary y dziury wciſkaią do mieysc wſpomionych, y gdy ſobie raz wolną drogę do rozſypanego zboża znaydą, nie omięſzkaią ie pilnie nawiedzać, y w krotkim czaſie wielką moc ziarna z niego wynoſzą; tak dalece, że goſpodarz iako rachuią, przez zabicie każdego tużina wroblow prędzey ieſzcze nim przyidzie im do lągu, utrzymuie ſobie nim ieſzcze rok cały wynidzie, zboża ośm korcy Angielſkich.

Zarowno trzymaią ludzie wroble, idąc za zdaniem D. Warder za nieprzyiacioły pſzczoł, ſłowa tego Auctora w iego kſiędze o Monarchii pſzczoł *fol.* 63. ſą te „ Znayduie ſię y inſzy nieprzy-
„ iaciel, na ktorego nicht prawie niema

porozu-

„ porozumienia złego, iednakże niszczy
„ wielką moc pszczoł, a ten iest Wrobel
„ osobliwie podczas lągu swego. Wro-
„ blow sposob łapania onych, iest ten,
„ przechodzą się y skaczą sobie po zie-
„ mi pod pszczolnemi pniami y gdy
„ tam żadney nieznayduią pszczoły, te-
„ dy podlatuią na powietrze, y chwyta-
„ ią pszczoły lataiące koło nich, ktore za-
„ noszą do gniazd swoich, a potym wra-
„ caią sie coraz po insze. Przez ten cały
„ czas pod ktory maią młode, żyią w
„ samey rzeczy tak młode iako y stare
„ naybardziey pszczołami. Naylepsza
„ droga uchronić się szkody, po dobrey
„ części, iest ta, żeby chłopcow zachę-
„ cić do tego, aby na wiosnę burzyli ich
„ gniazda, gdysz nie trzeba im tylko
„ małą naznaczyć nadgrodę, a oni go-
„ spodarzowi poniszczą wszystkie w
„ bliskości znayduiące się gniazda „ Gdy
zaś nie będą zniszczone, można ie w na-
stępuiący sposob wstrymać y odwrocić
od swego na polu stoiącego zboża.

Iak ſię mogą wroble od zboża w polu będącego tudzieſz od owocow w ogrodach &c.&c. *odwrocić.*

GDy kto chce to uczynić wnayprędſzy ſpoſob, trzeba mu złapać iednego lub więcey Wrobli, przez zaſtawione klatki, przez rozczki lepem oſadzone, albo przez ſidła y nocne ſiatki, a potym iednemu lub więcey nicią grubą nogę obwiązać y żywe na tyce w polu lub w ogrodzie powieſić, na ow czas drugie z okazyi ich krzyku będą ſię ſtrachać, y do tego mieyſca nie odważą ſię przyſtąpić.

Uwagi nad iednym Lyſtem ktory był napiſany do Imci Pana *Brodley*, podług iegoſz ſamego uwiadomienia, tudzieſz nad pewnym opiſaniem wielkich pożytkow, ktore małe ptaki ſprawuią owocnym drzewom przez to że rozmaite gatunki robakow pożeraią.

Ten

Ten Liſt tak ſię zaczyna.

„ Mości Panie. Gdym temi cza-
„ ſy czytał Dyſſertacyą Imci Pana
„ *Mortimer Treatise of Husbandry*, o Eko-
„ nomii y Goſpodarſtwie, znalazłem w
„ niey iego oſobliwſze uprzedzone o-
„ ſądzenie przeciwko ptakom, ktore
„ tak daleko żachodzi, że życzyłby ſo-
„ bie aby zaſzło prawo na wygubienie
„ rożmaitych gatunkow onych. Chcę
„ ſobie w tey mierze uproſić pozwole-
„ nie, abym mogł bydż Patronem ob-
„ ſtawaiącym za temi niewiniątkami, kto-
„ re nie mogą ſame mowić za ſobą, y
„ żeby mi wolno było pokazać, że przy-
„ ſługa, ktorą nam świadczą, z niewy-
„ godą, ktorą nam ſprawuią, trzyma w
„ rowności ſzale, iż ie zamiaſt złey rze-
„ czy, można uważać dobrodzieyſtwem;
„ bez nich działoby ſię u nas to, co by-
„ ło w Egipcie w ten czas gdy podpadł
„ był przekleſtwu. Szarańcza y niezli-
„ czone robactwa przybyłyby do nas,
„ y wyżarłyby wſzyſtkie trawy w kraiu
„ naſzym, ſtrawiłyby wſzyſtkie owoce

„ ziemi naſzey y takby ſię gwałtownie
„ rozmnożyły, że lazłyby aż na zamek
„ Krolewſki: Znaydowałyby ſię takze
„ y muchy w takiey mnogości, że ſpra-
„ wowałyby nam niezmierną przy-
„ krość. „

Ze Piſarz tego Liſtu we dwoch Wroblach, ktore miały ſwoie młode zważył iż w iedney godzinie dwadzieścia razy tam y ſam lataią, że iedne ich gniazdo, gdy on w iednym dniu, dwanaście godzin rachuie, w czaſie iednego tygodnia, niſzczy Liſzek 3360. Ze Krolik czyli Kokoſzka wodna myſzy, a inſze ptaki co wiele młodych wyſiadaią, y co dziennie 14. lub 15. godzin ſię karmią więkſzą daleko liczbę tychże Liſzek niſzczą. Ze ſię on u pewnego ogrodnika pięć mil od Londynu bawiąc, upatrzył w iego domie, gumnie y ſtayni, ſiedm gniazd Wroblow, dwa gniazda Raſzkow, dwa gniazda Krolikow, y iedno gniazdo Lubarkow, a w iego ogrodzie y krzewinie iedno gniazdo Ziembow, dwa gniazda Trznadle, dwa gniazda Mucharkow, iedne gniazdo Czeczotkow, iedno Zoł-

now, y iedno gniazdo Słowików, y że podług wyżey wſpomnionego rachunku od tych 21. gniazd zoſtawało w iednym tygodniu zniſzczonych Liſzek 70560. Ze ukontentowanie wieyſkiego życia przyſporza ſię temu, ktory ſłyſzy tak wielorakie małych ptaſzkow ſpiewanie, y zapatruie ſię na tak rozmaite ich kolory: Wſzyſtko to ieſt dobrze, y przyznaię iż tego człeka uwagi maią swoy dobry fundament, y nie mam co mowić przeciwko nim; lecz to, co on o wielkich pożytkach ſprawowanych przez Wroble napiſał bez żadney excepcyi, zdaie mi ſię, iz pochodziło ztąd, że żadnego niemiał poięcia względem tych ſzkod ktore Wroble na wſiach, w polach, w gumnach, w ſtayniach y w Ekonomicznych budynkach czynią, gdyby był miał o tym iakiekoliewk poięcie, byłby tak rozumiem trzymał za rzecz potrzebną wziąć na uwagę ſzkodę, ktorą Wroble tam czynią. To prawda, że w ogrodzie rzadko kto ſieie wiele y nie wſzyſtkiemu daie tam przychodzić do swoiey doyrzałości, aby tam Wro-

ble mogły wielką ſzkodę uczynić, y pożytek ktory ſprawuią ztąd że iako ten człowiek uważał, pożeraią robactwo, może, iż przeważa ſzalę, ſzkody, lecz ich ląg w domu y wkoło onegoſz, tudzieſz w gumnach, ſtayniach, y w goſpodarſkich budynkach ieſt rzecz cale inſza, bo kiedy Wroble podług własnego tegoſz człowieka uwiadomienia ſą ptakami, ktore więcey gniazd aniżeli inſze ptaki ſtawiaią około mieyſc pomienionych y trzy, albo cztery gniazda iednego lata maią, tedy roſną y mnożą ſię bardziey niż wſzyſtkie inſze ptaki, y kiedy goſpodarzowi więcey ſzkody niż ptaſtwo inſzego rodzaiu czynią, tedy ta ſzkoda muſi bydź tym bardziey większa.

Z Wroblami rzecz ſię ma tak, że kiedy około Wſi buduią gniazda, nie ſamych tylko w ten czas ſzukaią robakow boć tam maią dla ſiebie rozmaitą paſtwę iako to pſzenicę, ięczmień, owies &c. &c. ktore to rzeczy ſą dla nich daleko żyżnieyſze, ten dla nich tak przyiemny pokarm, gdy kto ie zabiie, znayduiemy poſpolicie w ich gardłach lub

żołąt-

żołątkach, y choćby też Wroble mogły ſwoie małe, gdy bardzo ſą młode, gołe y zoſtaiące ieſzcze bez pierza karmić robakami, iednakże nie przeſtaią iak prętko przychodzą do tey pory że mogą ſtrawić ziarna, karmić ie nim; ktorą tą rzecz tak ia, iako y inſi goſpodarze na moy koſzt y ich przez rok cały, albo przynaymniey o koło roku iednegu znayduiemy arcyprawdziwą. Z tym wſzyſtkim temu zabieżyć niemożemy poty, poki maią wolność do latania. Mało ſię albowiem bardzo znaydzie takich ſtodoł, kroreby były tak opatrzone, y tak ściśle zawarte, iż by tam Wroble wniść nie mogły, podobnie tudzieſz potrafią ſię wściſnąć do ſzpichlerzow y do tych gór, co ſą na ſypanie zboża ſporządzone, gdzie ci arcyſzkodnicy znayduią okazyą okradać goſpodarzow.

Gdzie zaś niemaſz żadney pſzenicy żadnego ięczmienia, albo żadnego owſa, tam Wroble niemogą czynić wielkiey ſzkody, bo gdyby to było, tedyby ſię Londynczykowie nie przykładali do rozmnożenia onych, y nie oſa-

dzaliby gliniane flaſze przy murach ſwoich, ażeby ſię tam lęgły, tak iakom widział w iedney kamienicy, gdzie, ieżeli ſię nie mylę dwadzieścia flaſz takowych przyprawiono, y moim zdaniem ogrodnik nie cierpiałby ſiedm gniazd wroblich w gumnie, w ſtayni, y w domu ſwoim, gdyby poniosł taką wielką ſzkodę od nich, iako czynią goſpodarzowi w domu y w iego okolicy.

Kościoł naſz ktory ſtoi iak o ćwierć mili od oſtatniego domoſtwa, rzadko ieſt w lecie bez iednego lub więcey gniazd wroblich. Tam zapewne żyią naybardziey robactwem, ponieważ w bliſkości nie maią żadnego zboża, lecz to tylko potąd, pokąd ſię żyto, pſzenica, y ięczmień nie wykłoſi, gdyſz na ow czas biorą tam ſwoy lot, y iak prędko ſą zgodne ziarna dla nich, trzymaią ſię z otwartemi pyſzczkami unoſząc ſię na powietrzu ſkrzydełkami nad ſtoiącemi kłoſami y wyrywaią z nich ziarno.

Ieſtem także ſkłonny wierzyć, iż temu ogrodnikowi ktory cierpi ſpokoynie, zeby ſię Wroble w iego domu y w

iego

iego okolicach lągły, gdy ieſt w mocy iego ie wygubić, muſi bydź niewiadoma większa część tych ſzkod ktore oni czynią nawet y w ogrodzie. Mogęgo upewnić, iż Wroble więcey niż wſzyſtkie inſze ptaki nogami tak iako kury grzebią, aby doyść mogły żeru ſwego, czego wſzyſtkie inne małe ptaki nie tak ſnadno czynią, y względem tego Wrobel ieſt gorſzy niż Wrona, ktora iak mowią ſamym tylko dziubem ſzuka pożywienia. Nie znam także procz Wrobla żadnego małego ptaka, ktoryby ſzukaiąc paſtwy grzebał więc muſi ten wielką moc naſienia zaraz iak było w ziemię rzucone y zaorane albo zawleczone pożerać.

Niektorzy iednak ludzie trzymaią Wroblow w klatce, aby gadały y nauczyły ſię ſpiewania inſzych ptakow, y te od tego czaſu zaraz, iak były wyięte z gniazda trzymaią u ſiebie powieſzone.

Iak ſtare y młode Wroble mogą bydź wygubione.

D. *Wander* ma racyą ſłuſzną, gdy mowi, iż Wroblow gniazda naylepiey bywaią burzone przez chłopcow, poniewaſz oni maią w tym wielką ochotę, gdy przychodzi im piąć ſię y liść do gory dla wybrania onych z ich dziur y lochow, a tym ochotniey ieſzcze to czynią, gdy ich kto przez iaką małą nadgrodkę zachęci do tego; lecz przy tym zapomniał inną potrzebną dać w tey mierze radę, a ta ieſt żeby chłopcy, gdy wybieraią młode Wroble, pſowali do ſzczętu ich gniazda, co oni rzadko kiedy czynią albo nigdy, y tylko zrzuciwſzy ie na ziemię tam gdzie padną zoſtawuią ie leżące. Tym kſztałtem zaś ochraniaią ſobie Wroble wielką część czaſu y roboty do znieſienia materyałow na wyſtawienie nowego gniazda. Poniewaſz ſtare, ktore ſię w bliſkości znayduią natychmiaſt udaią ſię do roboty y znoſzą

zno-

znowu z gniazd zepſowanych kawałkami ſztuki iedne po drugich poty poki gniazdo nowe nie oſadzą na dawnym lub inſzym beſpiecznym mieyſcu. Znam iednę ſtarą matronę, ktora w ſąſiectwie moim ſrzodkiem wſi mieſzkaiąc ledwie może bochenek chleba przy drzwiach ſiennych domu ſwego położyć, na ktoryby Wroble nie były gotowe ſpaść y ieść z niego. Ta ſtaruſzka ma oſobliwſze ſtaranie wzbieraniu y wſpaleniu wſzyſtkich gniazd ktore chłopcy wybrali y zrzucili, aby niedopuściła Wroblom zażyć ich na robienie inſzych, y mowiła mi, iż za czaſow życia swego całe koſze gniazd takowych zbierała, y wſzyſtkie potym paliła.

Ta rzecz byłaby więc tedy ſpoſobem y drogą do zniſzczenia Wroblow, lecz kiedy wiele z nich zaſadza na bardzo wyſokich drzewach y budowach gniazda tedy do nich nie można przyſtąpić, a do tego w poniſzſzych mieyſcach tak głęboko czaſem zakładaią gniazda, że ręką tam zaſiągnąć niepodobna, w takowym razie ſieć na Wroble ieſt potrzebna, kto-

rych

rych to ſieci ſą rozmaite gatunki, ktore przechodzę milczeniem, wyiąwſzy ieden gatunek, ktory nazywaią nocną ſiecią. Ta bywa na drąſzkach utwierdzona y zupełnie na zażycie oney ſporządzona w Londynie za ieden Talar. Tę ſieć trzyma ieden człowiek w rękach ſwoich, albo świtem bardzo rano, albo wieczorem bardzo pożno w ten czas, gdy ſtare wroble w Maiu lub w inſzym mieſiącu znayduią ſię w ſwoich gniazdach. A gdy ta ſieć będzie tak wyſoka, że od ziemi niemożna iey górą doſiąć, tedy bierzemy drabinkę, y opieramy ią nią o domy, o ſtodoły, o gołębieńce, y o podobne tym mieyſca, iako też o brogi y o ſtogi ſienne, ktorym byłoby lepiey, żeby bywały ſłomą pokryte. Gdy tedy ſieć przyłożyliśmy dychtownie y ściśle do pomienionych mieysc poczynamy w nie kołatać, y wrzaſk czynić, przez co przymuſzamy ie wylatywać z dziur ſwoich, y w ſieć wpadać.

Tym ſpoſobem ia przez takową ſieć wielką moc Wroblow tak zimą iako y latem wygubiłem, ktorą to ſiecią ieſtem zawſze opatrzony, y ktorą nayczęściey

moy

moy ſyn młodſzy y moy ſługa łapaią ie, ktorym ia za każdy przynieſiony tuzin onych daie dwa Sztybry, ktorych 50. czynią na naſzą monetę talarbity, z tym wſzyſtkim nie mogę ich tak wygubić, żeby mi poſtaremu co rok znaczney nie czyniły ſzkody. Y toć mię też w ſamey rzeczy przywiodło, że nieiaką zawziętością piſać przeciwko nim. Na zgubę ktorych trzymam nietylko wyżey wſpomioną ſieć, ale też kładki do łapania onych, w ſadziwſzy w nie Wrobla na zwabienie drugich, co także dopomaga do umnieyſzenia ich rodzaiu. Toſz ſamo czyni moy chłopiec z pewną potrzaſką czyli łapką (*falltrape*) ktore on na drzewie, na cierniowych chróścinach albo na murze ſtawia. Ta łapka ieſt złożona ze czterech cegieł, ktore ſię ſtawiaią na płaſką ſtronę, tak że formuią czworogranie, łącząc ſię ściśle z ſobą, potym wierzchem kładzie ſię inſza czworograniaſta cegła na dwoch albo trzech patyczkach, we wnętrznie tak oſadzonych, żeby ruſzywſzy ie cegła zwierzchu zapadła. Gdy tedy kto trochę zboża po-

ſy-

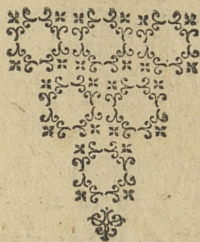
iypie zewnętrznie około tey łapki tudzieſz wewnątrz, zwabi do niey wroble, ktore ſiadſzy na zaſadzonym kiiku przyciſkiem ſwoim onegoż ſprawuią że ſię wierzchnia cegła zapadnie, a one w łapce zoſtaną.

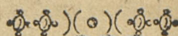
Do tego można ieſzcze rożgi lepem oſadzone ſtawiać na tych mieyſcach, gdzie Wroble zwyczaynie ſiadaią, albo bliſko nich y tym ſpoſobem łapaią ie chłopcy ku wielkiey ſwoiey rozrywce y ku pożytkowi goſpodarzow.

Wroblow można ile wiem naylepiey zażyć gdy kto każe z nich paſztet zrobic, zmięſzawſzy ie z kawałkami ſłoniny lub bez ſłoniny. Iadłem raz taki paſztet u ſtołu pewnego Pana, y trzymaią ie gdy tym ſpoſobem lub inſzym będą przygotowane za potrawę zmacniaiącą dla chorowitych ludzi.

Z okazyi życzenia ſobie y pożądania Imci Pana *Mortimera* by było poſtanowione iakie prawo względem wykorzenienia rozmaitych gatunkow małych ptakow, przychodzi mi na myśl, iż takowe prawo za czaſow Krolowey El-
zbiety

zbiety iuż było zaszło, ktore obowiązało wszystkich starszych, czyli Prowizorow, Kościołow, aby każdemu, ktoryby przyniosł głow dwanaście wroblich wypłacali za nie, ieżeli się nie mylę, dwa sztybry, ktorych pięćdziesiąt iako się wyżey rzekło czynią talarbity. A gdy te prawo tak iako y insze co to są względem tego postanowione, aby ludzi zachęcić do wygubienia dzikich kotow, Iezow, Lisow, y tym podobnych do dziś dnia nie utraciło wazności swoiey więc może każdy trrymaiąc się tego prawa, u Prowizorow Kościelnych gdyby się zbraniali wypłacac te pieniądze, ktore przez akt Parlamentowy y ukaz na pismie wydany są naznaczone, upomnieć się o nie u sądu.





III. LEKARSTWO

Na ukąſzenie od pſa wściekłego, przez ROB. IAMES (z *Tranſakcyi Filozofſkich N*. 441. f. 244)

DAie ſię ta wiadomość o niektorych probach, ktore żywym ſrebrem na ſzalonych y wściekłych pſach, takoż na tych, ktorzy od nich ukąſzeni byli, uczyniono, ktore *Doktor Iames* dowodnie za naylepſze ſądzi, aby częścią w takich przypadkach, częścią też w ſamym wściekczeniu (*Hydrophobii*) ſkuteczna pomoc dana bydź mogła.

O koło S. Michała 1731. uſkarżał ſię P. *Floryan Hintz*, że dla wściekłości, ktora ſię między gończemi iego znacznie zaymowała wielce był ſtroſkanym. Nie gdy tegoż poranku ieden zgoła iak ſzalony po pſirni biegał, a zatym pewnie by też drugie zarazić mogła. P. Doktor z tey okazyi powiadał mu, iż dawno

wno

wno tak u ſiebie trzyma, że ſrebro żywe w takich razach za naylepſze *antidotum* zdać ſię może, byleby go tylko przyzwoicie użyto. Pan Floryan mniey tym czaſem uważał na to, co mu Doktor powiadał, aż do przyſzłego Lutego. Wtym przeciągu ſzukał pomocy przez lekarſtwo, ktore Cynowym *Bateſa* zowią, tudzieſz wielu innych rzeczy używanie, ktore mu rożni zachwalali i radzili, wſzakże bez zupełnego ſkutku. Albowiem wiele pſów po łowach ſkończonych coraz rozbiegało ſię, i cały prawie dzień do domu ſię nieukazowało. Rozkazał więc zatym pſy ſwoie zaprowadzić do morza, i każdego w nim ponurzyć, potym zaś do inney ie pſiarni o mil 6. Angielſkich od domu ſwego odległey odeſłał. Lecz mimo to wſzyſtko utracił przecie we cztérech dniach ſześć aż do ſiedmiu ſworow. Przypomniał dopiero zatym ſobie o tam tym lekarſtwie, które mu Doktor był zachwalił.

Doświadczał go tedy na dwuch wściekłych pſach, w których zadawnione wścieczenie iuż przemagało, nic nawet

zrzeć niechciały naybardziey poyła, pieniły się ustawicznie, i miały wszystkie znaki wścieczenia wnadzwyczayney mierze. Pierwszey nocy każdemu z nich dał dwanaście gran Turpetu mineralnego, ktory się z żywego srebra robi i imię ma *Mercurii præcipitati lutei*, po którym też trochę saliwować i purgować się musiały. We dwadzieścia godzin potym kazał znowu drugie tyle im zadać, a po innych czterdziestu godzinach każdy dostał po gran 48. Psy zatym należycie pianę wyrzucać poczęły, i nie co mleka ciepłego lizać. Gdy zaś znowu dwadzieścia cztery godzin upłynęło, ieden z nich dostał gran 24. drugi zaś więcey nic.

Ten ktoremu czwarty raz zadano pienił się nader mocno, i leżał na ziemi właśnie iakby zdychać miał, przez co zdawało się, iakoby mu tey saliwacyi przedano. Aleć po chwili znowu orzeźwiał i przy życiu został. Drugi któremu się tylko trzy razy dostało wściekł się powtornie, i zatym zdechł.

Wszystkim innym gończym kazał pierwszy po 7. gran Turpethu, drugi raz dwa-

naście

naście, i daley ieſzcze po tyleż przez kilka razy, co dwadzieścia cztery godzin zadawać aż do kilku mieſięcy. Tym ſpoſobem zachował całą pſiarnią ſwoię. A chociaſz potym który pies od poſtronnego wściekłego ukąſzony był, tedy iednak Turpetem zawſze mogł być zdrowo zachowany. Co ſię tycze Pana Doktora i iego przyiacioł, ci na wielu mieyſcach tego lekarſtwa ſkutkow doznawali przez leczenie pſów wściekłych, a przecie nigdy ſię nie zawiedli nawet i tam pomoc gotową widzieli, gdzie inne wſzyſtkie lekarſtwa zdały ſię bydż nie ſkuteczne.

Tenże Doktor znalazł też okazyą na trzech ludziach tego ſpoſobu użyc. Pierwſza była dziewczyna od lat 14. Pies wściekły tak iey był łytkę pogryzł, iż Cyrulik muſiał ſzukać rady, żeby z tego ukąſzenia śmierć nie naſtąpiła. Zadał iey Turpetu, aby wſzyſtko zrzucić mogła. Trzema dniami przed pełnią znowu toż lekarſtwo doſtała, a po trzech dniach ieſzcze raz. Tymże ſpoſobem z nią poſtąpiono przed drugą pełnią, zaczym też do zdrowia przyſzła i czerſtwą zoſtała.

Drugi był chłopiec od lat 10. Pies wściekły cztery mu dziury w nodze i w łytce był zrobił. Dano mu Turpetu, iako przedtym dziewczynie, a rany przyzwoitemi goiącemi plaſtrami obłożono. Przez co też zupełnie do ſiebie przyſzedł.

Trzeci był młodzian od lat 18 w rękę ukąſzony. Pod ten ſam czas, ktorego to ſię ſtało, wiele też pſów było w mieście ukąſzonych, które ſię także po ſześciu dniach ſame wściekły. Młodzian namieniony udał ſię zatym do Aptekarza w Tanwrot, imieniem Wilſona, ktoremu Pan Doktor *Iames* ſkuteczność Turpetu w podobnych przypadkach nie raz zachwalał. Aptekarz zważywſzy młodziana zrozumiał, iż pies który go ukąſił niemiał zupełney wściekłości, uſłyſzał iednak iako młodziana wielka melancholia i rozpacz trapiła, poſtrzegł drzenie w członkach i o nieſpaniu iego ſię dowiedział. Iuż młodzian na ręce miał puchlinę ſuchą, gdy go Aptekarz zaczął leczyć. I dla tego dał mu naypierwey *vomitorium* wſpomnione we dwuch uncyach *Vini benedicti*.

Po

Po chwili zaś dał mu następuiące lekarstwo.

R. Turpeth. miner. XII. gran.
Lap. Contrayerv. drach 1.
Theriac. Androm. q. s.
M. F. Boli. 3.

Codzień spać idąc miał po iednym zażyć a do zapicia to przepisał.

R. Iulep. 4. pełne łyszki.
Wody Rucianey vncias VI.
Theriac. vnc. II.
Syr. paeon. vnc. 1ß.
Tinctur. Castor. drach. duas
M. F. Iulep.

Po zażyciu tego potniał mocno młodzian i miewał dwa stolce na dzień, drzączka też co raz ustawała, spał lepiey, a potym gdy zażył zimney kąpieli był zupełnie do zdrowia przywrócony.

Naygodnieysza rzecz uwagi ta była, że z iego rany gęsta ciekła materya, i że puchlina ręki iak łuska odpadała, a potym samo się wszystko zgoiło.

Pan Doktor kilka tu przytoczył uwag względem dawności tey choroby, do cze-

go mu powodem było, iż poſtrzegł iak opacznie *Caelius Aurelianus* w ſwoim o niey piśmie Homera gani, lubo gruntownych na to racyi niemiał. Przywodzi on wprawdzie z niego iedno mieyſce z oſmey kſięgi *Iliadum*, gdzie Teucer Hektora pſem wściekłym nazywa (λυσσητηρα κυνα) nie ſądzi iednak ztąd aby Homer o tey pſow wściekłości wiedzieć miał. Opuſzcza zaś dwa inne mieyſca, ktòre w nim ſię nayduią, i które z tym porownane pewność czynią, że Homer dobrze o niey wiedzieć muſiał.

Pierwſze mieyſce nayduie ſię w dziewiątey kſiędze pomienioney *Iliady* od 237. wierſza począwſzy. Gdzie Uliſſes rozhowor ma z Achilleſem a uciemiężenia woyſka Greckiego pod iego niebytność oraz przyczyny tego opiſuie. Tu Hektora tak ſtraſznym iak tylko mogł odmalowawſzy, zapalczywość iego z wściekłością pſa rowna. Ἑκτωρ δε μεγα σθενει βλεμεαινων, μαινεται ἐκπαγλως, πισυνος Διι, ȣδε τι τιει ανερας ȣδε Θεȣς, κρατερη δε ἑ λυσσα δεδυκεν. To ieſt: *Hektor ſiłą potężny i ſpoyrzeniem*

ſrogi

srogi nie wypowiedzianym sposobem dąsa się, ufaiąc Iowisza pomocy, nic względu nie maiąc ni na Bogi ni na ludzi. Większa zaś wściekłość go opanowała &c. Gdyby Homerus wściekłego psa iako Fizyk opisać był chciał, tedy iego postać niebyłby mogł lepiey wyrazić, iak to uczynił właściwemi znamionami na tym mieyscu. Trzeba też uważyć że ta mową ściągała się, do Achillesa, ktory pod *Chyronem* Fizyki się uczył, ą tak z tego podobieństwa lepiey wnieść mogł, iaką Hektor ziomkom swoim szkodę czynił.

W księdze 13. Iliady Neptun Hektora znowu nazywa wściekłym(λυσσωδης)gdzie uważyć potrzeba że λυσσα, λυσσητηρ i λυσσωδης w właściwym swoim znaczeniu tylko o tey się mowi wściekłości, ktòra psom iest przyzwoita; acz też w *Sophoklesie* i *Eurypidesie* o ludziach przez podobieństwo się mówi. Bo *Aristoteles*, *Galenus*, i *Dioskorydes* przez λυσσα rozumieią ubostwienie psow, ostatni zaś λυσσοδηκτον nazywa ukąszonego od psa wściekłego. Aristæus w tym znaczeniu używa słowa λυσσαω i Plutarchus λυττοσως. Ztąd wnosi, że *Homerowi* wściekłość psów dobrze była wiadoma, i że iuż

wtedy ludzie od nich ukąſzeni bywali, i w chorobę *Hydrophobii* albo wſtrętu od wody wpadali. *Plutarchus* iednak chce udać; że ta choroba dopiero za czaſów *Aſklepiadeſa* przed śmiercią *Mitrydata* w Rzymie znaioma bydź poczęła.

Ieſzcze i inny dowod dawności tey choroby ieſt wrodzony wſtręt, który każdy pies ma od pſa wściekłego, kiedy go tylko poczuie, obaczy lub uſłyſzy, to mu wraz z drogi uſtępuie. Gdyby zaś to zgoła przyrodzonym inſtynktem nie było, tedyby muſiało bydź ſkutkiem doſkonalſzego rozumu, niż my ſobie przywłaſzczyć śmiemy. Lecz ponieważ to ieſt inſtynkt natury, więc tak dawny bydź muſi, iak dawne ſtworzenie świata, lub przynamniey iak upadek człowieka, przez co pewnie pſów wściekłość nie wielmi ſię poźnieyſzą pokaże.

IV.

Jmci Pana FRANCISZKA JOZEFA BORREGO *Mniemanie z doświadczenia wzięte i utwierdzone, względem wina iako ſię to w ocet przemienia, i ieśli ocet cieplem lub zimnem ſię robi.*

CI ſię mylą, którzy twierdzą, iż z wina ocet ſię robi, kiedy wino na ſłońcu lub przy ogniu długo

postało. Owszem doświadczenie uczy, że i nayostrzeyszy ocet, kiedy we śkle dobrze zatkanym długo na słońcu stoi, mętnym i gęstym nakształt kleykiey Galarety się staie, a gdy ta gęstość suszona i starta potym bywa, drobną z siebie mączkę wydaie, którą dystylluiąc odbieramy wodę iakąś bez żadnego smaku. Doznawałem tedy, że się Aptekarze bardzo często oszukanemi bydź widzieli; kiedy ocet Rożany na słońce wystawiali, aby większey tęgości przez to nabrał. Bowiem w tym razie bardzo prędko pleśnieć zaczyna, i żadnego smaku nie zatrzymuie, iako się to mnie samemu raz przez omyłkę służącego mego doświadczyć przytrafiło.

Z tym wszystkim iednak bywaią wina bardzo słodkie, które kiedy przez czas na słońcu stały, kwaśnieią, potym zaś przeniesione na dość zimne mieysce, pierwszą swoię słodycz dostaią. Zkąd się pokazuie, iż subtelnieysze cząstki wina, które przez pory śkła lub innego naczynia ulecić mogą, zgoła się nie psuią, ani wina w ocet nie przemieniaią, lecz że za lekkim wzruszeniem się powietrza, wiele takich przybywa, które przy tey odmianie z wina część nieiaką słodkiey wilgoci uprowadzaią, a na to mieysce różne subtelne i kwaśne humory, na których im nie zbywa wprowadzaią, iakie się humory częścią z drzew różnych, częścią z kruszców ziemnych rodzą, a wszystkie z solney swey istoty poznawane bydź mogą.

I ztąd to pochodzą rozmaite gatunki octow. Są octy, które Ołów bardzo łacno i prętko rozwodzą czyli *solwuią*: O innych zaś mam doświadczenie, że w nich ołow nie rozstaie, ale w bleyważ raczey niż w sol cukrową *krystallizowaną* się przemienia. Tak to wiele na wyrozumieniu i poznaniu naymnieyszego nawet proszku powietrznego w Fizyce zawisło; Izali nie widzim codziennie iak rozliczne i różne skutki iedna-

iednakowych Limonii sok, lub kwas sprawuie? Iedne z nich z tegoż samego drzewa urwane, które bliższe pnia były inną moc maią, z wierzchołku wzięte znowu inną: Te które z północney strony wisiały inakszą ostrość w smaku wydaią, niż które z południowey. Toż się przytrafia w winnych gronach, bą ogołem mówiąc we wszystkich owocach. Nawet zwierzyny, które się pod czas nawałnego wiatru biią, prętko się psuią, i mięso ich smak ze wszystkim niezdrowy pleśnią oddaiący ba prawie smrodliwy dostaie.

Mogłbym tedy w każdym octcie dwoiaką moc naznaczyć, Bo ieśli do sześciu uncyi wody kwintel octu się doda, tedy napoy z tego będzie chłodzący i ożywiaiący. Ieśli zaś ta mała dolewka przebraną będzie i naprzykład do sześciu uncyi wody, uncyą octu to iest ośm razy więcey niż pierwey się doda tedy woda tyle octu rozprawić nie może, i każdy tym się upiie, iako się na chłopach lub wieśniakach Włoskich praktykuie, kiedy chcąc się podczas żniwa wodą z octem ochłodzić zaprawy przedawaią. Moc tedy chłodzenia w octcie bardziey ztąd iest, gdy iego miara umnieyszona bywa, a nie z samey iego własności przyrodzoney. W nim samym raczey się iakaś zapalaiąca się ostrość tai, która pewnie daleko barziey przenikaiącą moc ma iak z wina pędzony spiritus. Pokazuie się to na oko kiedy ocet *in Balneo Mariæ*, iak naypowoley wyparowany, a pozostały do miodu podobny Lagier na gorącym piasku w retorcie przepędzony będzie, bo tym sposobem daleko żywszego odoru spiritus się odbiera, i który nierównie mocnieyszy iak *Spiritus Vini*. Nawet z tego lagru może się zrobić nayognistszy i wszystko przenikaiący oley. A ponieważ też Korale i Perły zimne y suche z istoty są, a wnet się roztopić daią w octcie; zatym idzie, że ocet w sobie i w istocie swoiey,i barzo gorący i nader wilgotny bydź musi.

Przez

Przez moię, czterdzieści ſiedm letnią praktykę w leczeniu doznałem, że przez uſtawiczne używanie miodu kwaśnego (*Oximel*) iednym ſwierbiące gruczoły (Soretica affectio) ſię przyrzucały, inni paraliżem ruſzeni zoſtali. Choć też *Hypocrates* twierdzi, że gdyby ocet oſtrości nie miał, tedyby gruczoły, albo guzy w ſuſtawach ſprawował. Boć my przecię wiemy że do gatunku żył ſuchych i te tez liczone bywaią, które ſię z plewek i nitek cienkich ſkładaią.

Nie mogę też tu tego zamilczeć, iż mię ſię Francuſki Szlachcić trafił, który ze wſzyſtkim oſzalał, a do tego mu bez wątpienia częſte kliſtery, które od nie doświadczonego lekarza bierał przyczyną były. Chciał był ten lekarz wnętrzną w nim gorączkę uśmierzyć, tylko że do funta wody przylewał uncyą Rożanego octu. Ale znowu do zdrowia był przyprowadzony zażywaniem czyſtey wody zoſkrobanym proſzkiem z czaſzki ludzkiey, co mu przez wiele mieſięcy dawane było.

Abym zaś młodzi uczoney, którzy wſzyſtko dowodnie wiedzieć chcą, i iuż wiele domyſłu w tey rzeczy maią zupełne ukontentowanie ſprawić mógł; Potrzeba mi ieſzcze przytoczyć to, co ſię przy rozpuſzczaniu ſrebra przez pewny ſztychwaſſer podziwienia godnego trafunkiem zdarzyło. Wrzuciłem był do ſklanney kolby, która miarę kilku węborow w ſię brała tyſiąc uncyi ſrebra ze złotem pomieſzanego a nieopatrznie napełniłem brzuch kolby do większey połowy. Gdy tedy trawiący likwor, który z czyſtey ſaletry i palonego ałunu zgotowany był ſrebro z wielką mocą wproch albo raczey wklarowną wodę przewracał, tak że ſię nawet ſiarczyſta ſrebra porcya zapalić i w pieniſtych bomblach z wodą walczyć zdawała, zaczęło na koniec wźbierać i przez wierzch z brzegów wyſtępować. Ze tedy niechciałem pieniędzy ſtracić, rzuciłem we ſzrodek łoiową świe-

cę

cę, która też niepohamowane wzburzenie trawiącey wody wraz uśmierzyła. Gdyż mi na myśl przyszło, że łoy w takim razie pomocny być może ile poniewasz na wytrawienie ostrości win pospolicie użyty bywa łoy kozłowy i do wina wpuszczany. Alubom też sądził, że i oley podobnież wburzenie uśmierzyć takożby mogł; iednak należy ieszcze wprzod więcey koło tego doświadczyć, a dopiero co się naypewnieyszego znaydzie dla potomnych wiekow na piśmie zostawić. Pewny partacz ktorego w tym mieście za Probierza miano, sekretu tego niewiedział, i mniemał że wybuchaiącą srebra massę lewarem wściągnie. Wszakże ztym wszystkim niechciało wnętrzne wspienienie się ustąpić mocy zewnętrznego powietrza cylindrem albo słupem swoim przypieraiącemu. Ani bynaymniey ogień nie uważał na ciężkość powietrza. Tak dalece iż iuż gorący potok do podstawionego naczynia wybiegać począł. Rozkazał zatym swemu pomocnikowi lewarem ciągnąć, aby się roztopione srebro wciągnąć dało. Ale w tym razie nieostrożnemu z uncya iaka srebra do gardła wleciała zkąd przerażony naturalnym pędem do wody pobiegł wszakże bez skutku. Bowiem twarz iego zaraz opuchła tak, iz ani go poznać nawet więcey nie można było. Oczy zdawały mu się do tyłu głowy przypaiać, gdy tym czasem wargi niewypowiedzianie nabrzękły a nos i brodę zakrywały. W tey tak strasznej postaci przyszedł był do mnie pomocy szukać. Usta iego podobne były gębce bronatney iadowitey, a mowa w gardle zatkanym przedrzeć się nie mogąc więznąć musiała. Abym mu tedy w tym opłakanym przypadku folgę iaką uczynił, dałem mu naylepszego *Spiritus Salis Tartari*, który inaczey iedno lewarem do gardła przepuszczony bydź niemógł. Czym też iego wnętrzności, i ostrość w nich znaydu-

iąca

iąca ſię oraz i inflamacya poczęta wraz umnieyſzona była. Za dietę w iedzeniu na dni 40. przepiſałem mu maſło iak ieſt w ſobie, iayka rozkłocone, i polewki tłuſte ale nie ſłone. Wprzeciągu tych dni wyrzucał ſpaloną części ciała, i miał niewypowiedziane wychody. Na reſztę doſkonale wyzdrowiał. Był to żołnierz młody, rodem z gór Szwaycarſkich.

Ztąd tedy łacno wnieść można, iak wielce pomaga przeciw palącey oſtrości zimna ſadło i tłuſtość wſzelka. Lukretiuſz tak piſze.

Penetrabile frigus adurit;

Przenikaiące zimno pali;

Gdym przez pułnocne Kraie przeieżdżał nie doznałem lepſzego ſpoſobu, na to, abym nieprzemarzł iako ſmarować ſię tłuſtością Ielenią, albo co ieſzcze pewnieyſza Reniferową. Ieſt tedy rzecz iawna że kiedy oley albo tłuſtość z likworem zmieſzana ieſt, i przez to kwaśne cząſtki wiatru lub powietrza od niego oddalane bywaią, na ten czas żadne wino ani inny likwor w ocet przemieniony nie będzie. Należy zatym wodzie i ziemi rownie iako i ogniowi acidum iakie albo alcali przyznawać. Bez wątpienia to dwoie ieſt im w nierowney mierze i ſtopniu ſpolne. Tak iż w wodzie ziemia, w ziemi woda, oraz w powietrzu ogień, a w ogniu powietrze znaydować ſię może, i oboie albo gęściey albo rzadzey z ſobą ſię mieſza, i nierozerwanie łączy według tego, iako experyment, ktory applikować zechcem. Ta rzecz Anaxagoraſowi znać iż nie była tayna że mowił

Omnia in uno, in omnibus unum adeſſe

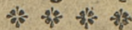
Wſzyſtko w iednym, we wſzyſtkich iedno ſię znay(duie.

Przypiſek.

Dowodność tych uwag, i prętkie ale dobre zdania, każdy ktory gościem w experymentalney Fizyce nie ieſt, pochwali. Ztąd iuż pokazuie ſię iako Fizycy dziſieyſzy bliſko do prawdy przychodzą, gdy mowią że ani ſamo przez ſię ſzczere zimno ani czyſte

ciepło ciał nie napaſtuie, ale tylko albo zimno albo ciepło ſię czuie, według tego iak błonki żył od potocznych materyi, ktore albo wruchu bydź mogą albo bez poruſzenia trwaią nacierane bywaią, tak prawie, iż tym ſpoſobem duſza ztąd ſądzić zwykła, ktora rzecz ciepła a ktora zimna ieſt. Starży Filozofowie i ich uczniowie mocno ſię napracowali chcąc pomiarkować, do ktoregoby z tych gatunku ocet należeć powinien; Galenus pierwſzy był, ktory ſię własnościom iego na pozor wcale ſobie przeciwnym dziwował; iż ocet iedne rzeczy rozwodzi, drugie ściſka i zgęſtwia a inne odwilża daley nic nie tykaiąc. Dla tego ſtarzy na rożne ſię ſekty dzielili, z ktorych iedni twierdzili, iż ocet zimnego przyrodzenia bydź muſi, inni go ciepłym nazywali. *Sylwatykus* zaś rozumiał, iż wſzyſtkich ich mniemania pogodzić potrafi, dla tego ten pozorny wyrok uczynił, że ocet, kiedy nayoſtrzeyſzy ieſt w ten czas ciepłe, kiedy zaś ſłaby to zimne wſłaſności miewa. Ale to zdanie iego wielu ſię niepodobało i zarzucali mu, iż wielość i małość iſtoty ſamey odmienić niepowinna.

Ta uſtawiczna walka Medykow była przyczyną, że pewny przyiaciel Pana Waliſnierego, ktory na ten czas w Rzymie mieſzkał do ſławnego i wſzędy wziętego Doktora Pana Borrego poſzedł, proſząc aby mu zdanie o tym ſwoie podał i ukazuiąc ſzkolną Dyſſertacyą Pana Walisnierego w ktorey tak z racyi iako iawnych doświadczenia był wywiodł, że ocet ciepłey natury ieſt. Ze zaś ten przyiaciel uſiłował przez przeciwne doświadczenia pokazać, iż ocet zimną w ſobie naturę ma, tedy Pan Borry ztąd wziął pochop, zdanie ſwoie Piſmem wyłożyć. W ktorym ten zacny mąż ze wſzelką chęcią i ſzczerością nowemi ieſzcze dowodami potwierdził to wſzyſtko, co Pan Waliſniery wydał. A iż to Medykom i Filozofom wiele światła dodaie, tedy w tym zbiorze iako rzecz miłą i z tym co P. Waliſniery napiſał zgadzaiącą ſię zdało ſię także mieścić.



I.
NAUKI ROZSĄDKOWEY
CZĘSC WTORA
O Pożytkach iey.

ROZDZIAŁ I.
O pożytku Logiki w Wynaydowaniu prawd niewiadomych.

§. 124. Prawdy, które się wynaydować daią, są tylko w dwoiakim gatunku, bo abo one będą prostemi *wyrazami* czyli uwagami osobnych rzeczy; ktorychesmy ze wszystkim dość iaśnie i zupełnie nie poznali; abo są *Propozycyami* ktore, zawsze iakikolwiek w sobie rozsądek o rzeczach zawieraią, Naprz: gdy kto niewie, co to iest w budowniczey nauce albo Architektonice Ordo Corynthiacus czyli koryncki Filarowanie: tedy takiemu niedostaie tylko prostego wyrazu tey nauki: gdyby zaś kto niewiedział, że ziemia koło słońca się toczy: tedybymu Propozycya z Fizyki nieznaioma była.

Quotuplex sit veritas? Notiones. Propositiones.

An tertia mentis operatio nihil novi ſuppeditet?

§. 125. A zaś mogłby tu kto pomyślić, że i trzecia *potencya* albo ſiła *rozumu*, która ſię wywodami bawi, nowy rodzay nieznaiomych prawd mieć powinna, koło którychby wynalezienia pracowała. Wſzakże z tym wſzyſtkim, ponieważ wſzelkie wywody z trzech zdania lub wyrokow ſię ſkładaią, ktòre wporządnych wywodowych dyſkurſach przez tyleż propozycyi wyrażone bywaią; Więc każdy przyzna iż tu tylko ſame poiedynkowe zdania do wynalezienia zawſze przypadaią czyto chcąc z *poprzedzaiących* propozycyi, konkluzyi, czy z tey i iedney, poprzedzaiącey, drugiey wyſzukać. N. P. kiedy wiem, iż cnota ſzczęśliwemi czyni, a Kaius cnotliwie żyie; tedy łacno wynaleść tę propozycyą mogę: iż kaius ieſt ſzczęśliwy. Albo gdybym to oſtatnie wiedział, i na pierwſzą poprzedzaiącą prawdę wſpomniał: tedybym wniosł: że kaius cnotliwie żyie.

Inventio veritatum a poſteriori ſive per experientiam.

§. 126. Te tedy dwa wſpomnione gatunki prawd mogą Nayprzod bydź ukazane lub wynalezione przez *Doświadcze-*

nie.

nie. *Doświadczeniem* zaś nazywamy, tę wiadomość, którey za używaniem pilnym zmysłow dostaiemy. Przez doświadczenie tedy pierwsze początki do wszelkiey znaiomości zaraz z lat dziecinnych zabieramy, owszem większa część ludzi przez cały wiek swoy na nim polega, sami nawet uczeni N. P. Gwiazdarze, Badacze natury i lekarze bez doświadczenia żadną miarą obeyść się nie mogą. Wszakże koło nich większey też przerozności użyć powinni, niż pospolity zwyczay niesie: Reguły ku temu służące chcemy zaraz przytoczyć.

§. 127. Rzeczy, koło ktorych doświadczenia czynić się zwykły; są albo *tak pospolite* iż się codzień, ba co godzina prawie nadarzaią, a tym samym od każdego doznawane bydź mogą; albo *tak rzadkie*, iż ich nie każdy doznał ani doświadczył. N. P. że słońce ciepłe, a deszcz mokry iest, to iest pospolite doświadczenie wszystkim znaiome. Ale że sztychwasser za wrzuceniem piłowin żelaznych wreć poczyna; albo że z dwoch Klarownych wod (w któ- *Experientiae sunt vel vulgares vel rariores.*

rych iedney Koperwas rozpuſzczono, w drugiey potłuczone dębianki zamorſkie czyli *galas* moczono) pomieſzanych czarny ſię Atrament ſtaie; Tego nie każdy widział.

Provocatio ad caſus particulares neceſſaria.

§. 128. Kto ſię tedy na doświadczeniach poślednieyſzego rodzaiu zaſadza, ten powinnien w oſobności cokolwiek wymienić i wſzyſtkie zachodzące okoliczności iak naypilniey opiſać: abyśmy upewnieni bydź mogli ieśli przy ſwoich experymentach i wynalazkach oſtrożnie i przezornie ſię zachował; i w iakich by okolicznościach to doświadczenie ſię zdarzyło. Tak ci pewnie czynią dziſieyſzy Fizycy, kiedy ſwoie experymenta i proby opiſuią. Takiż i gwiazdarzow zwyczay ieſt, gdy słoneczne i kſiężyca zaćmienia przy innych niebios odmianach wymieniaią. Z kąd też u tych nawet wiarę znayduią, ktorzy podobnego nic nigdy nie doznali.

Regula in inveniendis notionibus diſt: obſervanda.

§. 129. Chcąc zaś przez doświadczenie przyiść do znaiomości lepſzey należy 1) nie tylko całey rzeczy, którą przed ſobą mamy, ogułem, ale też wſzyſtkim

iey

iey częściom coraz pilnie ſię przypatrować. 2) Potym potrzeba uważnie ie z ſobą znaſzaiąc przyſtoynie rozebrać, aby porządek wiakim miedzy ſobą ſtoią lub naſtępuią tym lepiey ſię wydawał. 3) Nakoniec przyſtoi ſam związek i ſpoſob tego związku we wſzyſtkich innych częściach iak nayściśley upatrywać. Tym bez wątpienia ſpoſobem będziem mogli mieć iak nayznakomitſze poznanie. N. P. Budynku, muzyki, ogrodu, obrazu. Kſięgalni, i tam daley.

§. 130. Częſto to bywa, iż rzeczy, o których przerzeczonym ſpoſobem wywiedzić ſię chcemy albo bardzo z wielu albo z nader drobnych cząſtek ſię ſkładaią, albo też z byt odległe ſą. W pierwſzym więc razie potrzeba będzie każdą cząſtkę z oſobna za rzecz całkowitą poczytać i o nich coraz dałey poſtępuiąc *wyraz* ſobie *wyrazny* formować; aby tak cała za czaſem poznana bydż mogła Iako N. P. kiedy ſię robi abryſz czy nappia Miaſta iakiego wielkiego albo kraiu. W drugim razie pomoc czynią oczom ſkła powiękſzaiące

Inventio propoſitionum à poſteriori.

iące (microscopia) a wtrzecim służą skla rzeczy dalekie iasno i blisko nam wydawaiące.

Inventio propositionum a posteriori. §. 131. Doświadczenie zaś uczynas (według tego co się (§. 126.) mowiło) iak przytym zdania nowe czyli prawdy wynaydować, a to ieszcze następuiącym sposobem. Gdy to, cośmy wrzeczy iakiey za powodem zmysłow uznali, od niey, niby oddzielamy, a iako swoię osadę maiące uważamy z odnoszeniem iednak albo przypoieniem do pierwszey iako iey istotną część lub własność; w ten czas o tey rzeczy oczewisty wyrok albo zdanie wydaiemy (§. 110.) naprzykład widzę iż słońce zachodzi i uważam iego figurę, ktorą sobie iako osobnego coś wyobrażam a iednak do słońca należącego aż rozsądek z doświadczenia czynię: Iż słońce okrągłe iest. *Iudicium intuitivum.*

Experientia non est nisi particularium & singularium. §. 132. Wszystkie rzeczy ktore pod zmysł podpadaią są poiedynkowe (§. 134.) Zkąd tedy każdy widzi że też zdania oczywiste albo propozycye, które zdoświadczenia wypadaią, poiedynkowe tylko

ko a naywięcey partykularne prawdy w ſobie zawierać mogą. Powſzechne zaś prawdy nigdy z ſamego doświadczenia niepochodzą N. P. kiedy kto mowi: Wſzyſcy ludzie muſzą umierać; tedy tego zdania nie powziął z ſamego doświadczenia, gdyż ani wſzyſtkich ludzi znać, ani wſzyſtkich umieraiących widzieć nie mogł. To ſię tu przywodzi dla tych zhańbienia; ktòrzy powieści ſwoie za doświadczenia udawać chcą, które iednak przez wywody częſtokroć omylne wnieśli byli.

Quomodo experientia propoſitiones univerſales ſuppeditet?

§. 133. Tym czaſem iednak można będzie za zapomocą rozumu i zdoświadczenia nawet ogulne prawdy wywodzić, bylebyśmy w tym przyzwoitey miary nie przebrali. Abowiem wſzyſtko cokolwiek poiedynkowey rzeczy ſłuży, to iey wpewnych okolicznościach i dla pewnych przyczyn ſłuży (§. 91.) A iż iednakowe przyczyny wiednakowey rzeczy iednakowe też ſkutki czynią. Więc łacno mi będzie oſobne zdoświadczenia powzięte zdanie wogulne przemienić; przydawſzy do

subiectum potrzebne okoliczności i określiwszy go według potrzeby. N. P. Tycyusz utonął, a to ieszcże dla tego, iż do Głębokiey wody wpadł a pływać nie umiał ani ratowany od nikogo nie był. Zkąd iuż wniosę: Iż wszyscy ludzie, którzy się wpodobnym przypadku znayduią takosz utonąc muszą.

Alius modus univer-sales ex intuitivis deducendi.

§. 134. Czasem przyczyna tego, co rzeczy iakiey służy, w rzeczy samey albo wistocie Iey się znaduie, a tak między własnością i rzeczą samą nieodbity z związek będzie. Ponieważ tedy wtakim razie zawsze ziednego drugie wnieść można; Więc iawno iest iż wszystkim tym rzeczom, które iednakową istotę maią, iednakie też własności służyć powinne (§. 9.) Naprzykład w Troygraniu widzę, iż dwie linie razem, dłuższe są niż trzecia. A iż to Tryangułowi dla Istoty iego służy; więc też wszystkim tryangułom służyć powinno.

Vitium subreptionis quomodo committatur.

§. 135. Czasem przytrafia się tym, którzy doświadczeniem się bawią, iz poprzedzone mniemania iakie maią, które potym

albo-

albo zniepostrzeżenia, albo umyślnie razem miedzy oczewiste prawdy mieszaią; a swoim doświadczeniem się wymawiaią. N. P. Kto światło pułnocne (Aurora borealis) widział, a iest w tym rozumieniu, że niebieskie znaki i niezwyczayne odmiany co fatalnego znamionuią: Ten pewnie też opowie, iż tam w tey iasności rozmaite miecze, spisy, Woyska walczące i krwawe strnmienie postrzegł; Chociaż inny, który uprzedzonego mniemania podobnego niema, zgoła nic nie zobaczy. Ten tedy błąd imię ma błędu *subreptionis* albo podeyścia; i starać się trzeba iak naydalszym od niego bydź.

§. 136. Kiedy razem wielu wizerunkom czyli wyrazom poiedynkowych rzeczy z sobą ię znaszaiąc przypatruiemy, to co się wnich iednakowego znayduie, od tego, czym się rożnią, odłączamy; w tedy wynayduiemy przez taki dział *wyraz* albo *Ideę ogulną* gatunku iakiego (§. 40.) N. P. Gdy kilka Cyrkułow z sobą wzaiemnie znaszam, oraz w tym iednakowość ich uznanię, że wszystkie części obwodu

Inventio notionum a priori. I. Specialium ex generalibus & generalium ex specialibus.

albo

albo *peryferyi* onych od śrzodpunktu czyli *Centrum* rownie odległe ſą, na ten czas wynayduię ogulny wyraz cyrkułu. Kto tedy inne także figury przytym znaſza i ich iednakowość tudzieſz odłącza ten wynayduie wyraz ogulnieyſzy: *figury wpowſzechności*, i. t. d.

II. Specialium ex generalioribus. §. 137. Iako tedy tym ſpoſobem przez opuſzczenie rożnic nowęśmy wyrazy znaleźli, tak też możem przez przydanie nowych rożnić albo oſobliwości zogulnieyſzych nowe oſobliwe albo poiedynkowe wyſtawić. N. P. Gdybym wiedział, że cnota ieſt łatwość czynienia według prawa natury, a ztąd chciał zrobić wyraz iakiey oſobney mianowicie cnoty; tedy mię potrzeba tylko będzie to okręślić, w czym cnotliwy według prawa natury zachować ſię powinien Co ieśli to czynic ma wiedzeniu i piciu, tedy to będzie wyraz cnoty wſtrzemięźliwości i trzeźwości; bo te ſą łatwością czyli nałogiem zachowania ſię wiedzeniu i piciu według prawa natury.

§. 138.

§. 138. Można także z wyrazu lub *Idei* iakiey własnąż *determinacyą* * czyli *takość* w inną przemienić, a tym obyczaiem znowu wyraz nowey rzeczy wystawić. N. P. Gdy wiem, iż ptak zwierzę iest, które po powietrzu się unasza: tedy łacno potrafię wymyślić co iest Ryba: przemieniaiąc *takość powietrznego* na inną która rybom służy. Tym też sposobem mogę z wyrazu Polaka przez małą odmianę wyraz Niemca, Francuza, Włocha, Hiszpana &c. wynaleść: ieśli tylko takość kraiu, w którym się rodzili, i Ięzyka który im przyrodzony iest, przyzwoicie zamienię. *III. Specialium ex specialibus.*

§. 139. Nie trzeba zaś zaraz sobie imaginować, że wyrazy, które namienionemi dwuma sposobami wynależione były nie odbicie pewne i dowodne są (§. 41.) Bo iż się tu do iakiego wyrazu zdomiemania tylko cożkolwiek przydaie lub w nim odmienia. Nasze zaś mniemanie nic do tego nie przyda, żeby się rzecz iaka stała podobną, tym *Cautio adhibenda.*

* Determinacya takość albo (iż słowa szkolney Filozofii uzyię) *Taleitas*, zowie się, to wszystko w rzeczy, co ią w pewnym gatunku osadzą i przez co tym iest, czym iest.

mniey, żeby iestestwo swoie miała, więc z tego ieszcze nie idzie, żeby wyrazy naszetym sposobem wynalezione rzecz iaką podobną albo iuż wiestestwie osadzoną za *obiectum* lub cel. swoy miały. N. P. Mogłbym bez wątpienia sobie z wyrazu statku wodnego wogulności, wyraz statku czyli okrętu powietrznego żrobić, ale taki niebyłby tymsamym ieszcze za podobny a tym mniey za iestestwo maiący osądzony.

Inventio propositionum a priori. §. 140. Iako zaś zdoświadczenia nowe prawdy i zdania wymyślić można; tak też można i przez wywody toż samo sprawić. Temuć wprawdzie wielu przeczyło; dla tego, iż mniemali że Konkluzyą pierwey zawsze mieć potrzeba, niżby dowod w Præmissy albo poprzedzaiące zdania rozłożony bydż mogł. Lecz ci się bez wątpienia omylili na doświadczenie względu nie maiąc, ktore nam przyświadcza, iż w wielu okolicznościach prędzey *praemissy* *Conclusiones.* niż *konkluzye* namyśl nam przychodzą ktòre z nich wynikaią. Tym obyczaiem Geometrowie swoie nowe prawdy wynayduią. Tylkoż u nich pospolicie *niższe* propo-

propozycye początek czynią, po których
wyżſze przychodzą a dopiero zaniemi
konkluzya naſtępuie.

§. 141. A zaś do tego ſpoſobu wyna- *Diffi-*
lezienia potrzeba wiele dobrych wykła- *cultas inventi-*
dow czyli definicyi, także powſzechnych *onis a*
wyrokow, októrych prawdzie iuż ſkąd *priori.*
inąd upewnienie mamy. kto tedy takich
dość wzapaſie ma, i iuż do czynienia wy-
wodow dobrze przyzwyczaiony ieſt, ten
ſpoſobem przerzeczonym łacno co nowe-
go wynaydzie. N. P. Kiedy z Aſtronomii
zrozumieliśmy że kſiężyc ſwoię Atmos-
ferę czyli okrąg mgliſty ma, rownie iako i
ziemia; tedy wraz nam na myśl przycho-
dzi ogulne zdanie, iż nic prożnego i dare-
mnego natura nie ma. Skąd iuż konklu-
zya idzie, że i Atmosfera kſiężyca dła pe-
wney też potrzeby bydż muſi; acz wy-
razyć niepotrafięmy w czym by ta ſię wy-
dawała.

§. 142. Czaſem ſię zaś w tym ſpoſo- *Longa*
bie nie zaraz iednym wywodem prawda *hic rati-*
wyprowadzić daie, ale częſto wiele ich *ocinio-rum se-*
użyć muſim nim ią znaydziem. Iak wprzy- *rie ſæpe*
kładzie *opus eſt.*

kładzie dopiero namienionym ieszcze ostatnie zdanie nie zewszystkim wywiedzione iest, ale barziey domniemaniem wniesione. Ieśli zaś daley argumentować zechcę, tedy wiele się nowych przytym prawd wynurzy. Przyidzie mi N. P. z okazyi wyżey uczynionego wywodu to na myśl, iż każda rzecz do tego tylko potrzebna, do czego z natury przysposobiona iest, i z tąd wniosę, że także Atmosfera księżyca do tego iedynie potrzebna będzie, do czego z natury swoiey przysposobiona iest.

Continuatio huius ratiocinii. §. 143. Tu tedy sobie przypominam definicyą Atmosfery, iż ona iest mglistym oraz suhcych waporow pełnym powietrzem które planetę iakiego otacza i raz gęstszym drugi rzadszym się staie, według przypadaiących odmian. Zkąd iuż daley wnoszę, że Atmosfera księżyca do odwilżenia służy, kiedy wilgoć swoię spuszcza albo się czyści: że wiatr sprawić może kiedy *aequilibrium* albo rowna waga iey części rożnych zniesiona będzie, że się ogrzewać dopuszcza, kiedy ią słońce oświeca;

świeca; że głos rozprowadzić potrafi; że do odetchnienia zwierzętom służy, i to wszystko nadto ieszcze sprawuie, co naszemu powietrzu zdoświadczenia przyznaiemy.

§. 144. W ten sposob mogłbym daley ieszcze postąpić, i więcey coraz nowych prawd ztąd wymyślić, gdybym dłużey nad tym bawić się chciał. Ale tym czasem zważyć przystoi że i w samym tym wynalezienia sposobie doświadczenia pomocne są, iako z przywiedzionego przykładu znać się daie. Gdyż często się trafia że niższa propozycya (præmissa minor) na przod użyta będzie, a z niey do powszechney wyższey przychodziemy, ktòra zaś znów do konkluzyi pochop daie. I tey to wprawdzie wynalezienia sztuki używać zwykli sami nawet nieuczeni we wszystkich swoich rzemiosłach i zabawach, gdy rozważaniem co nowego wynayduią, choć też reguł zgoła nie wiedzą, według których to czynią. *Experientia non penitus hic excluditur.*

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ II.

O pożytku Logiki w dobrym wyłożeniu nowo znależionych prawd.

Quid sit methodus? §. 145. Ieżliśmy sami prawdę iuż wynaleźli, powinniśmy też umieć tak ią wyłożyc, aby od drugich rownie poznana i przyięta była. Takowe tedy wyłożenie, ktore prawdę za prawdę udaię i opowiada, nażywa się (Methodus) czyli *sposob uczenia* A iż ludzie mądrzy koło tego pracowali, aby rożne gatunki tych uczenia sposobow wynaleźli, z których ieden nad drugi pospolicie lepszy bywa i skutecznieyszy; więc pytanie urość może ktory też naylepszy między niemi. Na to tedy pytanie sama Logika nam należytą odpowiedź dać może.

Intellectui non memoriæ tradenda est veritas §. 146. samą iedną pamięcią nie tylko prawdziwe i dostatecznie wyłożone propozycye, ale też zawiłe i fałszywe a nieporządne poięte bydż mogą: Ieśli tedy sposob ktory uczenia dla pamięci tylko dobry iest, to pewnie też na utrzymanie

grubych

grubych błędow i nie zrozumianych świadectw posłuży: a tym samym prawdy nie poda. Takie zaiste bydź się zdały dawne uczenia sposoby Mędrkow szkolnych. Zkąd iuż znać się daie, że dobry uczenia sposob wynalezione prawdy rozumowi iaśnie, gruntownie i porządnie wyłuszczać powinen, albo że wprzekładaniu i dowodzeniu do Reguł Logiki stosowany bydź ma; i przez dobry porządek ile możności wszystko iaśnieysze uczynić.

Regula prima Methodi perspicuè scribendum.

§. 147. Dobry uczenia sposob powinien naprzod wszystkę ciemność obiaśnić, to iest: temu który się uczy nie tylko słow ale i rzeczy wyraźne opisanie podać nim do dowodzenia propozycyi przystąpi. Kto słow według ich znaczenia ściśle nie określa, a wiednakowym rozumieniu nie używa, ten często błądzi albo też zgoła staie się niezrozumianym; kto zaś rzeczy nie wyłuszcza albo ich należytego opisania nie daie; ten też o własnościach iey nic pewnego nie przytoczy. Prawy zatym uczenia sposob záwsze od wykładow przyzwoitych zaczyna.

Regula Methodi ſecunda ſolidè, ſcribendum.

§. 148. Maiąc iuż gotowe wykłady, powinniśmy według dobrego uczenia ſpoſobu 2) wſzyſtko należycie dowieść. Dowod ukazuie związek iedney propozycyi z innemi prawdami; i ten związek ſprawuie, że ią za prawdziwą uznaiemy. Dowodzenie za tym z ſamych ſię Syllogizmow albo wywodow ſkłada, ktòre z ſobą powiązane ſą a na pierwſzych prawdach zaſadzone: iakie ſię bez żadnego dowodu ptzyimuią. A zaś mogą bydź też wywody użyte, które z trzech wyrażnych propozycyi złożone nie ſą, gdyż dość będzie aby rowną wagę miały.

Regula methodi tertia ordinatè ſcribendum.

§. 149. Trzecia własność dobrego uczenia ſpoſobu ieſt dobry porządek przez co rzecz ſwoię bardzo ułacnia. Reguła do tego naypierwſza ieſt ta: że zawſze łatwieyſze i znaiomſze, przed tym co ieſt mniey znaiome i co ſię z znaiomego wywieść i zrozumieć daie kłaść ſię powinno. Ieśli ſię tedy tym obyczaiem prawda przełozy; będzie też rozum tego, który ią poiąc ma, wſpomożony a nie obciążony, tak iż zlekka a iakoby po ſtopniach z iedney prawdy do

drugiey

drugiey postąpi. I. Ponieważ to wszystko co poprzedziło, zrozumiał, i na nie przyzwolić musiał, więc też Consequencyi nie będzie się mogł zaprzeć.

§. 150. Tego sposobu uczenia dotąd sami prawie iedni Matematycy używali gdy tym czasem inni uczeni wcale od mienną Methodum sobie uczynili, która bardziey pomaga dla pamięci niż rozumu. I ztąd zatym ona imię Matematyckiego u czenia sposobu wzieła; nie żeby samym tylko matematyckim umieiętnościom przyzwoita była, ale iż iey szczegulnie z nieu dolności i niedbalstwa w innych naukach nie używano. Zaś w rzeczy samey mowiąc, ta prawdziwie iest methodus Filozofska, ktorą nam przepisuie Logika. *Methodus haec quare Mathemathica audiat.*

§. 151. Iestci to prawda, że się matematyckie nauki i na pozor przez same nazwiska swoich propozycyi od innych ksiąg rożnią; ale chociasz to chwalebnym zwyczaiem wniesiono; przez który, czytelnik przestrzezony zaraz bywa, co mu następuiąca prawda do zrozumienia poda; iednakże przypisanie to tytułow ieszcze *Forma methodi externa an necessaria sit?*

nie czyni Methodum Zaiſte mogłby był Euklides wſzyſtkie nazwiſka ſwoich propozycyi opuścić; przecież Iego kſięgi byłyby i wtedy matematyckim ſpoſobem piſane. Przeciwnie chociaż wielu nowych Autorow pilnie ſwoie rozumienia w tytuły ułożyło; a toti wſpomnionego ſpoſobu zgoła ſię nie trzymało.

Quomodo addiſcatur bona methodus? §. 152. Kto ſię więc w tym ſpoſobie uczenia dobrze zaprawić chce ten powinien naprzod Logiki tym porządkiem iakośmy ią napiſali zrozumiec, oraz P. Barona Wolfa Dyſſertacyą *de Methodo* zpilnością przebiedz. Potym zaś potrzeba mu będzie albo w Matematyce albo w Filozofii ſamey, tak, iak od P. Wolfiuſza wyłożona ieſt, należycie ćwiczyć ſię; a wſzyſtko, co tam znaydzie, według reguł Logiki roztrząſnąć. To ſłużyć będzie za nayleрſze przygotowanie, abyśmy za czaſem co kolwiek też tym gruntownym ſpoſobem wyłożyć potrafili.

Exercitia methodi. §. 153. Nakoniec obierżmy ſobie prawdę iaką, którą byś my wywieść i dobrym uczenia ſpoſobem wyłożyć chcieli dla

li dla przeświadczenia drugich o pewności iey. Zaczynaymy od porządnego Sylogizmu, a obie præmiſſy nowemi wywodami ſtwierdzaymy poty, poki do ſamego doświadczenia do definicyi, początkowych axiomatow i innych iuż dowiedzionych prawd nie przyidziemy. Tym ſpoſobem mieć będziem wzor zupełnego wyłożenia i doznamy, ieśli też dość ſpoſobności w nas ſię znayduie do ſzczęśliwego wykonania przed ſię wzięcia naſzego.

§. 154. Naprzykład gdybyśmy chcieli tey propozycyi dowieść: że Filozofii uczyć ſię powinien, kto chce bydź gruntownie uczonym: Tedybyśmy zaczęli od następuiących wywodow:

I. SYLLOGIZM.

A. Co w ſobie fundamenta wſzelkiey umieiętności zawiera, tego uczyć ſię powinien wſzelki, ktory chce bydź doſkonale uczonym.

B. Filozofia zawiera w ſobie fundamenta wſzelkiey umieiętności;

Więc kto chce bydź gruntownie uczonym, powinien uczyć ſię Filozofii.

Propozycya A. ieſt *Axioma*, które z wykładu albo definicyi gruntowności wy-

niką, przeto dowodu nie potrzebuie. *Propozycya niżſza* B. naſtępuiącym ſpoſobem ſię wywodzi.

II. SYLLOGIZM.

C. Co w ſobie fundamenta wyżſzych nauk i wyzwolonych kunſtwow zawiera; to w ſobie zawiera fundamenta wſzelkiey umieiętności;
D. Filozofia zawiera w ſobie nie tylko wyżſzych nauk, ale też wyzwolonych kunſztow fundamenta.
B. Więc Filozofia zawiera w ſobie fundamenta wſzelkiey umieiętności.

Ta wyżſzą propozycya C. ieſt znowu początkową, prawdą która, z definicyi umieiętności ogułem iawną ieſt, iako ſię to niżey pokaże. Nie potrzebuie zatym żadnego dowodu. Niżſzą propozycya D. ma dwie części i pierwſza z nich tym ſpoſobem ſię dowodzi:

III. SYLLOGIZM.

E. Ieśli Filozofia w ſobie zawiera fundamenta Teologii, Iurisprudencyi i Medycyny, tedy zawiera w ſobie fundamenta wſzyſtkich wyżſzych nauk.
F. Filozofia zawiera w ſobie fundamenta Theologii, Iurisprudencyi i Medycyny.
D. Więc Filozofia zawiera w ſobie fundamenta wyżſzych nauk.

Praemiſſa wyżſza E. znowu niepotrzebuie;

buie; dowodu gdyż zwyczaiem wnieso-
nym iawno iest, iż te trzy szkoły wyższemy
naukami zowią, i przeto ta iest propozycya
iedno brzmiąca (*identica*). Niższa zaś pro-
pozycya F. następuiącym sposobem się
stwierdza:

IV. SYLLOGIZM.

G. Ieśli *Teologia* Naturalna i *Etyka* Teologii; *Ius naturæ* i *Rządna nauka* Iurysprudencyi; Fizyka i Matematyka Medycyny fundamenta w sobie zawieraią tedy Filozofia w sobie zawiera fundamenta tych trzech umieiętności.

H. Pierwsze iest prawdą nie omylną.

F. Więc i drugie nie zawodne bydż musi.

Tu każdy łacno zmiarkować może iż wyższa Præmissa części tylko Filozofii wylicza, i to co onich prawdziwe iest, do całey Filozofii stosuie, więc Propozycya widocznie prawdziwa iest. Niższa præmissa zasadza się na doświadczeniu samym; bo spoyrzawszy w pisma tych trzech nauk widziemy, iż one przednieysze maxymy swoie z wspomionych Filozofii części biorą. Zaczym nic nie zostaie tylko dowieść ieszcze drugą część propozycyi D.

V. SYLLOGIZM.

J. Co w ſobie zawiera fundamenta tych reguł według których miſterne dzieła wyrabiane bywaią; to w ſobie zawiera fundamenta wyzwolonych kunſztow.

K. Filozofia bez wątpienia w ſobie fundamenta tych reguł, według których miſterne dzieła wyrabiane bywaią, zawiera.

D. Więc Filozofia w ſobie zawiera fundamenta wyzwolonych kunſztów.

Wyżſza præmiſſa wynika z definicyi wyzwolonych kunſztow; i ieſt zatym początkową prawdą. Niżſza zaś ztąd ſię pokazuie, że te reguły na przyrodzeniu ludzkiey duſzy i rozumu mianowicie zaſadzać ſię powinne, o tych zaś Filozofia traktuie w *Logice* i *Pſychologii* dość obſzernie. Zkąd i ta Propozycya z doświadczenią za oczewiſtą przyięta bydź może choćby ſię ieſzcze daley dowieść dała, gdyby na ściſłość wielką poſzło. Tym czaſem na poczynaiących dość tego będzie. Zaczynam tedy teraz na wſpak niżſze przez wyżſze dowodząc. J. przywiodę naprzod Definicye; początkowe prawdy, doświadczenia, tudzieſz rożne przydatki i przypiſki dokła-

dokładaiąc, aż ſię przedſięwzięta prawda z nich wynurzyć pozwoli.

Synthetyczne Wyłożenie.

I. DEFINICYA.

§. 1. Przez umieiętności rożumiemy zebranie wſzyſtkich nauk i wyzwolonych kunſztow.

II. DEFINICYA.

2. Gdy ſię kto z pilnością do nauk przykłada, mawiamy: iż ſię uczy.

III. DEFINICYA.

3. Nauka ieſt zbior wielu z ſobą powiązanych i gruntownie dowiedzionych prawd.

PRZYPISEK.

4. Gdy tu o nauce mowim, tedy o niey naprzod tak ſądzim iak w kſiąſzce ktorey opiſana ieſt. Potym rozumiemy przez nią nie tylko te wiadomości, ktore nayściśleyſzym ſpoſobem dowiedzione bydź mogą (iakie ſą Matematyka i Filozofia) ale też w tym imieniu zamykamy wſzyſtkie inne ktore wprawdzie wiele, wſzakże nie zgoła wſzyſtkie ſwoie Maxymy dowodne maią.

IV. DEFINICYA.

5. Wyzwolony kunſzt ieſt zbior tych reguł; ktore do uczynienia iakiego miſternego dzieła ſłużą.

PRZYPISEK.

6. Wiadomo ieſt że dziś właśnie umieiętność Ięzykow, Poeſis i Rhetoryka oraz z Hiſtoryą i krytyką miedzy wyzwolonemi kunſztami mieścić ſię zwykły, przed czaſy Arithmetyka, Geometrya i Aſtronomia także liczone miedzy niemi były ale te teraz

do nauk wyższych należeć żaczęły. Na ich żaś mieyśce może śię wziąć muzyka i malarstwo.

V. DEFINICYA.

7. Fundamentem to zowią, z czego wyrozumieć śię daie, czemu rzecz iest, albó śię dzieie

I. AXYOMA.

8. Nic nie iest ani śię dzieie bez dostatecznego fundamentu czyli przyczyny owey dla ktorey iest, lub dzieie śię.

1. PRZYDATEK.

9. Więc ta kśiążka fundamentalnie napisaną zwać śię może; w którey racya tego wszystkiego śię daie, co napisano.

2. PRZYDATEK.

10. I ten zatym bez wątpienia fundamentalnie uczyć śię będzie, który cwicząc śię w naukach i wyzwolónych sztukach stara śię zrozumieć fundamentow wszystkich praw d, ktore w nich śię znayduią, a nie na samym ich pamięcią poięciu przestaie.

VI. DEFINICYA.

10. Filozofia iest zebranie takowych wiadomości, które przez samo używanie zdrowego rozumu i doświadczenie znalezione i wyłożone są; i które na żadney inney nauce śię nie funduią.

PRZYPISEK.

12. Nayprzedneysze częśći Filozofii dziś te naznaczaią. Logika, Metafizyka, Fizyka Psychòlogia, Jus naturæ, Ethika i polityka.

PRZYDATEK.

13. Ponieważ tedy te wiadomości do Filozofii należą, a przeto na żadney śię inney nauce nie funduią (§. 11.) ale tylko na samym zdrowym rozumie i do-

świad-

świadczeniu ; więc w Filozowskich wiadomościach wyćwiczyć się można ; nie maiąc żadney inney nauki.

VII. DEFINICYA.

14. Przez wyższe nauki rozumiemy ogułem Theologią obiawioną, umieiętność Prawa oboyga i Medycynę.

1. DOSWIADCZENIE.

15. Czytaiąc Theologickie księgi postrzegamy, że w naukach o Bogu za fundament biorą, prawdy Metafizykie o koniecznym iestestwie i istocie duchowney nieskończoney ; w Naukach o duszy całą *psychologią*: w opisaniu zaś powinności chrześciańskich Ethykę za grunt naznaczaią.

2. DOSWIADCZENIE.

16. Doznawamy także że w księgach prawnych Iurystow, w ktorych się powinności Mieyskie i Kościelne zamykaią ; obowiązki przyrodzone i prawo natury mniemniey iako Polityka za fundament i zrzodło wszelkiey słuszności użyte bywaią.

3. DOSWIADCZENIE.

17. Nakoniec uznać możem, że Nauki Lekarskie rownie też z prawd Fizyki tak o istocie i przyrodzeniu ciał w powszewności, iako też o ułożeniu i własnościach ludzkiego ciała w osobności swoię pewność i utwierdzenie maią.

PRZTDATEK.

18. Wyższe zatym nauki są takiemi wiadomościami, które fundamenta prawd swych, o ktòrych traktuią w wielu innych umieiętnościach a nie w sobie samych maią.

I. PRO-

I. PROPOZYCYA DOWODNA.

19. Filozofia zawiera w ſobie fundamenta wyżſzych nauk.

DOWOD.

Wyżſze nauki nie maią fundamentow ſwych prawd ſame w ſobie, ale w innych umieiętnościach (18.) a mianowicie Theologia w Metafizyce, pſychologii Ethyce (§. 15.) Nauka prawa oboyga w prawie natury i polityce (§. 16.) Medycyna w Fizyce (§. 17.) te zaś wſzyſtkie umieiętności ſą częściami Filozofii (§. 12.) więc Filozofia zawiera w ſobie fundamenta wyżſzych nauk. Co miało bydź dowiedzione.

VIII. DEFINICYA.

20. Reguły wyzwolonych kunſztow ſą to fundamentalne przepiſzy do pewnych miſternych ſztuk, podług ktorych one iak naylepiey y naykſztałtniey robione bydź powinne.

I. PRZYDATEK.

21. Poniewaz reguły wyzwolonych kunſztow Fundamentalne bydź maią, więc muſi bydź w czym kolwiek fundament, z ktòrego wywieść ſię daie, czemu bardziey takie niż inakſze ſą.

2. PRZYDATEK.

22. Poniewaz tedy ten fundament częścią w ſamych dziełach ktore wyſtawione bydź maią, częścią w przyrodzeniu ſił duſznych, ktoremi wynalezione bywaią znayduie ſię, więc bez fundamentalney wiadomości tych nauk które o doſkonałościach rzecz maią, i które o duſzy a iey rozmaitych ſiłach traktuią, fundament tych reguł zrozumiany bydź niemoze.

3. PRZYDATEK.

23. Ponieważ fundamentalna wiadomość o doſkonało-

nało-

nałościach w Metafizyce: o duszy zaś w Logice i Psychologii zamkniona iest: więc na oko się pokazuie iż bez Metafizyki Logiki i psychologii Reguł wyzwolonym kunsztom własnych zrozumieć nie można.

2. PROPOZYCYA DOWODNA.

24. Wyzwolone kunszty fundament swoy z Filozofii maią.

DOWOD.

Wyzwolone kunszty są zebraniem reguł tych, które do misternych dzieł wystawienia służą (§. 5.) Te zaś reguły fundamentalne bydź powinne (§. 20. 21.) Ponieważ tedy fundament ich w Metafizyce, Logice i Psychologii znayduie się (§ 22.) Te zaś wiadomości częściemi Filozofii są (§. 12.) Więc iawno iest że wyzwolone sztuki swoy fundament z Filozofii maią. C. m. b. d.

PRZYPISEK.

25. Nie iest tu mowa o samym robieniu i nawyknieniu do dzieł misternych, gdyż te często kroć bez żadney fundamentalney wiadomości reguł przez samą wprawę i naśladowanie w kimkolwiek bydź mogą: ale rzecz tu iest o gruntowney ich umieiętności, ktora bez zrozumienia fundamentow, na których się onych reguły zasadzaią nabyta żadną miarą nie będzie. A zaś ta gruntowna umieiętność może w kimkolwiek się znaleść bez naymnieyszey wprawy i robienia.

3. PROPOZYCYA DOWODNA.

26 Kto fundamentalnie uczonym bydź pragnie, ten się z pilnością Filozofii uczyć powinien.

DOWOD.

Kto fundamentalnie się uczy, ten wszystkie prawdy które poymuie z fundamentow stara się zrozumieć (§. 10.)

(§. 40.) a zaś Filozofia nie tylko w sobie zawiera fundamenta wyższych nauk (§. 19.) ale tez wyzwolonych kunsztow (§. 24.) Więc ten, który fundamentalnie uczyć się pragnie, z pilnością do Filozofii przykładać się powinien. C. m. b. d.

Exemplum demonstrationis Analyticæ.

§. 155. Chcemy ieszcze naddać drugi przykład tak Analitycznego iako też Synthetycznego sposobu wykładania, a to z takiey materyi: Iż satyry i komedye w Rzeczypospolitey zabronione bydź nie maią: Zaczynamy więc takowe wywody skadać.

Analityczna Demonstracya.

I.

A. Co od złych postępkow odwieść może, to wrzeczy pospolitey zabronione bydź niema.

B. Przystoyne Satyry i dobre komedye mogą od złych postępków odwieść.

Więc wrzeczypospolitey zabronione bydź nie maię.

Propozycya A. iest *Lemma* albo wzięta z nauki rządney, gdzie też dostatecznie dowiedziona iest. Mozna ią tedy tu pozyczyć i za prawdziwą przyiąc nie przywiodszy dowodow iey; ktorych w każdey ksiąsce polityczney doczytać się nie trudno będzie: zdanie B. następuiącym Argumentem się dowodzi. II.

II.

C. Co złe postępki za godne śmiechu udaie, to wielu od nich odwieść może.

D. Przystoyne Satyry i dobre komedye nie które złe postępki za śmiechu godne udaią,

B. Więc przystoyne Satyry i dobre komedye wielu od złych postępkow odwieść mogą.

Propozycya C. tym sposobem się wyłuszcza.

III.

E. Co złe postępki iako nieforemne i nieprzystoyne czyli pogardy godne wystawuie, to wielu od złych postępkow odwieść może.

F. A zaś co złe postępki za śmiechu godne udaie, to ie iako nieforemne i pogardy godne wystawuie.

C. Więc co złe postępki za godne śmiechu udaie to wielu też od nich odwieść może.

Propozycya E. mogłaby tu wprawdzie daley ieszcze bydź dowiedziona, gdyby na wielki rigor i ścisłość poszło. Ale tym czasem można ią iako pożyczoną z Ethyki bez dowodu przyiąc albo też własnym doświadczeniem za oczewistą uznać. Propozycya F. iest *Axioma*, które zdef nicyi śmieszności i rzeczy szyderskich wynika. A za tym tylko propozycya D. z drugiego Argumentu do potwierdzenia zostaie Co tym sposobem się odprawi. IV.

IV.

G. Co wyſtępki iako nieforemne ſtawuie, tak iż ſię nie zdaią bydź zgoła zelżywe, ani też do oſtatniey zguby prowadzące; to ie za ſmiechu godne udaie.

H. Przyſtoyne Satyry i dobre komedye nie które wyſtępki tym obyczaiem iako nieforemne wyſtawuią.

D. Więc Przyſtoyne Satyry i dobre komedye nie które złe poſtępki za śmiechu godne udaią.

W tym argumencie pierwſza propozycya także ieſt Axioma które z definicyi ſmieſznego wypada. A zatym potrzeba tylko propozycyą H. ieſzcze dowieść.

V.

I. Co wyſtępki tak udaie, iak w ſobie ſą to nie które z nich iako nieforemne wyſtawuie;

K. Przyſtoyne Satyry i dobre komedye tak wyſtępki udaią, iakie w ſobie ſą:

H. więc przyſtoyne Satyry i dobre komepye nie które wyſtępki iako nieforemne wyſtawuią.

Propozycya I. ieſt także wzięta z Ethyki, którey tu dowieść nia potrzeba i z doświadczenia ſamego za pewną przyiąc można. Propozycya K. ieſt fundamentalną ſprawdą Poetow która z definicyi przyſtoynych Satyr i dobrych komedyi wynika. Z kąd też ia dowod ſwoy argumentami

Przeciwnym ſpoſobem, o czym ma mowić ta oſoba, ktora nie ma rozumu naukami oświeconego? Po krotkiey rozmowie o nowinach tego czaſu, po komplementach, po fraſzkach modnych muſi ſię na koniec udać do obmowy bliźniego; y muſi to naſtąpić; gdy inney do mówienia materyi nieſtanie. Rozmowa nie uczonych muſi być albo płocha, albo uſzczypliwa ſławy drugiego.

Zabieżenia temu ten ieden ieſt ſpoſob, aby ſię damy, które w naſzych poſiedzeniach pierwſze trzymaią mieyſce, bawiły czytaniem pożytecznym. Ich doſkonałość poznana nie dopuści mów godnych wzgardy lub nagany, a męſzczyzni nayuczenſi będą ſię garneli do dam takowych, które czynią dobrą kompanią.

Nakoniec, powtarzam toż ſamo, iż ſpoſob podobania ſię długo, nie zawiſł na mówieniu krotkich hiſtoryiek, y na żarcikach płochych. Doſkonałość rozumu rodzi upodobanie prawdziwe, które trwa długo, y które piękney białogłowy panowanie utrzymuie. Co

piękność zaczyna, to chwalebne przymioty y w wieku podeszłym utrzymuią. Ieżeli damy dłużey, niż przez młodość swoię, chcą panować nad sercami naszemi, powinne wydoskonalać swoy rozum tak naukami, iako rozmową z ludzmi oświeconemi. Tym sposobem uydą od odludności, y złączą pożytek płci oboiey.

Szczęście to nasze, że nie iesteśmy w tym wieku w którym rownie damy, iako y szlachta w grubey zostawała nieumieiętności. Zarty z nauk bakałarskich (*a*) tak naukę omierziły, iż wiele dam przez czas nie iaki miały sobie za honor psować słowa ięzyka swoiego. Iednakże znaydowały się z nich zawsze takowe, które uwolniwszy się z iarzma mody, y myśliły y mówiły doskonale, y teraz widziemy niemałą ich liczbę barziey naukami oświeconych, niż są nasi kawalerkowie Dworscy.

ROZ-

(*a*) Molier w komedyi *Damy uczone* z tych tylko żartował, które się czyniły mądremi nic nie umieiąc.

III.

WSTĘP DO GOSPODARSTWA ROZDZIAŁ VII.

O Grochu, wyce, prosie, Konopiach lnie, i rzepie białey.

§. I.

Groch na wiosnę sięią; na morg iedeń sto ośmdziesiąt prętow kwadratowych korca dosyć. To zboże u Gospodarzow w wielkim iest szacunku, gdyż i na kuchnią potrzebny, i grosza przysparza, grochowiny zaś w niedostatku siana, koniom, bydłu rogatemu, osobliwie zimie owcom znidą się na pastwę. Roli zaś groch nietylko niewysila, ale owszem tak sprawuie i ze wszelkiego kąkolu wyczyszcza że na bez rok na takim gruncie wszelkie zasiane zboże się darzy.

§. II.

Na odłogu osobliwie może bydż groch siany, na ktòrym w iesieni żyto siąć należy. Trzeba tedy tę rolą na wiosnę dobrze gnoiem nawieść, i zaraz ią zorawszy

groch ſiać na ſkibę, a potym dobrze u-uwleć.

§. III.

Groch na roli pierwſzego wydziału nie ma bydź nigdy ſiany, albowiem dla tłuſtości zbyteczney ziemi zniſzczałby, na roli zaś lekſzey działu drugiego, i na roli także nieco tłuścieyſzey działu trzeciego krom wątpliwości może go ſiać. Tego zaś naybarziey Goſpodarz ma doyrzeć, iako i w innym zbożu, aby groch do ſiewu był na wybor dobierany.

§. IV.

Wyka, która względem ſzacunku ze zbożem w rownią idzie, użyteczna ieſt dla końni i owczarni na pokarm bez młocby weſłomie zadawana. Do tuczenia także oſobliwie ſię przydać może. Słomę zaś wyczaną miaſto ſiana ciołakom i owcom daią. Sieią one zwioſny albo na odłogu lekczeyſzey ziemi nawożney, albo na roli działu trzeciego, a to na morg 180. prętow kwadratowych korzec.

§. V.

Po rozległych włościach w których wiel-

wielką moc bydła koniecznie chować muszą, a siana zpotrzebę niestarczy, na wielkiey pomocy będzie siać wykę na odłogu, albo na roli trzeciego działu, zmieszawszy ią z ziarnem na morg 180. prętow kwadratowych, grochu czwartą część korca, tyleż wyki, owsa; i połowę korca, ięczmienia, tę paszą potym gdy się owo czworo zazieleni zkośić dla bydła, ktoremu to pożywnieysze iest nad siano, osobliwie się tym karmią krowy.

§. VI.

Soczewica w teyże iest cenie co i groch kuchnią znacznie zapomaga. Dwa iey są gatunki, większa iest i mnieysza tamta za tę lepsza: sieią ią tey pory, i tyleż, i na takichże rolach, naiakich wyky i groch zwykli siać. Osobliwsze trzeba dać baczenię aby ziarno iak nayczystsze było. Słoma soczewicy lepsza iest nad grochowiny, osobliwie cielętom, iagniętom, zrzebiętom smakuie.

§. VI.

W innych kraiach zwykli, ięczmień z soczewicą zmieszawszy siać, czego nie-

trzeba lekce ważyć. Mieſzaią albowiem ſześć korcow ięczmienia z korcem iednym ſoczewicy, zmieſzanego tedy tego ziarna dwa korce na morg ieden, drugiego podziału, uſiewaią, więc ſczupleyſza ſoczewica opletaſie dokoła ſłomy ięczmienney, z ktorey arcyprzednia paſza bywa wſzelakiemu bydłu podczas tęgich zim, owſzem do tuczenia wołow także krow doynych, do robienia z niey ſieczki barzo dobra. Ziarno z żytem dla czeladzi może bydź mieſzane, z czego chleba barzo ſię przyſparza. Takiego ięczmienia z ſoczewicą zmieſzanego ſnopki nie młocone maciorkom w owczarniach dawane gdy ſię maią kocić, ſiły ich krzepią i dowydania płodu mocy dodaią.

§. VIII.

Proſo iedno znaprzednieyſzych zboże, do zachowania życia ludzkiego zwłaſzcza pracowitego barzo potrzebne. Ziarno trzeba aby było wyſtałe, ważne iednegoż koloru, i na mieyſcu ſuchym trzymane. Takiego ziarna wziąć ćwierc y zmieſzać z poł tora korca ziemi ſuchey ſubtelnie utartey, które zmieſzane z ziemią uczyni tyle, ile potrzeba na zaſianie iednego morgu.

IX.

§. IX.

Proſo ſieią w wioſnę na roli drugiego podziału, w którey ziemia mięka i rozpiſta. Sieią zaś na ſkibę świeżą. A ieżeli Proſo na tey roli ſiane, na ktòrey łońſkiego roku Tytuń ſadzono, który rolą zwſzelkiego chwaſtu dobrze oczyſzcza, w ten czas proſa nie koniecznie potrzeba plewić, inaczey koniecznie ma bydz proſo kilkakroć z pilnością uplewiane.

§. X.

Mieyſca puſte, takze oſtatki gruntow i łąk nie uprawne i opuſzczone których ie-dnak ziemia dobra, niezbyt cięſzka popielatego koloru, barzo może bydż zyżna i ſpoſobna do ſiania proſa, kiedy ią wykarczuią, urownaią, poczyniwſzy rowy dla ſcieku wody, zorawſzy z ieſieni raz, na wioſnę zaś znowu za pogody wprzek ią ſpłużyć, i iako wyżey ſię opiſało, proſo ſiać, dziwnie darzyć ſię zwykło. Na bez rok potym na takich gruntach owies ſieią, ktòry także dziwnie darzyć ſię zwykł. Trzeciego u na teyże roli tytun ſadzić, dobrze ią pierwiey gnoiem nawioż-

wiożſzy i czwartego potym lata znowu proſem zaſiać. To wſzytko dobrze ſporządziwſzy, dochodu na wielkich włościach, wktórych puſte te grunta znayduią ſie, naymniey do dwoch tyſięcy czerwonych złotych przyczynić ſię może.

§. XI.

Konopie, ieſt ſiew znamienity, którego pożytku nie wſzyſcy należycie użyć umieią. W Litwie, w Inflantach, i w Kurlandyi wielka moc ieſt konopi, z ktòrym ſiewem obywatele częſto tak niedbale ſię obchodzą, że pożytek ztąd barzo nie wielki maią. Dla tego ſzerzey nie co o uprawie Konopnego ſiewu piſać będę.

§. XII.

Na Morgu 180. prętow kwadratowych ſieią pułtora korca Konopi na odłogu ziemi miękiey: lub też na roli drugiego podziału ziemi pomierney, albo na roli podziału trzeciego ziemi nayprzednieyſzey podczas wioſny.

§. XIII.

Kiedy doſtałe ſię Konopie pokażą tak że ſię ziarno wykruſzyć może, wtenczas ie wyrywaią: ile w brzemie obiąć można

na-

na szerokim placie kładą, który plat na roli cor z posuwaią. Ziarna kiianką za zaraz obiiaią. Konopie zaś w snopki związane na tychmiast moczą, potym na słońce wystawiaią, naostatek po kilka razy patykami mięczą. Tym sposobem łodygi konopne, z których włokna nici robią zaczasu namaczaią, które potym międląc tak zmiękną, że się nić gdy konopie miądlicami trą, nie zerwie, ale się cała dla dalszego używania zachowuie; inaczey wielka część, zerwanych nitęk z pakułami odchodzi. Kiedy zaś konopie dla nasienia na słońce y wiatr wystawiaią, nakształt drewna twardnieią; dla którey przyczyny potym niemal wszytkie nici rwą się, i w pakuły się obracaią. Pokazuie się, iż uprawą siewu Konopnego iest pożyteczna, ztąd naybarziey, że Konopi wyrwanych ziarno zaraz na roli otłukuią, a łodygi moczą potym na słońce wystawiaią, i wprzod patykami, niżeli miądlicą ie kruszą: Tak potym gdy ie grepluią, mało zostawa mierzwy albo pazdzierza.

§. XIV.

Siemie świeże z roli w worze przywiezione

zione na powale przeſtronney czeſto ſzufluiąc, ſuſzą z którego potym oley może bydź tłoczony, który ieśliby był klarowny wiele dochodu przyczyni.

§. XV.

Wiedzieć trzeba że rożnego rodzaiu ſą łodygi konopne. Dłużſze grubſze, i na ziarnie ſzupinki maiące *ſamcami* ſię zowią. Cienſze mnieyſze i białaſe bez ſzupinek *ſamicami*, które ośmią albo dzieſięcią dniami prędzey doſtawaią ſię, i od pilnych goſpodarzow, aby nietwardniały prędzey bywaią wyſzarpywane z których nici daleko cienſze i lepſze ſą. Z tey miary niektorzy goſpodarze ziarna konopne więkſze które ſą *ſamcy* od mieyſzych co ſą *ſamice* przy opałaniu oddzielaią, i oſobno ſieią, przeto weżniwa mniey pracy maią, i lepſze nici oſobno odkładaią.

§. XVI.

Len wſzyſtkie inne ſiewy dla ſwoich własności zda ſię poſiadać, bo od narodzenia precz całe życie bez płocien obeyść ſię niemożemy, ba i po śmierci ciała naſze nimi okrywamy. Dla czego tak wiele

luda

luda do przędziwa tkania, nici kręcenia koronek wyrabiania *etc.* żywią, że len ze złotem porownany bydź może, gdyż nitek nayſubtelnieyſzych łota, z ktorych koronki owe delikatne w Brabancy wyrabiaią, w ktòrych ſię płęć niewieścia tak barzo kocha; wart ieſt dwunaſtu talarow, więc funt cały uczyni trzyſta ośmdzieſiąt cztery talary, co cenę złota przechodzi. Procz tego łokiec delikatnego płotna, co Niemcy *kammertuch* zowią, przedaie ſię za trzy, cztery talary, a ſzeſnaście łokci funta niedochodzi. Wieśniak zaś za lnu funt bierze złoty Polſki albo 4. groſze Saſkie, zkąd ſię pokazuie iak dochod goſpodarz mieć może ze lnu, ieżeli obrotny i pilny będzie

§. XVII.

Len potrzebuie roli łagodney, pomierney ſkiby, którąby niebyła wpadła i mokra dla trudnego wody ścieku: ſieią go na wioſnę na świezo zoraney roli, na morg 180. prętow połtora, korca naſienia nie uwlekaią, ale motykami tylko poruſzaią. Gdy potym na roli ſię ziarno podnieſie

kąkol

kąkol wyplewiaią, gdy ſie zaś ſłuſznie doſtoi to ieſt, kiedy żołty ieſt, a głowki twarde wyſzarpywaią go i związawſzy wſnopy, w domu gręmplą go czeſzą aż głowki w których ziarnka na ziemię upadną. Te głowki ile potrzeba ſuſzą, i rażem z ziarnem od kładaią, aż pod czas ſiewu ziarno ſię od plewy oddziela, nie zaś prędzey, dla lepſzego wplewie dochowania ziarna.

§. XVIII.

Len potym przez dwie Niedziele w rowie albo dole, w wodzie moczą potym znowu przez dwie Niedziele na ſłońcu ſię ſuſzy, potym kilka kroć kiiankami tłuką obracaiąc co raz na oſtatek międlą potym gręplują i w warkocze kręcą, z czego przędą napotym, lub przedaią, Z ziarna zaś pozoſtałego albo oley tłoczą albo ią zpieniezaią.

§. XIX.

Nie zle uczynią ktorzy w gręplowaniu len delikatnieyſzy odłączą i dadzą tym co przędą nayſubtelniey. Drugi zaś poślednieyſzy można z przedać, gdyż rzadko ktòry goſpodarz ma tak wiełu ludzi ażeby ſwym koſztem wſzytek

len

len wyprządł. Trzeci ieszcze podleyszy gatunek w domu na swoie potrzebę kazać prząść albo płotna z niego zrobione kazać z pinieżać.

§. XX.

Rzepy białey rożne są gatunki, okrągłe, podługowate, i rzepka, co my nazywamy Toruńską małą. Ugospodarzow rzepa duża i gruba bardzo iest pożyteczna. Ziarno rzepy białey nie potrzebuie roli cięzkiey, grubey, i gliniastey, ale ziemi lekkiey tylko, i piaskowatey, sredniey, podziału drugiego. Sieią, onę na wiosne, a to na morg 180. prętow kwadratowych ośm funtow nasienia z poł korca ziemi suchey subtelnie utartey z nim zmieszaney. To nasienie zmieszane iako ięczmien w rolą rzucaią a potym bronuią.

§. XXI.

Około świętego Bartłomieia można iuż rzepę większą wyrywać i kilka fur do miasta bliższego na przeday posłać. Nać rzepną wprzod oberżnąwszy dla bydła chlewnego, ktoremu także rzepa mniey-
sza

ſza drobno uſiekana na dobrą przydać
paſzą ſię może

§. XXII.

W wielkich Włościach znaczny pożytek bydz może, kiedy pozżętey Wyce około świętego Iakuba zorawſzy ſciernifko naſieniem rzepy białey też rolą zaſiewaią. Rzepa ta aż do świętego Marcina trwa wziemi, wktóry czas na potrzebę domową one wykopuią, drobno ią uſiekawſzy y z ſieczką zmieſzawſzy za przednią paſzą można dawać bydłu, oſobliwie krowom doynym.

